

Grudziądz

Po 40 latach remontowane są obiekty GKS Olimpia **str. 12**



Toruń

Tymczasowe przejście na Grudziądzką będzie gotowe szybciej **str. 13**

Kultura

Biedy nie ma. Zarobki dyrektorów są imponujące **str. 14**



SPORT

Żużel. Kacper Woryna (żółty kask) wygrał drugi turniej z cyklu IMP. W finale pokonał Bydgoszczan Krzysztofa Buczkowskiego (biały) i Wiktora Przyjemskiego (niebieski) oraz Patryka Dudka z Pres Toruń **str. 20**

Psycholog na NFZ dopiero za cztery lata? Fundusz dementuje

Czytelnik alarmował, że pacjentowi z jego rodziny, potrzebującemu pilnej opieki psychologicznej przesunięto wizytę o cztery lata. NFZ podaje bliższe terminy **str. 5**



Na tym można

zarobić: kryształ z Inowrocławia i talerze z Włocławka **str. 8**

Masło tanie jak barszcz, ale jesienią znów zdrożeje!

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

Masło jest w tej chwili najtańsze od szoku cenowego z 2024 roku. Jednak eksperci ostrzegają, że ten trend ma odwrócić się jesienią, a kostka może kosztować nawet 7 złotych.

Trwa maślany rollercoaster. Przypomnijmy, że w październiku 2024 za kostkę masła w sklepie trzeba było zapłacić średnio 8,44 zł, czyli o ponad 54 proc. więcej w stosunku do wcześniejszego miesiąca. Z kolei w grudniu tego samego roku osiągnięty został rekordowy poziom, czyli 8,99 zł. Nato-

miast bieżący rok przyniósł spadki średniej ceny, w kwietniu - do 5,45 zł. W maju masło potaniało o 36,8 proc. rok do roku. I nie widać końca spadku cen. Bo eksperci prognozują, że w najbliższym czasie powinno być jeszcze taniej.

- Każdy, kto obserwuje rynek mleka, zdaje sobie sprawę z sezonowej zmienności wielkości produkcji mleka, której szczyt przypada na przełom wiosny i lata, w okolicach maja i czerwca. Wzrost dostępności surowca oznacza rzecz jasna wzrost wolumenu produkcji wyrobów gotowych. Sieci handlowe dostrzegają to, co zazwyczaj pociąga za sobą spadek hurtowych cen produktów mleczar-

skich - wskazuje Marcin Hydzik, prezes zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka, przewodniczący Porozumienia dla mleczarstwa wskazując na sezonowość produkcji.

Michał Pajdak z Uniwersytetu WSB Merito zastrzega, że zakup kostki 200 g średnio za około 5 zł, w lipcu jest możliwy raczej jako efekt promocji i walki dyskontów.

Według ekspertów, w drugiej połowie roku sytuacja może się odwrócić i masło znów zacznie drożeć na sklepowych półkach. Część znawców rynkowych wskazuje, że wówczas kostka może kosztować 6-7 zł. ©©

Czytaj więcej na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Portugalskie śniadanie... zakrapiane deszczem



Weekend w Grudziądzu stał pod znakiem kultury i kuchni portugalskiej. Jednym z wydarzeń było portugalskie śniadanie, którym częstowano na Rynku. Oprócz poczęstunku w mieście odbywały się koncerty fado, degustacja win, potańcówka, animacje i warsztaty dla dzieci. I tylko pogoda niestety, była mało portugalska. Więcej: www.pomorska.pl/grudziadz

Jutro w „Pomorskiej” Strefa Biznesu

- Ryba pływa, ale nie w Bałtyku. Klientom to nie przeszkadza, płacą po 115 zł za kilogram
- GUS policzył Polaków nową metodą

Zamów prenumeratę

Gazeta Pomorska ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

W wieku 105 lat zmarła płk Urszula Tauer, ps. Ala

Michał Sierek
michal.sierek@polskapress.pl

W sobotę, 4 lipca, w wieku 105 lat zmarła Bydgoszczanka pułkownik Urszula Tauer, ps. „Ala”. Była oficerem Komendy Głównej Armii Krajowej, brała udział w Powstaniu Warszawskim.

„Dzisiaj, 4 lipca 2026 r., w samo południe, odeszła na Wieczną Wartę Pani pułk Urszula Tauer ps. „Ala” - poinformował w sobotę Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Bydgoszcz. - Odeszła jedna z ostatnich przedstawicielek pokolenia Kolumbów, które w czasie II wojny światowej stanęło do walki o wolną i niepodległą Polskę. Po zostanie w naszej pamięci jako człowiek wielkiego serca, skromności i niezłomnego ducha”.

„W wieku 105 lat pożegnaliśmy kobietę niezwykłą, dla której wolna Polska była najwyższą wartością. Jako żołnierz Armii Krajowej, łączniczka i uczestniczka Powstania Warszawskiego, przez całe swoje długie życie dawała świadectwo wierności ideałom, o które walczyła w najtrudniejszych latach okupacji” - tak bohaterkę powstania pożegnał wojewoda kujawsko-pomorski Michał Szytybel. „Dziękujemy Pani za każdą chwilę, za cenną lekcję patriotyzmu i za to, że swoim życiem udowodniła Pani, iż wierność wartościom jest możliwa w każdych okolicznościach” - dodał.

Urszula Tauer, urodzona 24 kwietnia 1921 roku we Lwowie,



Urszula Tauer w kwietniu świętowała 105. urodziny. Została awansowana na stopień pułkownika

od dzieciństwa była związana z Bydgoszczą. Wybuch II wojny światowej nazaczył jej życie już na samym początku okupacji - we wrześniu 1939 roku Niemcy rozstrzelali jej dziadka. Jak później podkreślała, to wydarzenie miało ogromny wpływ na jej patriotyczną postawę.

W czasie okupacji działała w konspiracji jako łączniczka i kurierka Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Używając pseudonimu „Ala”, dzięki doskonałej znajomości języka niemieckiego wykonywała wyjątkowo niebezpieczne zadania, docierając jako kurierka nawet do Berlina.

Drugiego dnia Powstania Warszawskiego została ranna. Mimo to przetrwała bombardowania i, przemieszczając się kanałami, utrzymywała łączność z innymi grupami powstańcami. Po wojnie wychowała troje dzieci, przez lata prowadziła laboratorium chemiczne. ©©

Ukraina to rynek relacji - liczy się to, kogo znasz, komu ufasz i kto zna ciebie

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Adamem Białachowskim, prezesem firmy B-Act w Bydgoszczy.

Ukraina będzie po wojnie największym placem budowy w Europie i to na wiele lat. Powiedział pan, że firmy, które chcą realizować kontrakty powinny już teraz zaznaczać tam obecność. W jaki sposób?

Przed wszystkim trzeba być tam fizycznie. Nie wystarczy obserwować rynek z Warszawy i reagować na przetargi, które pojawiają się w internecie. Ukraina to rynek relacji - liczy się to, kogo znasz, komu ufasz i kto zna ciebie. Mamy biura w Kijowie, Charkowie, Poławie i Winnicy, lokalne zespoły i kilka lat obecności za sobą. To nie jest coś, co można zbudować w ciągu kilku miesięcy. Firmy, które dziś zaczynają myśleć o Ukrainie, powinny zacząć od nawiązania lokalnych partnerstw, zrozumienia specyfiki zamówień finansowanych przez instytucje międzynarodowe - tam jest główny strumień pieniędzy - oraz od tego, żeby pojawić się na miejscu. Ukraińcy cenią partnerów, którzy zostali w najtrudniejszym czasie, a nie tych, którzy przyjeżdżają teraz, gdy rynek rośnie.

B-Act prowadzi działalność na rynku ukraińskim od lat. Zrealizował w tym kraju kilkanaście projektów.



FOT. NADESŁANE/B-ACT

Jednym z najważniejszych kontraktów jest ten związany z odbudową infrastruktury wodnej w obwodzie mikołajowskim po katastrofie zapory w Nowej Kachowce. Realizowaliśmy usługi inżynierskie przy budowie ujęcia wody z rzeki Południowy Boh i przy magistrali wodociągowej dla Mikołajowa. Obok tego mamy projekty z zakresu doradztwa inżynierskiego i nadzoru przy inwestycjach infrastrukturalnych finansowanych ze środków międzynarodowych. Łącznie to kilkanaście kontraktów na różnych etapach, od doradztwa przedinwestycyjnego po nadzór realizacji.

Na czym polega pomoc B-Act dla polskich firm inwestujących i chcących zaangażować swój kapitał na Ukrainie?

Ukraina to rynek, który rządzi się innymi prawami niż Polska czy Europa Zachodnia. Inne

prawo budowlane, inne procedury zamówień publicznych, inny język, inne relacje między zamawiającym a wykonawcą. Polska firma, która wchodzi tam samodzielnie, bez lokalnego wsparcia, bardzo szybko napotyka na bariery, których nie przewidywała. My pomagamy na kilku poziomach. Po pierwsze, weryfikujemy partnera lokalnego i projekt inwestycyjny: czy zamawiający jest wiarygodny, czy kontrakt jest bezpieczny, jakie są realne ryzyka. Po drugie, przygotowujemy dokumentację techniczną i prawną zgodną ze standardami wymaganymi przez instytucje finansujące. Po trzecie, sprawujemy nadzór nad realizacją już w trakcie budowy. Dla polskiego przedsiębiorcy to oznacza, że ma na miejscu kogoś, kto zna zarówno polskie realia biznesowe, jak i ukraińskie procedury. To bardzo konkretna wartość.

Jak pan ocenia szanse polskich firm na duże kontrakty przy odbudowie Ukrainy?

Polskie firmy mają realną przewagę: geograficzną, kulturową i historyczną. Jesteśmy postrzegani jako wiarygodny partner, nie jako odległy kapitał z zachodu Europy, który przyjechał po okazję. To ważne, bo Ukraińcy bardzo dobrze pamiętają, kto był z nimi w najtrudniejszym czasie. Do tego dochodzi bliskość łańcucha dostaw - materiały budowlane, maszyny, kadry. To realne argumenty prze-

targowe. Ożywienie w budownictwie mieszkaniowym, jest tego dobrym przykładem. Widzimy rosnący popyt w zachodnich obwodach Ukrainy. Standardy są inne niż przed wojną, liczy się schronienie, niezależność energetyczna budynku, własne zasilanie. To nisza, w której polskie firmy budowlane i inżynierskie mogą być konkurencyjne, jeśli wejdą z odpowiednim przygotowaniem.

Biznes w Ukrainie to ryzyko czy jedna z największych szans infrastrukturalnych w Europie?

Ryzyko istnieje i byłoby nieuczciwe, gdyby ktoś je bagatelizował. Jednak mówimy o rynku, którego potrzeby odbudowy szacowane są na ponad 500 miliardów dolarów. O strumieniu finansowania z UE, Banku Światowego, EBI i EBRD, który będzie płynął przez co najmniej dekadę. O kraju, który przeprowadza modernizację energetyczną, cyfrową i infrastrukturalną. Firmy, które dziś mówią „poczekamy na koniec wojny” prawdopodobnie poczekają długo. Rynek się konsoliduje już teraz, relacje się budują już teraz, pierwsze kontrakty z pieniędzy europejskich są już podpisywane. My jesteśmy tam od lat i widzimy to na co dzień. Dlatego patrzymy na Ukrainę nie przez pryzmat ryzyka, ale przez pryzmat jednej z największych szans infrastrukturalnych, jakie Europa oferuje w tej dekadzie. ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

19°C
14°C



Imieniny obchodzą

Dziś:
Dominik, Łucja, Teresa, Zuzanna,
Jutro:
Cyryl, Metody Antoni, Benedykt

Wtorek

18°C
12°C



Środa

20°C
11°C



TARGI AGRO-TECH



FOT. AGNIESZKA ROMANOWICZ

Tysiące zwiedzających, najnowszy sprzęt

Ciągniki i maszyny rolnicze, maszyny do uprawy roli, pielęgnacji i zbioru plodów rolnych, urządzenia do transportu i magazynowania, maszyny do nawożenia i ochrony roślin - bogaty wybór sprzętu rolniczego był największą atrakcją Międzynarodowych Targów Rolno-Przemysłowych Agro-Tech, które w sobotę i niedzielę zorganizowano w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Minikowie.

Targom towarzyszyły wystawy zwierząt hodowlanych: bydła mięsnego, owiec i drobiu oraz liczne warsztaty polowe. Relacja na pomorska.pl AR

Od jutra

CZYTAJ NAS WYGODNIEJ

Masło coraz tańsze, ale pod koniec roku kostka może kosztować 7 zł

oprac. Beata Busz
źródło: mondaynews.pl

Przez blisko 3,5 roku ceny masła szalały. Skakały w górę i leciały w dół. Eksperci prognozują, że w najbliższym czasie powinno być jeszcze taniej. Ale potem sytuacja znów się odwróci...

Zanalizy Uniwersytetu WSB Merito i Shopfully Poland wynika, że od stycznia 2023 r. rynek masła przeszedł jedną z najbardziej dynamicznych zmian cenowych w całym sektorze FMCG (dóbr szybkozbywalnych). Moment przełomowy nastąpił w październiku 2024 r. Wtedy średnia cena kostki masła (uśredniona wartość cen regularnych i promocyjnych) wyniosła 8,44 zł. W porównaniu z miesiącem wcześniejszym oznaczało to skok o ponad 54 proc. - z 5,47 zł. Przez większość 2023 r. ceny utrzymywały się na poziomie 5-7 zł za kostkę. Najtańszy okazał się sierpień ze średnią 5,13 zł.

Drenowanie portfela

- Natomiast w kolejnych miesiącach 2024 roku klienci musieli nastawić się na coraz większe wydatki. Przykładowo, w listopadzie średnia cena wyniosła 8,56 zł, a w grudniu osiągnęła rekordowe 8,99 zł. Z kolei 2025 rok okazał się okresem stabilizacji, ale na wysokim poziomie cenowym. Za ten produkt trzeba było zapłacić średnio 7,3-8,1 zł - informuje Serwis Agencji MondayNews Robert Biegaj, wieloletni ekspert rynku retailowego z Shopfully Poland.

Początek tego roku przyniósł wyraźniejsze sygnały korekty. Średnia cena masła spadła z 6,89 zł w styczniu do 5,45 zł w kwietniu. To pierwszy tak wyraźny spadek od jesieni 2024 roku. Według Roberta Biegaja, to może świadczyć o początku nowego cyklu rynkowego związanego ze stabilizacją kosztów energii, odbudową podaży mleka oraz ponownym nasileniem wojny promocyjnej pomiędzy sieciami handlowymi. Jednak nie można jednoznacznie stwierdzić, czy oznacza to trwały powrót do niższych cen.

Ekspert dodatkowo stwierdza, że w najbliższych miesiącach, szczególnie do końca



Po letnich obniżkach rynek zacznie stopniowo odbudowywać ceny wraz ze wzrostem popytu jesienią. Istotny będzie czwarty kwartał - najmocniejszy okres dla rynku masła

pierwszego półrocza, rynek powinien pozostawać pod presją spadkową. Tradycyjnie okres wiosenny i początek lata należą do najtańszych momentów dla kategorii nabiałowej.

- Zwiększona podaż to jednak nie jest jedyny czynnik determinujący ceny konkretnych produktów mleczarskich, gdyż pozostaje jeszcze kwestia możliwości spienienia poszczególnych składników stałych mleka - zwłaszcza tłuszczu i białka, w tym również na rynkach zagranicznych. Jednakże rynek mleka to system naczyń połączonych, a niestabilna sytuacja geopolityczna utrudnia prognozy. Czy średnia cena detaliczna masła może latem spaść do 5 zł za kostkę? Nie da się tego wykluczyć - przyznaje Marcin Hydzik, prezes zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka (ZPPM), przewodniczący Porozumienia dla Mleczarstwa.

Nie wyklucza tego również Robert Biegaj, dodając, że w lipcu ceny chwilowo mogą spaść w okolice 5 zł za kostkę lub nawet trochę poniżej tej wartości.

Z kolei Michał Pajdak z Uniwersytetu WSB Merito przestrzega, że zakup kostki 200 g średnio za około 5 zł w lipcu jest możliwy raczej jako efekt promocji i walki dyskontów, a nie jako trwały poziom całego rynku.

Kres niskich cen

Jednak w drugiej połowie roku sytuacja może się odwrócić. - Ten okres może przynieść ponowną zmianę sytuacji. Po letnich obniżkach rynek zacznie stopniowo odbudowywać ceny wraz ze wzrostem popytu jesienią. Szczególnie istotny będzie czwarty kwartał, który historycznie pozostaje najmocniejszym okresem dla rynku masła. W poprzednich latach właśnie wtedy pojawiały się największe podwyżki związane ze świętami, ograniczeniem promocji oraz sezonowym wzrostem kosztów surowca. Z tego powodu uważam, że po wakacyjnym minimum ceny ponownie zaczną rosnąć i pod koniec roku mogą wrócić w okolice 6-7 zł za kostkę - prognozuje Robert Biegaj.

W opinii Michała Pajdaka, podwyżki po wakacjach są prawdopodobne, ale koszty zakupu w granicach 5,70-6,40 zł za kostkę mogą realnie występować dopiero pod koniec roku.

Poziom 6-7 zł będzie widoczny w cenach regularnych i przy markowych produktach, natomiast promocje mogą dalej utrzymywać ceny bliżej 5 zł z przodu. Jak przekonuje ekspert z WSB Merito, kombinacja kilku czynników mogłaby wpłynąć na realny koszt 6-7 zł. Pierwszy z nich to sezonowe możliwe ograniczenie podaży

mleka w UE. Kolejny to mocny popyt jesienno-świąteczny, który spowodowałby odbicie cen masła w hurcie. Nie bez znaczenia byłoby osłabienie złotego wobec euro oraz wyhamowanie wojny promocyjnej między dyskontami. Jeżeli choć 2-3 z tych elementów zadziałają, średnia może dojść w okolice 6,50 zł. Jeśli jednak globalna nadpodaż mleka utrzyma się dłużej, bardziej prawdopodobny będzie koniec roku w okolicach 5,80-6,20 zł.

- W miesiącach zimowych spada produkcja mleka w Polsce, a tym samym wyrobów gotowych. Do tego dochodzi zwiększony popyt konsumpcyjny. Jednakże polityka cenowa i marketingowa sieci handlowych może zmierzać do utrzymania cen masła na niższym poziomie. Ponadto silne powiązanie polskiego rynku mleka z rynkiem światowym może spowodować, że producenci masła zostaną zmuszeni do nagłych obniżek cen hurtowych tego produktu. Przykładowo, nagle na rynek trafia zgromadzone gdzieś na drugim końcu świata zapasy lub zostanie zamknięty jakiś kluczowy szlak handlowy. Historycznie patrząc, zazwyczaj zimą ceny masła w Polsce rosły, ale nie jest to reguła, która obowiązuje zawsze - podsumowuje prezes zarządu ZPPM.

Wypożyczalnia PFRON okazała się porażką. Teraz sprzęt ma trafić do chorych

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Sprzęt kupiony do centralnej wypożyczalni PFRON ma być przekazywany osobom z niepełnosprawnościami i ich rodzinom - do Sejmu trafił projekt ustawy.

Chodzi o komisyjny projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Projekt przygotowała Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Zmiana ma pozwolić PFRON na nieodpłatne przekazywanie sprzętu z centralnej wypożyczalni osobom z niepełnosprawnościami, ich rodzinom, organizacjom społecznym albo samorządom. Sprzęt został kupiony jako rezerwa strategiczna i formalnie należy dziś do Skarbu Państwa. Nowe przepisy mają działać czasowo, do końca 2028.

Program po korekcie

PFRON już wcześniej prowadził program „Wypożyczalnia technologii wspomagających dla osób niepełnosprawnych”, ale został on zamknięty z końcem 2025. Osoby, które miały wypożyczony sprzęt, mogły z niego korzystać tylko do końca września 2026.

Wiceminister rodziny Maja Nowak zapewniła jednak, że po zmianach umowy będą mogły być kontynuowane. Według danych z 22 maja aktywnych było 1776 umów na wypożyczenie sprzętu.

Od 10 czerwca obowiązuje nowa wersja programu PFRON. Zakłada ona, że wypożyczalnia będzie działać do końca 2028. Równocześnie program otwiera drogę do przekazania użytkownikom sprzętu na własność.

Pomysł nie wypalił

Cały zasób liczy 14 555 urządzeń. Do końca grudnia 2025 z wypożyczalni skorzystało 1964 beneficjentów, którzy wypożyczyli 2717 sztuk sprzętu. Ale koszt utrzymania wypożyczalni wyniósł blisko 7,3 mln. Za samo magazynowanie trzeba było zapłacić ponad 1,8 mln.

Problemem dla PFRON okazało się to, że część sprzętu nie bardzo nadaje się do wypożyczenia.

Dotyczy to zwłaszcza urządzeń osobistego użytku, takich jak aparaty słuchowe. W innych przypadkach koszt obsługi był zbyt wysoki wobec wartości sprzętu.

W uzasadnieniu podano przykład wózków ręcznych, których ceny zakupu wynosiły od niespełna 793 zł do ponad 15,6 tys.

Tymczasem dostosowanie jednego wózka do potrzeb wypożyczającego kosztowało 1,3 tys.

Przy wszystkich kupionych wózkach ręcznych oznaczałoby to dodatkowy koszt ponad 2,46 mln zł, czyli... 31 proc. ich ceny zakupu.

Jeśli sprzęt się zepsuje, użytkownik może za zgodą PFRON naprawić go na własny koszt albo zrezygnować z dalszego wypożyczenia.

Co można wypożyczyć

Nowy program PFRON nadal pozwala składać wnioski o wypożyczenie tzw. technologii wspomagających. Można to robić w oddziałach regionalnych Funduszu.

Na liście są m.in. programy wspierające komunikację alternatywną, programy do translacji brajla, tablety z oprogramowaniem, powiększalniki przenośne i stacjonarne, drukarki brajlowskie, urządzenia do sterowania komputerem wzrokiem, linijki brajlowskie, aparaty słuchowe oraz urządzenia i systemy wspomagające słyszenie.

W ramach programu nie ma jednak serwisu naprawczego w trakcie wypożyczenia. Jeśli sprzęt się zepsuje, użytkownik może za zgodą PFRON naprawić go na własny koszt albo zrezygnować z dalszego wypożyczenia.

W przypadku aparatów słuchowych pośredniczyć mają wybrane punkty protetyczne. Tak będzie do października 2027 roku.

©©

Wyniki ósmoklasistów z regionu gorsze od średniej krajowej, ale...

Małgorzata Pieczyńska
małgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Są wstępne wyniki egzaminu ósmoklasisty 2026. Średnie wyniki uczniów z regionu z przedmiotów obowiązkowych są niższe od średnich krajowych, ale lepsze niż w poprzednich latach.

Tegoroczny egzamin ósmoklasisty odbył się w terminie głównym 11-13 maja. Dla uczniów, którzy z przyczyn losowych lub zdrowotnych nie przystąpili do niego w maju, wyznaczony był termin dodatkowy (8-10 czerwca).

Uczniowie pisali egzaminy z trzech przedmiotów: języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego (większość z języka angielskiego). W całym województwie kujawsko-pomorskim do egzaminu ósmoklasisty w maju br. przystąpiło blisko 19 tys. 780 uczniów, w samej Bydgoszczy to 2598 uczniów.

W piątek (3 lipca) OKE w Gdańsku podała wstępne wyniki majowego egzaminu ósmoklasisty. Tego dnia rano uczniowie mogli sprawdzić w systemie swoje indywidualne wyniki, logując się do Zintegrowanego Interfejsu Użytkownika (ZIU). Loginy i hasła do strony z wynikami udostępniali im dyrektorzy macierzystych szkół.

W Bydgoszczy średni wynik z języka polskiego wyniósł 65 proc., z matematyki - 55 proc., a z języka angielskiego 76 proc.

Jak to wyglądało w przypadku województwa kujawsko-pomorskiego?

Ósmoklasiści z regionu najlepiej spisali się z języka angielskiego - tu średni wynik wyniósł 69 proc. (średnia krajowa - 73 proc.). Słabiej - na tle rówieśników z kraju - młodzież z naszego województwa wypadła też w przypadku dwóch pozostałych



W maju br. do egzaminu ósmoklasisty w województwie kujawsko-pomorskim przystąpiło ponad 19 tys. uczniów

przedmiotów. Średni wynik z języka polskiego to 62 proc., podczas, gdy w kraju to 65 proc. Z kolei średni wynik z matematyki w województwie kujawsko-pomorskim to 51 proc., a w kraju to 55 proc.

Kuratorium: Zmierzamy w dobrym kierunku, ale...

Okomentarz do wyników poprosiliśmy Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy.

- Chociaż na tle kraju średnie wyniki w naszym województwie są rzeczywiście niższe, to jednak należy zauważyć, że w przypadku wszystkich trzech przedmiotów, które zdawali ósmoklasiści na egzaminie, wyniki zostały poprawione i to zarówno w porównaniu z 2025 r., jak i 2024 r. To pokazuje, że chociaż trzeba jeszcze wiele poprawić, to zmierzamy w dobrym kierunku - mówi Ewa Podgórska, rzeczniczka Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy.

Wyniki egzaminu ósmoklasisty będą teraz szczegółowo analizowane w szkołach, ponieważ...

- Trzeba będzie zwrócić uwagę na słabsze obszary i zastanowić się, co poprawić, jakie dobrać metody nauczania, by

efekty były w przyszłości lepsze - podkreśla Ewa Podgórska

Jak podała OKE w Gdańsku, wyniki tegorocznego egzaminu w województwie kujawsko-pomorskim pokazały mocne i słabsze umiejętności uczniów. Z języka polskiego młodzież dobrze poradziła sobie z zadaniem, które sprawdzało umiejętność odczytywania tekstów ikonicznych (zdjęć) oraz znajomość jednej z lektur obowiązkowych. Z matematyki uczniowie najlepiej poradzi sobie z zadaniem sprawdzającym umiejętność wykonywania działań na potęgach. Na egzaminie z języka obcego nowożytnego ósmoklasiści, którzy przystąpili do egzaminu z języka angielskiego, uzyskali najwyższy średni wynik za rozwiązanie zadania zamkniętego sprawdzającego znajomość funkcji językowych.

Egzamin wskazał też umiejętności, które ósmoklasiści opanowali słabiej. Z języka polskiego trudność sprawiło im zadanie z zakresu kształcenia językowego, które sprawdzało umiejętność rozpoznawania podmiotu i przydawki w zdaniu pojedynczym. Z matematyki najtrudniejsze okazało się zadanie otwarte,

którego rozwiązanie wymagało umiejętności myślenia abstrakcyjnego, sprawdzało umiejętność łączenia wiedzy z różnych działów matematyki - algebry i geometrii przestrzennej. W przypadku języka angielskiego najtrudniejsze dla uczniów było zadanie otwarte sprawdzające znajomość środków językowych.

Średnie wyniki egzaminu ósmoklasisty:

- Kraj
- język polski: średni wynik - 65 procent
- matematyka: średni wynik - 55 proc.
- język angielski: średni wynik - 73 proc.
- Kujawsko-Pomorskie
- język polski: średni wynik - 62 proc.
- matematyka: średni wynik - 51 proc.
- język angielski: średni wynik - 69 proc.
- Bydgoszcz
- język polski: średni wynik - 65 proc.
- matematyka: średni wynik - 55 proc.
- język angielski: średni wynik - 76 proc.
- Toruń
- język polski: średni wynik - 68 proc.
- matematyka: średni wynik - 60 proc.
- język angielski: średni wynik - 78 proc.
- Włocławek
- język polski: średni wynik - 62 proc.
- matematyka: średni wynik - 49 proc.
- język angielski: średni wynik - 70 proc.
- Grudziądz
- język polski: średni wynik - 62 proc.
- matematyka: średni wynik - 49 proc.
- język angielski: średni wynik - 68 proc. ©

Biegiem, rowerem i wpraw - Enea Bydgoszcz Triathlon. Atrakcje dla kibiców

Lena Szuster
lena.szuster@polskapress.pl

11 i 12 lipca na ulice miasta wybiegną uczestnicy Enea Triathlonu. To będzie impreza nie tylko dla sportowców, ale też świetna okazja, żeby aktywnie spędzić czas z rodziną.

Co roku Enea Bydgoszcz Triathlon bije kolejne rekordy - w poprzedniej edycji udział wzięło ponad 5 000 zawodników i blisko 25 000 kibiców. Teraz organizatorzy spodziewają się podobnego zainteresowania, szczególnie, że zawodom towarzyszą dodatkowe atrakcje, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci.

Triathlon powszechnie uważa się za dyscyplinę trudną i wymagającą, której podołać mogą tylko prawdziwi ludzie z żelaza. Organizatorzy bydgoskiej imprezy postanowili udowodnić, że jest wręcz przeciwnie.

- Triathlon daje olbrzymią swobodę - mówi jeden z organizatorów, Aleksander Skorecki. - Czasem możemy pojeździć na rowerze, innym razem wybrać się na basen, a jeszcze kiedy indziej pobiegać w ulubionym parku czy lesie. Razem te aktywności dobrze się uzupełniają, budują wytrzymałość oraz poprawiają kondycję. Co ważne, są też łatwo dostępne. Nie trzeba drogiego, specjalistycznego sprzętu, wystarczy regularność. Mamy nadzieję, że dzięki tym zawodom więcej osób przekona się do uprawiania sportu i zadbania o swoje zdrowie.

Podczas zawodów będzie można bezpłatnie zrobić wiele podstawowych badań w specjalnej strefie zdrowia. Inne atrakcje to festiwal food trucków, targi sportowe, spotkania z trenerami oraz zawody dla dzieci Enea Tri-Fun. - Udział w Enea Tri-Fun jest bezpłatny, nie wymagamy też wcześniejszych zapisów, można

więc po prostu przyjść i dobrze się bawić. Na wszystkich młodych śmiałków na mecie czekają medale, lody oraz niespodzianki - zachęca Aleksander Skorecki.

Enea Bydgoszcz Triathlon wystartuje w piątek, 10 lipca po południu. Na sobotę, 11 lipca zaplanowano krótki Super Sprint, „ćwiartkę” i zawody dla najmłodszych. W niedzielę, 12 lipca ruszy „połówka” oraz 1/8. Trasa kolarska zacznie się w hali Łuczniczka - zawodnicy będą musieli dojechać w okolice Węzła Stryszek i nawrócić do centrum. Trasa biegowa obejmie z kolei bulwary nad Brdą, a trasa pływacka - odcinek rzeki od Rybiego Rynku do Łuczniczki. To właśnie w tym rejonie zwyczajowo ustawia się spora część kibiców. Większość jednak wybiera dopingowanie zawodników już przy Łucz-

Udział w Enea Tri-Fun jest bezpłatny, nie wymagamy też wcześniejszych zapisów, można więc po prostu przyjść i dobrze się bawić.

niczce. Tutaj też ulokowane będą wszystkie atrakcje dodatkowe. Jeżeli postanowicie z nich skorzystać, pamiętajcie, żeby się dobrze przygotować. Z prognoz wynika, że lipiec będzie bardzo ciepłym miesiącem, na zawody warto więc zabrać wodę, nakrycie głowy, parasol i krem z filtrem (odpowiednia ilość dla dorosłej osoby to około sześciu łyżeczek kremu co dwie-trzy godziny).

Podczas planowania weekendu wciąż też pod uwagę zmiany w ruchu na ulicy Toruńskiej, Alei Jana II, ulicy Grodzkiej i Stary Port. - Wspólnie z Zarządem Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej staramy się, żeby utrudnienia były minimalne - zapewnia Aleksander Skorecki. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544836



Wizyta u psychologa na NFZ za cztery lata?

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Zgłosił się do nas Czytelnik z szokującą informacją, że pacjent z jego rodziny, potrzebujący pilnej opieki psychologicznej, dowiedział się właśnie, iż wizytę w ACM WSG przesunięto mu o... cztery lata. Kujawsko-Pomorski NFZ dementuje jednak, podając terminy wizyt nawet w najbliższych tygodniach.



FOT. ARCHIWUM

Interwencja Czytelnika dotyczy terminu wizyty w ACM WSG w Bydgoszczy

Głos Czytelnika specjalnie nas nawet nie zaskoczył, bo o długim oczekiwaniu na coraz pilniejszą w Polsce pomoc psychologiczną i psychiatryczną słychać już od pewnego czasu, a NFZ nie ukrywa, że musi szukać oszczędności.

Szukający telefon

„Sprawa dotyczy bydgoskiej placówki Akademickie Centrum Medyczne WSG. Pacjent po ciężkim kryzysie psychicznym i ubiegłorocznej, półrocznej hospitalizacji w szpitalu psychiatrycznym otrzymał zalecenie stałej, cyklicznej opieki psychologicznej. Zapisał się w kolejce na NFZ w ACM WSG. Czas oczeki-

wania miał wynosić około roku. Gdy termin w końcu się zbliżał, z przychodni ACM WSG zatelefonowano do pacjenta z szokującą informacją: czas oczekiwania w kolejce uległ nagłemu przesunięciu o kolejne 4 lata.

Co najbardziej przerażające, pracownicy placówki rozłożyli ręce i przyznali wprost, że Kujawsko-Pomorski NFZ drastycznie ściął im kontrakty i limity finansowe. Wprost zakomunikowali pacjentowi, że nie wiedzą dokładnie, jak sytuacja wygląda w innych miejscach, ale podejrzewają, że jest po-

dobnie, ponieważ tak potężne cięcia budżetowe na psychologię i psychiatrię objęły w tym roku cały kraj” - informuje Czytelnik.

„Pacjent z ogromnym trudem wrócił do stabilizacji, podjął pracę i walczy o normalne życie. Zamiast obiecanej pomocy, publiczny system i ACM WSG każą mu czekać w kolejce do końca dekady, sugerując, że wszędzie jest tak samo. To jest fikcja medyczna, która zagraża zdrowiu ludzi po kryzysach psychicznych” - dodaje. I prosi o pomoc i interwencję w NFZ.

Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ zaprzecza jednak takiemu stanowi rzeczy:

„Nieprawdą jest, że Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia drastycznie ściął placówce kontrakt na świadczenia medyczne w rodzaju opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień (w ramach której finansowane są poradnie psychologiczne). Dokonałszy wydłużenia (aneksowania umów) do końca 2026 roku. Poziom finansowania świadczeń WSG pozostał na poziomie kontraktu ustalonego na dzień 1 stycznia 2026 roku. Podkreślenia wymaga fakt, że żadna z aneksowanych umów na II półrocze 2026 roku w rodzaju opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień na terenie województwa kujawsko-pomorskiego nie została zmniejszona”.

Pani rzecznik podkreśla też, że mowa o zaplanowanych świadczeniach, te ponadumowne będą dopiero rozpatrywane:

„Świadczenia w rodzaju opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień nie są świad-

ceniami nielimitowanymi (z wyjątkiem świadczeń dla dzieci). Wartość zobowiązań K-P OW NFZ wynikająca z zawartych ze świadczeniodawcami umów nie może przekroczyć wysokości kosztów przewidzianych na ten cel w planie finansowym Funduszu. Jesteśmy zobowiązani do płaconia do wysokości zawartej w umowie i z tego się wywiązujemy. Płatność za świadczenia ponadumowne jest warunkowana środkami, które Fundusz posiada w planie finansowym. Obecnie monitorujemy poziom realizacji umów przez wszystkich świadczeniodawców. Po analizie wykonania świadczeń i posiadanych środków w planie finansowym na 2026 r. zostanie podjęta decyzja o ewentualnej zapłacie za świadczenia wykonane ponad limity ustalone w umowach”.

Co zatem ma uczynić nasz Czytelnik?

NFZ informuje, że na terenie województwa mamy łącznie 48 poradni: 26 psychologicznych i 22 dla dzieci i młodzieży (lista na <https://gsl.nfz.gov.pl/GSL/GSL/PrzychodnieSpecjalistyczne>).

„Pacjent ma prawo wyboru spośród wszystkich placówek, które mają kontrakt z NFZ. Ponadto, w ramach każdej poradni zdrowia psychicznego oraz Centrach Zdrowia Psychicznego pacjenci mają także dostęp do psychologa/psychoterapeuty. Z danych, które przekazują nam świadczeniodawcy, wynika, że zdecydowana większość poradni psychologicznych w przypadku pilnym przyjmuje na bieżąco. W przypadku kolejki stabilnej 15 placówek pokazuje termin jeszcze w tym miesiącu (stan na 16.06.2026.), kolejne 9 do końca lipca, 4 do końca sierpnia. WSG wskazuje w przypadku kolejki stabilnej pierwszy wolny termin na 6.12.2027 r., a w przypadku pilnym - na 1.12.2026 r.” - podsumowuje Barbara Nawrocka.

©P

Dla zainteresowanych dodatkowe informacje:

- <https://akadem.nfz.gov.pl/artikuly/jak-znalezc-pomoc-psychiatryczna/>
- <https://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/aktualnosci-centrali-poradnik-pacjenta-jak-pomoc-dziecku-w-kryzysie-psychicznym,8482.html>

Amerykańskie miasteczko na toruńskim poligonie coraz większe

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

12. Wojskowy Oddział Gospodarczy ogłosił przetarg na remont nawierzchni pod miasteczko kontenerowe w kompleksie poligonowym w Toruniu. Chodzi o „obozowisko amerykańskie”.

Na toruńskim poligonie przygotowywana jest infrastruktura pod większe zaplecze kontenerowe. W oficjalnej nazwie mowa jest o „miasteczku kontenero-

wym w kompleksie poligonowym”. Zamówienie dotyczy infrastruktury, która ma umożliwić użytkowanie kontenerów: nawierzchnie, drogi dojazdowe, place i drogę ewakuacyjną.

W przedmiarze roboty pomiarowe przy korytach pod nawierzchnie placów i dróg obejmują 2,9 ha. Zwycięzca będzie musiał wykonać m.in. „przemieszczenie mas ziemnych”, korytowanie pod place i pasy drogowe, podsypkę piaskową, podbudowę z kruszywa, nawierzchnie z tłuczni kamiennej oraz

nawierzchnie z żelbetowych płyt drogowych. W dokumentach pojawiają się także bariery oddzielające ciągi komunikacyjne.

Negocjacji nie przewidziano, o wyborze zdecyduje w 100 proc. cena. Po stronie wykonawcy będzie zabezpieczenie budowy w energię elektryczną, wodę oraz pomieszczenia socjalne i sanitarne. Przed rozpoczęciem robót firma będzie musiała przekazać wojsku listę pracowników oraz pojazdów przewidzianych do realizacji zamówienia. W ciągu 5 dni roboczych trzeba będzie też

przedstawić harmonogram rzeczowo-finansowy prac do akceptacji. W dokumentach zapisano obowiązek zatrudnienia wyłacznie osób na umowę o pracę.

Oferty można składać jeszcze tylko do 9 lipca. To kolejny etap prac w „amerykańskim miasteczku”. W 2024 WOG również prowadził postępowanie na przygotowanie nawierzchni pod budowę miasteczka kontenerowego. Później pojawił się także wątek transportu kontenerów wyprodukowanych przez firmę Modular System z Ogorzelic. ©P



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Kontenery ustawiono przy ul. Andersa

REKLAMA

0011547864

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Szybki proces i surowa kara: 30 lat za zabójstwo

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl

K. nie miał żadnego motywu, a swojej ofiary nie znał. Jak stwierdził, przyszło mu do głowy, „żeby zabić”. Mężczyzna w przeszłości leczył się psychiatrycznie, ale biegli stwierdzili, że może odpowiadać w procesie. Sąd wymierzył mu surową karę.

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy zapadł wyrok 30 lat pozbawienia wolności dla Łukasza K., oskarżonego o to, że z zimną krwią pozbawił życia przypadkowego mężczyznę. Zbrodni dopuścił się 30 czerwca 2025 roku w lesie na terenie Myślecinka. Jego ofiarą był 41-letni mężczyzna.

Proces trwał wyjątkowo krótko, jak na polskie realia. Pierwsza rozprawa odbyła się w maju tego roku. Sąd ogłaszając

wyrok, nie miał wątpliwości, że czyn, jaki został przypisany K., zasługuje na surowe potępienie.

K. został doprowadzony na salę rozpraw w asyście policji, skuty kajdankami. Szczupły, niski mężczyzna przyznał się do popełnienia zbrodni. Liczy 27 lat. Śledztwo, które trwało w jego sprawie, zajęło bydgoskiej prokuraturze 9 miesięcy, ponieważ oskarżony przebywał na obserwacji psychiatrycznej. Lekarze, którzy go badali, stwierdzili, że może odpowiadać kamie.

Na pierwszej rozprawie w bydgoskim sądzie na pytania sądu odpowiadała matka 41-letniej ofiary zabójstwa. - Miałam dobry kontakt z synem - mówiła kobieta. Tłumaczyła, że mężczyzna wybrał życie bez stałego miejsca zamieszkania, choć ona sama wspólnie z mężem wielokrotnie proponowali i nakłaniali go, by wrócił do domu. Syn nie



Łukasza K. skazano na długoletnie więzienie. Wyrok nie jest jednak prawomocny

długo przed śmiercią wyszedł z zakładu karnego. Miał się jednak dorywczych zajęć. - Wychodził na prostą.

Kolejnym świadkiem w procesie była matka Łukasza K. Opowiedziała o tym, że od 2024 roku jej syn nie miał dachu

nad głową, mimo że nie szczędziła wysiłków, by mu pomóc. Od 2011 roku mężczyzna leczył się psychiatrycznie. Stwierdzono u niego chorobę afektywną dwubiegunową. Miał też przyznaną rentę rodzinną. Stracił ją dwa lata temu. To wtedy miało zacząć się

dziać u niego „złe”. - Wcześniej, kiedy mieszkał we Wrocławiu, brał przepisane mu leki, pracował dorywczo, wynajmował pokój - mówi kobieta. Kilka lat temu, jak zeznała matka, K. miał zostać zatrzymany przez policję w związku z incydentem na dworcu PKP w Bydgoszczy. Miał wtedy przy sobie broń.

Jak stwierdziła, od długiego czasu syn kontaktował się w nią wyłącznie SMS-owo. W styczniu 2024 roku też oświadczył jej, że zamierza jechać po proch strzelniczy do Czech, bo tam „jest to legalne”. Później okazało się, że jeszcze przed powrotem z Wrocławia do Bydgoszczy, gdzie zaczął mieszkać na ulicach, kupił za 1700 złotych broń czarnoprowową. To ten sam rewolwer, z którego zastrzelił mężczyznę spotkanego w lesie w Myślecinku. Nie znał wcześniej ofiary. Zamiar zabójstwa nosił jednak

w sobie od dawna. Feralnego dnia wybrał się z dworca PKP w Bydgoszczy, na którym spędził noc, w okolice pętli tramwajowej w Myślecinku, gdzie znalazł namiot turystyczny.

Zajrzał przez okno w materiale i zobaczył tam śpiącego mężczyznę. Pociągnął za spust.

- Nic nie poczułem. Żadnego podniecenia - zeznał, kiedy został zatrzymany przez policję.

Po dokonaniu zabójstwa specjalnie pozostawił w namiocie swój dowód osobisty. Kontaktował się również SMS-owo z matką, wysyłając jej zdjęcie namiotu (nie odpowiedziała mu) i ze swoim przyjacielem. Temu znajomemu wyznał zresztą wprost, że zabił człowieka. Poinstruiował go, by ten złożył zawiadomienie na policję. Wysłał dane lokalizacyjne wskazujące miejsce, w którym znajdowały się zwłoki. ©

Dwóch oskarżonych. To nie zła passa

Maciej Czerniak

maciej.czeraniak@polskapress.pl

To nie zła passa pracowników PKP, ale nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa w ruchu lądowym. Tak dokładnie brzmi zarzut postawiony obojgu dyżurnym ruchu, którzy w grudniu 2025 i w styczniu 2026 roku byli odpowiedzialni za bezpieczeństwo na przejeździe w Nowej Wsi Wielkiej. Sprawa trafiła do sądu.

Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Południe połączyła w jednym postępowaniu dwa incydenty, do których doszło w grudniu ubiegłego roku i w styczniu 2026 w miejscowości Nowa Wieś Wielka.

- Śledztwo zostało zakończone - potwierdza prok. Marcin Stachowiak, zastępca szefa bydgoskiej prokuratury rejonowej. - Zarzut został sformułowany z tego samego artykułu Kodeksu karnego, ale usłyszały go dwie osoby i odnosi się do dwóch różnych sytuacji.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił już do sądu w Bydgoszczy. Chodzi o nieumyślne spowodowanie zagrożenia katastrofą



Oskarżeni o nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy to pracownicy kolei

w ruchu lądowym, za co oskarżonym może grozić nawet do 8 lat pozbawienia wolności. Oskarżeni to pracownicy kolei, którzy jako dyżurni ruchu byli odpowiedzialni za bezpieczeństwo na przejeździe kolejowym w ciągu Al. Pokoju w Nowej Wsi Wielkiej pod Bydgoszczą.

Przypomnijmy, że do pierwszego incydentu doszło 6 grudnia 2025 roku. W sieci pojawiły się nagrania, na których widać było auta wjeżdżające na przejazd, bo szlabany były podnie-

sione. Chwilę później po torach przemknął pociąg Intercity „Bachus”.

Druga niepokojąca sytuacja to ta z 27 stycznia tego roku. Efekt był podobny, ale okoliczności nieco inne.

- W pierwszym przypadku chodziło o przedwcześnie uniesione rogatki, a w drugiej sytuacji nie zostały one w porę opuszczone - wyjaśnia prok. Marcin Stachowiak.

Warto dodać, że po tych zdarzeniach przejazd został zmodernizowany.

- Zakończyliśmy prace związane z przeniesieniem obsługi przejazdu w ciągu Al. Pokoju w Nowej Wsi Wielkiej do nastawni dysponującej na miejscowej stacji - informował na początku czerwca Przemysław Zieliński z zespołu prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. - Odtąd nowe urządzenia m.in. zabezpieczają przejazd przed możliwością podania sygnału zezwalającego na jazdę pociągu w przypadku, gdy rogatki są otwarte.

Pracownik odpowiedzialny za zdarzenie z grudnia, jak się dowiadujemy, „zgodnie z wnioskami z przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego, został odsunięty od czynności związanych z prowadzeniem i bezpieczeństwem ruchu kolejowego oraz przeniesiony na inne stanowisko”.

Niezależnie od zakończonego właśnie śledztwa i wewnętrznego postępowania wyjaśniającego w PKP, prokuratura wysłała pismo do Urzędu Transportu Kolejowego. Dotyczy ono objęcia szczególnym nadzorem przejazdu w Nowej Wsi Wielkiej. Jak ustaliliśmy, śledczy z Bydgoszczy jeszcze nie otrzymali odpowiedzi z UTK w tej sprawie. ©

Trzy osoby z zarzutami w sprawie tragicznej śmierci matki i dzieci w Chełmnie. Będzie proces

Maciej Czerniak

maciej.czeraniak@polskapress.pl

Współwłaściciele budynku przy Starych Plantach i kominiarz, który miał poświadczyć nieprawdę to oskarżeni, którzy odpowiadają w sądzie w sprawie tragedii w Chełmnie. W styczniu od zatrucia czadem zmarła tam cała rodzina.

Prokuratura Okręgowa w Toruniu informuje o zakończeniu śledztwa w sprawie tragicznych zdarzeń, do których doszło w styczniu tego roku.

- W toku śledztwa ustalono, że oskarżeni Joanna M. i Adam M. są współwłaścicielami budynku mieszkalnego wielorodzinnego w Chełmnie przy ul. Stare Planty, który zgodnie z projektem budowlanym i udzielonym pozwoleniem na budowę winien mieć zamontowany jeden kocioł gazowy - informuje prok. Izabela Oliver, rzecznik prasowy toruńskiej prokuratury.

Jak ustalili śledczy, oskarżeni „nie utworzyli kotłowni z jednym kotłem gazowym dla całego budynku. Zamontowali cztery oddzielne kotły gazowe w każdym z czterech mieszkań,

w tym w mieszkaniu nr 4 później zajmowanym przez pokrzywdzonych”.

Ponadto, ze śledztwa prowadzonego w tej sprawie wynika, że w styczniu 2022 roku, z uwagi na pojawiające się sygnały o wyczuwalnej, w mieszkaniu woni gazu właściciele nieruchomości wyłączyli instalację gazową z eksploatacji, a następnie zamontowali kocioł gazowy dwufunkcyjny, który służył do ogrzewania mieszkania i podgrzewania wody użytkowej. Zamontowanie pieca zlecił osobie, która wykonywała to w sposób niecertyfikowany.

Przypomnijmy, że 15 stycznia wieczorem w budynku przy Starych Plantach znaleziono cztery ciała. Dzieci leżały w łóżkach. Prawdopodobnie zmarły wieczorem, może w nocy. Zuzannę, jej najmłodszego synka, liczącego dwa lata Mikołaja, siedmioletnią Oliwię i jedenastoletnią Nikolę znaleźli strażacy, którzy przyjechali na interwencję.

Joanna M. i Adam M., w przeciwieństwie do Jacka Y., nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Współwłaścicielom grozi do 5 lat pozbawienia wolności, a oskarżonemu kominiarzowi do 8 lat. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544798



KOBIECA TWARZ ROKU POLSKI

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI



● HANNA LEWIŃSKA
● Wrocław

Zwyciężczynią ogólnopolskiego finału plebiscytu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Córkę wygrała bardzo zdziwiła i uszczęśliwiła. - Chociaż towarzyszył mi lekki stres, to finalnie wsparcie bliskich bardzo mi pomogło - mówi Hanna Lewińska.

Nagroda główna - samochód - to dla niej większa niezależność w codziennym funkcjonowaniu. Na co dzień korzysta z komunikacji miejskiej, co przez niepełnosprawność jest uciążliwe, dlatego samochód znacznie ułatwi jej życie i tak pełne wyzwania. - Mocno walczę z codziennością. Bardzo dużo śpię, a gdy mam więcej siły, staram się po prostu funkcjonować. Dużym wysiłkiem jest dla mnie jedzenie. Mam też problem z poruszaniem się nawet po domu. Obecnie nie jest za dobrze. Jednak wcześniej było jeszcze gorzej, dlatego cieszę się, że udało mi się zrobić lekki progres. Ból stał się moją codziennością. Jednak po diagnozie mam to szczęście, że mogę wstawać z łóżka. To dla wielu osób niewiele, a dla mnie oznacza to bardzo dużo - wyznaje laureatka.

Nadzieję, a jednocześnie planem na życie jest dla niej w przy-

szłości założenie rodziny. Mimo trudu każdego dnia nie poddaje się, znajduje w sobie siłę na walkę oraz realizowania swoich pasji, z których największą jest malowanie. Szczególnie lubi pejzaże, a jej ulubioną techniką jest malowanie rękami.

- Bardzo, cieszę się z rzeczy, które dla innych są oczywiste. Na przykład dużym sukcesem, który sprawia mi autentyczną radość jest to, gdy uda mi się normalnie zjeść. Czuję wtedy dużą ulgę. Ale mam w pamięci stan, kiedy byłam przygwożdżona do łóżka, nie miałam siły się podnieść. A dziś mogę wyjść o kulach z mamą z domu. Dla innych to coś naturalnego, coś, o czym się w ogóle nie myśli, a dla mnie to sukces, bo w głowie mam wspomnienia z czasów, kiedy było to nieosiągalne - przekazuje pani Hanna. Najważniejszą osobą w życiu naszej zwyciężczyni jest jej mama, która towarzyszy jej na każdym etapie choroby i nigdy jej nie zawiodła. To właśnie od niej otrzymała największe wsparcie i zrozumienie.

Choroba sprawiła, że pani Hanna, w pewnym sensie, straciła dzieciństwo, ale nie czuje potrzeby udowadniania swojej dorosłości. Chce nadrabiać to, czego nie mogła doświadczyć wcześniej.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI



● LUCYNA KRAJCZEWSKA
● Świecie

Zapytana o emocje po wygranej w ogólnopolskim finale plebiscytu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Matki, mówi, że trudno było znaleźć słowa. - To była wielka radość. Nigdy nic nie wygrałam, nie licząc suszarki jakiegoś 20 lat temu. Kiedy przyszedłam do pracy następnego dnia po ogłoszeniu wyników, od rana towarzyszył mi uśmiech od ucha do ucha. Posypały się oczywiście gratulacje. Okazało się, że mam dużą grupę wsparcia. Czuję się po prostu jak gwiazda - wspomina Lucyna Krajczewska.

Nagroda główną w plebiscycie było auto. Czy jest już plan na pierwszą podróż? - Mam grupę znajomych, są to trzy pary. Zawsze gdy gdzieś jedziemy, musimy korzystać z dwóch samochodów. Teraz na jakiegokolwiek wypadu będę mogła zabrać wszystkich bliskich i skończy się problem z jazdą na dwa auta - mówi pani Lucyna.

Wygrała w kategorii pokoleniowej Matki. Dla niej bycie dobrą mamą to wsparcie na każdym etapie. Sama miała to szczęście, że miała je od swoich rodziców: od dzieciństwa aż do dziś, bo jej mama wciąż jest dla niej

oparciem. Rodzina jest dla pani Lucyny najważniejsza, ale jak zaznacza, stara się nie zapominać o sobie, bo uważa, że szczęśliwa mama to szczęśliwa rodzina.

Jakie wartości chciała przekazać swoim dzieciom? - Żeby zawsze były sobą. Ja zawsze jestem sobą i nigdy nikogo nie udaję, nawet bym tego nie umiała. Albo ktoś mnie lubi, albo nie. Chciałam, żeby moje dzieci takie były - i właśnie takie są. Gdy ktoś potrzebuje wsparcia, moje dzieci nigdy nie odwracają wzroku i udają, że nie widzą - mówi. Przekazała im to, co dla niej samej najważniejsze.

Nasza Kobieta Twarz Roku Polski jest bardzo energiczna. Ciągłe coś robi, najczęściej dla kogoś. Angażuje się między innymi w grupę wsparcia dla kobiet - Kobiety w centrum, gdzie wraz z innymi przypomina paniom, że nie mogą zapominać o sobie. Jak sama mówi, od zawsze lubi ludzi i chętnie uczestniczy w różnych inicjatywach. To właśnie otwartość sprawiła, że podczas Forum Kobiectwa szybko nawiązała relacje z uczestniczkami. Choć spotkały się po raz pierwszy, do dziś wzajemnie się wspierają. - To dla mnie sygnał, że otaczam się dobrymi ludźmi i to moje wielkie szczęście - podsumowuje pani Lucyna.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE



● MARYLA KRÓL
● Kielce

- Powiem szczerze, że jeszcze to do mnie nie dociera. Nadal wydaje mi się, że to nie jest prawda. Jestem w totalnym szoku - przyznaje zdobywczyni tytułu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Kobiety Dojrzałe. Wraz z tym tytułem Maryla Król zdobyła również nowoczesny samochód, który da jej przede wszystkim większą niezależność i ułatwi codzienne funkcjonowanie, jak mówi: - Nie będę już musiała cały czas prosić męża o podwózkę. Mieć coś swojego to wolność i niezależność.

Dodaje jednak, że choć nagroda sprawiła jej ogromną radość, największą wartość ma dla niej coś zupełnie innego. - Osiągnięcie sukcesu na skalę kraju to jest coś wyjątkowego. To nie jest wygrana na loterii, a ogromne wyróżnienie. Proszę sobie wyobrazić, ilu trzeba mieć wokół siebie życzliwych ludzi, którzy oddadzą na człowieka swój głos. Świadomość, że jest się dla tylu osób ważnym to jest prawdziwy sukces - podkreśla. Choć dziś cieszy się z ogólnopolskiego wyróżnienia i głównej nagrody, droga do tego sukcesu nie była łatwa. Przez lata wielokrotnie musiała udowadniać, że potrafi podnieść

się po najtrudniejszych życiowych doświadczeniach. Sama podkreśla, że wszystko, co osiągnęła, wypracowała własną determinacją. Jednym z najbardziej trudnych momentów była kradzież całego towaru sprowadzonego do sklepu z Tajlandii. - Towar został rozpakowany, ale jeszcze nie trafił do sprzedaży. W nocy podjechali złodzieje ciężarówkami i praktycznie wszystko wywieźli - wspomina. Konsekwencje były dramatyczne... Straciła dom, który był zabezpieczeniem kredytu. - Musiałam zaczynać od zera - dodaje.

Nie poddała się. Najpierw zajęła się handlem używaną odzieżą, a później odkryła świat antyków, który z czasem stał się jej największą pasją i sposobem na życie. Dziś to właśnie z nim jest związana, już ponad 30 lat. Jest cenioną ekspertką z zakresu ceramiki i biżuterii, prowadzi sprzedaż internetową, transmisje na żywo, bierze udział w aukcjach i występuje w programie „Łowcy Skarbów”. Choć zawodowo osiągnęła wiele, największą siłą od zawsze czerpie z najbliższych. - Najważniejsza jest dla mnie rodzina. To nie ulega żadnej wątpliwości - podkreśla. Od 36 lat towarzyszy jej u boku również mąż, który jest dla niej ogromnym oparciem.

Więcej o akcji na www.pomorska.pl/kobiety

Na tych „gratach” można zarobić. Kryształ z Inowrocławia, talerze z Włocławka są w cenie

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Porządki to często czas, w którym przeszłość łąduje w śmietnikach. Problem w tym, że część „gratów” to pełnowartościowe przedmioty kolekcjonerskie, na których można nieźle zarobić.

Nie każdy kryształ i nie każda figurka z PRL mają realną wartość. Ale są kategorie, w których pojedynczy egzemplarz (w dobrym stanie i rozpoznanej wersji) zaczyna być wart tyle, ile porządny sprzęt RTV lub weekendowy wyjazd.

Audio z PRL: Radmor i spółka

PRL-owska elektronika najwcześniej wkroczyła na kolekcjonerskie salony. Tu działa prosta zasada: w obieg kolekcjonerski wchodzi egzemplarz po profesjonalnym serwisie albo z pełnym zestawem (pudełko, instrukcja, dokumentacja). W przypadku amplitunerów Unirty/Radmora widać to po rozstrzale cen. Radmor 5102 po kompleksowej renowacji może osiągać cenę nawet blisko 3 tys. zł.

Wartość kurczy się zwykle wskutek braku galek, oryginalnych pokryw, a zwłaszcza – „domowych przeróbek” i nieprofesjonalnego przestrajania. Wystawiając sprzęt, pamiętajmy o zdjęciach wnętrza, tabliczki znamionowej i stanu frontu (otarcia, wgniecenia, brakujące elementy). Wśród wysoko cenionych „klocków” elektronicznych znajduje się również amplituner Elizabeth.

Kryształ i szkło PRL: nie wszystko cenne, co się świeci

Najczęściej wyrzucane „kryształ” to kategoria, w której różnica między 50 a 3 000 zł potrafi kryć się w jednym detalu.

Ząbkowice i projekty Jana Sylwestra Drosta (np. „Asteroide”) to dziś najwyżej wyceniany segment szkła prasowanego z PRL. Duże wazony w dobrym stanie są oferowane zwykle w przedziale 1 200–2 500 zł, a nietypowe warianty lub bardzo duże formy bywają wystawiane nawet powyżej 3 000 zł.

Huta Julia to rynek bardziej nierówny: typowe wazony i misy osiągają 80–200 zł, ale wybrane modele, zwłaszcza większe lub o rozbudowanym szlifie, potrafią dojść do 400–600 zł.

Huta Irena (Inowrocław) mieści się pomiędzy tymi poziomami. Najczęstsze patery



FOT. ANNA GROCHOWINA

Kryształ wyprodukowane w inowrocławskiej hucie „Irena” zachwycają odwiedzających Muzeum im. Jana Kasprzowicza w Inowrocławiu

i wazony to 70–200 zł, ale rozpoznane modele z lat 70., szczególnie duże patery na nodze lub nietypowe kolory, pojawiają się w ofertach 400–800 zł.

W obiegu są też wyroby Huty Sudety, Tarnowici i mniejszych zakładów. Tu ceny zwykle zaczynają się od 50–150 zł, ale przy rzadkich formach i idealnym stanie potrafią dojść do 300–500 zł.

Decydujące są ranty, przejrzystość szkła i brak zmatowień – mikrouszczerbienie potrafi zbić cenę o połowę. Jeśli na spodzie jest naklejka, napis producenta, a forma wygląda „katalogowo” (szlif, charakterystyczny dekor, nietypowy kolor), lepiej najpierw zidentyfikować obiekt, zanim oddamy go za grosze.

Kultowa ceramika: Włocławek wraca do łask

Ceramika i porcelana z PRL oraz lat 50.–70. coraz częściej wyceniane są jak wzornictwo, a nie wyposażenie kuchni. Najwyższe stawki wchodzi w grę, gdy pojawiają się obiekty, które da się przypisać do konkretnej wytwórni i projektu – zwłaszcza figurki oraz formy dekoracyjne w świetnym stanie (bez klejeń i wyszczerbień na rancie).

Od lat wielbicieli mają produkty z Chodzieży i Ćmielowa: w wynikach aukcyjnych pojawiają się figurki projektowane przez Henryka Jędrasiaka wyceniane za 2 800–3 500 zł (w zależności od modelu i stanu), a pojedyncze prace potrafią być notowane jeszcze wyżej. Na wyobraźnię działa nazwisko Mieczysława Naruszewicza – fi-

gurka „Dziki kot” została sprzedana za ponad 600 euro.

Na rynku pojawiają się też wysoko cenione obiekty z Pruszkowa, gdzie pojedyncze figurki potrafią osiągać ok. 150 euro w sprzedaży aukcyjnej. Osobny nurt to ceramika kamionkowa i spółdzielcza, często trzymana latami jako dekoracja z półki.

Wyroby Kamionki Łysa Góra w obiegu ofertowym widnieją często w widełkach ok. 70–150 zł za misy i talerze dekoracyjne (wyżej przy większych formach i dobrym wzorze).

W tym pejzażu Włocławek jest jednym z najmocniejszych atutów, bo sławne „pikasiaki” stały się już powszechnie rozpoznawalne. Domy aukcyjne ustawiają cenę wywoławczą dla niektórych obiektów z Włocławka na poziomie 700 zł. W obiegu ofertowym widać także tańsze, częstsze talerze w stylu „pikasiak” po 120–150 zł.

Ostateczna cena wynika z formy, oryginalności malowania i udokumentowania wersji. I tu znowu wartość spada przez drobne uszkodzenia szkliwa, niewidoczne klejenia oraz brak zdjęcia spodu z sygnaturą. A to właśnie sygnatura i stan najczęściej przesuwają obiekt z poziomu kilkudziesięciu złotych do nawet kilkuset (albo wyżej).

Najczęściej wyrzucane „kryształ” to kategoria, w której różnica między 50 a 3 000 zł potrafi kryć się w jednym detalu.

W wyrobach spółdzielni rzemieślniczych i artystycznych działa mechanizm podobny jak w modzie vintage: bez metki są ładne, z metką – poszukiwane. Rynek coraz wyraźniej odróżnia anonimowe rzemiosło od obiektów przypisanych do konkretnej spółdzielni, środowiska projektowego lub miasta.

Dobrym przykładem pozostaje spółdzielnia ORNO, której srebrna biżuteria z lat 60. i 70. jest dziś rozpoznawalna formą, masowością i technikami jubilerskimi. Pojedyncze brosze, pierścionki czy naszyjniki ORNO w obiegu aukcyjnym osiągają zwykle 800 do 3 tys. zł, za to bardziej rozbudowane formy lub komplety potrafią przekraczać 3,5 tys. zł.

Najczęstszy błąd przy porządkach to oddawanie takiej biżuterii „na wagę”. Pamiętajmy zatem: w segmencie designerskim o cenie decydują punce, autorstwo i spójność projektu, a nie liczba gramów srebra.

Coraz częściej w tym samym kontekście pojawia się także Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Artystycznego „Rzut” z Torunia (pierwsza taka w powojennej Polsce), działająca od 1946. Związany z toruńskim środowiskiem plastycznym „Rzut” specjalizował się m.in. w ceramice artystycznej, drobnych formach użytkowych, dekoracjach oraz elementach wystroju wnętrz, które trafiały zarówno do Cepele, jak i na rynek eksportowy. Wyroby tej spółdzielni długo były traktowane jako lokalne rzemiosło użytkowe, dziś jednak zaczynają funkcjonować jako regionalny wariant polskiego modernizmu.

Na rynku wtórnym prace przypisywane „Rzutowi” pojawiają się najczęściej w przedziale 200–600 zł za pojedyncze obiekty (np. misy, patery, formy dekoracyjne), a większe lub bardziej charakterystyczne formy, zwłaszcza z zachowaną

metką lub sygnaturą, potrafią dochodzić do 800–1 200 zł. W przypadku zestawów lub obiektów o wyraźnie modernistycznej formie ceny sztybią jeszcze wyżej, szczególnie gdy da się potwierdzić pochodzenie i okres produkcji.

Kluczowe znaczenie mają detale: papierowe metki Cepele, pieczęcie spółdzielni, sygnatury na spodzie obiektu oraz brak późniejszych napraw i „upiększeń”. W praktyce wiele prac „Rzutu” trafia na śmietnik właśnie dlatego, że kojarzą się ze zwykłym rzemiosłem z lat 60. czy 70. Tymczasem dla kolekcjonerów designu i regionalnego wzornictwa to ważny segment, który dopiero buduje swoją pozycję cenową. Największy potencjał mają tu obiekty kompletne, nieczyszczone agresywnie i z zachowaną dokumentacją sprzedażową.

Komiksy z PRL. Papier wymienię na dolary

Rynek komiksów z PRL jest silnie zróżnicowany, ale wbrew pozorom nie ogranicza się do „Relaksu” i dzieł Janusza Christy. O cenie decydują rocznik, kompletność i stan, a nie sam tytuł.

„Relax” pozostaje jednak punktem odniesienia. Pojedyncze numery w dobrym stanie osiągają zwykle 120–300 zł, zależnie od numeru i jakości papieru. Zestawy obejmujące większą część serii – np. numery 1–15 – bywają wystawiane w przedziale 1,2 tys. do 1,6 tys. zł, a kompletne, ładnie zachowane ciągi potrafią przekraczać 2 000 zł.

Komiksy Janusza Christy („Kajko i Kokosz”) funkcjonują w obiegu głównie jako roczniki prasowe. Komplety „Świata Młodych” z lat 80. z pełnym zestawem odcinków osiągają 1 500–2 000 zł, przy czym cena spada gwałtownie, jeśli brakuje kilku numerów lub papier nosi ślady zawilgocenia.

W przypadku „Kapitana Żbika” pojedynczy zeszyt bywa wart 30–80 zł, ale pełna seria w podobnym stanie, bez rdzy na zszywkach, potrafi być sprzedawana za 800–1 200 zł. Podobnie z „Pilotem śmigłowca” czy „Binio Billem”.

Figurki z „Gwiezdnym wojen” – polskie „bootlegi”, które zawojowały światowy rynek

W Polsce lat 80. oryginalne figurki bohaterów z „Gwiezdnym wojen” były praktycznie niedostępne. Nisze na rynku zajęli więc pomysłowi „prywatni”. Dziś ich nielicencjonowane produkcje stanowią jeden z najbardziej poszukiwanych segmentów wśród kolekcjonerów Star Wars na świecie.

Pojedyncze polskie figurki bootlegowe, luzem, w dobrym stanie, osiągają zazwyczaj wartość 100 do kilkuset zł za sztukę. Najrzadsze osiągają ceny kilku tysięcy, lecz jest ich naprawdę niewiele i ich identyfikacja wymaga doświadczenia w branży.

Najdroższe są figurki z oryginalnym opakowaniem (blistery lub kartoniki z polskim opisem) – to już całkiem okrągła kwota, zwłaszcza przy potwierdzonej autentyczności. To wartości porównywalne z wczesnymi oryginalnymi figurkami Kennera w świetnym stanie. Rynek jest jednak wrażliwy na składaki: wymienione kończyny, domalowania czy „dorabiane” opakowania potrafią obniżyć wartość do kilkuset złotych. Amatorzy łatwego zarobku muszą jednak uważać, bo na rynku pojawiły się już... podróbki PRL-owskich podróbek.

Skarby przywiezione w walizkach

W polskich domach do dziś krążą przedmioty przywiezione z krajów RWPG. Część z nich ma dziś stabilne ceny kolekcjonerskie. Obiektem marzeń bułgarskich kolekcjonerów są przede wszystkim rzadkie winyle Balkanton. O ile typowe tytuły kosztują 60–150 zł, to licencyjne tłoczenia zachodnich artystów w świetnym stanie potrafią osiągać 300–500 zł. Ceramika Troyan to zazwyczaj 80–200 zł, większe zestawy do 300 zł.

Kolekcjonerzy z Węgier szukają wczesnych kostek Rubika. Zwykle egzemplarze to 100–200 zł, ale wczesne wersje „Magic Cube” z pudełkiem osiągają 600–1 200 zł. Porcelana Zsolnay z eożyną to inna liga: mniejsze obiekty zaczynają się od 1,5–2 tys. zł, większe formy dochodzą do 8 000–10 000 zł.

© ©



FOT. EWELENA FUMKOWSKA

Włocławski fajans wraca dziś na stoły i do domów

Koniec procesu ws. skatowanego 13-miesięcznego Grzesia z Fordonu

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Jeszcze w lipcu matka 13-miesięcznego Grzesia, który zmarł z powodu krwaka mózgu i jej partner usłyszą wyrok. Oboje mają zarzuty znęcania się nad dzieckiem.

Sąd w Bydgoszczy zakończył proces w sprawie Katarzyny B. i jej partnera Fabiana P. Oboje są oskarżeni o znęcanie się nad dzieckiem kobiety. Para mieszkała w Fordonie i to właśnie w murach mieszkania w bloku na tym osiedlu rozegrała się tragedia będąca przedmiotem postępowania sądowego.

13-miesięczny Grześ, syn Katarzyny B. trafił do szpitala z rozległymi obrażeniami, między innymi głowy. Stało się to we wrześniu 2024 roku. Najpoważniejszym urazem, jakiego doznał chłopiec, był krwiak mózgu. Dziecko zmarło. Jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego, prokurator Dariusz Bebyn, wówczas szef Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ podkreślał, że w momencie stawiania zarzutów parze opiekunów dziecko jeszcze żyło. Kwalifikacja zmieniła się po śmierci chłopca. Wówczas zlecono prze-

prowadzenie sekcji zwłok, która potwierdziła wstępne przypuszczenia, że maluch był ofiarą długotrwałego znęcania się.

Jak ustaliliśmy, wyrok w tej sprawie ma zapadć 13 lipca. Matce grozi 16 lat więzienia, a jej byłemu już partnerowi 18 lat pozbawienia wolności.

Zaraz po postawieniu zarzutów licząca obecnie 31 lat Katarzyna B. i 36-letni Fabian P. trafili do aresztu. Kobieta ma czworo starszych dzieci (10, 8, 5 i 3 lata), które wcześniej zostały jej odebrane. Rodzeństwo przebywa w rodzinie zastępczej.

Krótko po tym, jak zdarzenie zostało nagłośnione, rozmawialiśmy z Karoliną Kliszewską, pedagogiem z Bydgoszczy. Mówiła o tym, że reakcja na przemoc mogłaby uratować niejedno młode życie. - Ustawa Kamilkowa, znana jako lex Kamilek, została uchwalona w połowie 2023 roku. Sejm zmienił wtedy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, gwarantując lepszą ochronę dzieciom. Tyle teoria, praktyka natomiast pokazuje, że nadal dochodzi do przypadków bicia dzieci i to ze skutkiem śmiertelnym - podkreślała pedagog. - Małe dziecko nie jest w stanie ochronić się przed rodzicem-oprawcą, ale jest przecież otoczenie. ©©

Miłorząb ma przetrwać wieki. Posadzenie drzewka to finał licytacji na WOŚP

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

W Bydgoszczy pojawiło się nowe drzewo. Będzie rosło przed urzędem wojewódzkim. Możliwość posadzenia go wylicytował na aukcji WOŚP radny powiatu żnińskiego.

To już kolejne drzewko WOŚP, które pojawiło się w Bydgoszczy. W czwartek 2 lipca zostało posadzone przed Kujawsko-Pomorskim Urzędem Wojewódzkim.

- W tym roku wylicytował drzewo pan Nikodem Dolata. To bardzo piękna pamiątka, bo ona zostanie tutaj na bardzo długo. Można oprowadzać znajomych na spacer po Bydgoszczy - mówił Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski, zanim obaj ze zwycięzcą licytacji sięgnęli po szpadle. - Bardzo dziękuję, bo pieniądze oczywiście trafiają do potrzebujących dzięki Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy oraz panu Nikodemowi. On jest bohaterem.

Gest zasadzenia drzewka to ostatni akcent licytacji w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tę aukcję aku-



Nikodem Dolata i wojewoda Michał Sztybel podczas symbolicznego sadzenia drzewa

rat ogłosił K-PUW. Nowe drzewo - podobnie jak w ubiegłym roku, kiedy zwycięzcą podobnej licytacji był Szymon Krieger - to ten sam gatunek, miłorząb japoński. Roślina ta słynie z długowieczności, może przetrwać nawet 400 lat.

- Najlepsze inwestycje to takie, które pozostawiają po sobie coś więcej, niż zdjęcie

i wspomnienie. A ta taka właśnie jest - zaznaczał Nikodem Dolata, biznesmen i radny powiatu żnińskiego. - Dlatego bardzo chciałbym podziękować panu wojewodzie i gratulować tego pomysłu i stworzenia inicjatywy, która w tym roku łączy pomoc najmłodszym dzieciom z czymś, co pozostanie z nami na lata. Jako radny, przedsię-

biorca, ale także mąż i tata dwójki dzieci, serduszką WOŚP są ze mną od zawsze. Cieszę się, że mogę być częścią tej inicjatywy i pozostawić po sobie jakąś pamiątkę.

- Deklarujemy, że będziemy podlewali i dbali. Proszę być spokojnym - półzartem skwitował Michał Sztybel. ©©

AUTOPROMOCJA

1311545568

Uśmiechnięty Dzień!

KONKURS PLASTYCZNY

dla podopiecznych rodzinnych domów dziecka i placówek opiekuńczo-wychowawczych.

DO WYGRANIA dzień pełen zabaw oraz mnóstwo atrakcyjnych nagród.

Uśmiechnięty Dzień odbędzie się **21 lipca 2026 r.** w **Leśnym Parku Kultury i Wypoczynku Myślicinek w Bydgoszczy**

Szczegóły akcji oraz regulamin na pomorska.pl/usmiechnietydzien26

Na zgłoszenia czekamy do 13 lipca

Co zrobić, żeby wygrać?
Stwórzcie wspólnie, dowolną techniką plastyczną, mapę Zaczarowanego Lasu - użyjcie swojej wyobraźni, im więcej fantazji, tym lepiej!

ORGANIZATORZY



PARTNER GENERALNY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WYPADEK

Pijany kierowca i pasażerowie

22-letni mężczyzna zginął w wypadku, jaki wydarzył się w niedzielny poranek, 5 lipca w Wólce Żabnej pod Staszowem (woj. świętokrzyskie). Cztery inne osoby, w tym 18-latek w krytycznym stanie, trafiły do szpitali. Policjanci podejrzewają, że prowadził 19-latek, mający blisko promil alkoholu w organizmie.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad autem. Nie wiemy na razie w jakich okolicznościach. Volkswagen zje-

chał z trasy, uderzył w znak drogowy i dachował - opowiada starszy aspirant Joanna Szczepaniak, officer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

22-letni mężczyzna zginął na miejscu. Do szpitala trafiło czterech młodych ludzi w wieku 17-19 lat. Stan jednego z nich jest krytyczny.

Wszyscy jadący samochodem byli nietrzeźwi. 19-latek, który siedział za kierownicą, w organizmie miał około promila alkoholu.

Michał Nosal

KULTURA

Chopin powrócił do Łazienek



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

Recitalem Piotra Alexewicza zainaugurowano w niedzielę 67. Sezon Koncertów Chopinowskich w Łazienkach Królewskich. Przez całe lato w każdą niedzielę o godz. 12 i 16 przed Pomnikiem Fryderyka Chopina występować będą wybitni pianiści z Polski i zagranicy.

PROKURATURA

Śledztwo ws. śniętych ryb

Prokuratura Rejonowa w Łwówku Śląskim wszczęła w sobotę śledztwo w sprawie śnięcia kilkunastu ton ryb po spuszczeniu wody ze zbiornika Pilchowice. Wodę ze zbiornika spuszczone, by rozpocząć remont zapory należącej do spółki Tauron Energetyka.

Śledztwo jest prowadzone w kierunku dokonania prze-

stępstwa przeciw środowisku, z artykułu 182 Kk. - Chodzi o zanieczyszczenie wody w takiej skali, że może to zagrażać życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody - powiedział rzecznik Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze prok. Ewa Węglarowicz-Makowska. PAP

SONDAŻ

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w czerwcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 53 proc. badanych - wynika z sondażu CBOS. Na drugim miejscu plasuje się szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz (45 proc. zaufania), a na trzecim - szef MSZ Radosław Sikorski (42 proc. zaufania). Z rankingu nieufności na pierwszym miejscu znalazł się prezes PiS Jarosław Kaczyński, któremu nie ufa 57 proc. badanych.

„

Ukraina nie może zostać wpuszczona do Unii Europejskiej, jeśli całkowicie nie odrzuci przyjętego dziś kierunku

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Problemy służby zdrowia i ultimatum premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Sprawa Szpitala Południowego pokazała problemy, które od lat trawią polską służbę zdrowia. Premier postanowił to zmienić, nie w sposób doraźny, ale systemowy.

Wygląda na to, że premier Donald Tusk postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Służba zdrowia pograżyła już niejedną ekipę rządzącą, dzisiaj tak zwana afera Szpitala Południowego w Warszawie jest sporym kłopotem dla koalicji rządzącej.

- Nie mam żadnych wątpliwości, że kwestia Szpitala Południowego to jest już kwestia prokuratury (...). Dla rządu ważne jest, aby skutecznie wyeliminować zwyrodnienia i nadużycia, które są efektem nie tylko złej woli pojedynczych lekarzy, ale są także efektem złego systemu - oświadczył premier Tusk. - Chcę mocno podkreślić, że nie będzie żadnej wyrozumiałości wobec tych zdarzeń - podkreślił, zapowiadając „konsekwencje prawne i karne wszędzie tam, gdzie zostało złamane prawo”.

Szef rządu oświadczył, że konieczne są „systemowe rozwiązania”, które „uporają się z tymi najbardziej oburzającymi praktykami”, chodzi o słynny już salonik VIP, który miał funkcjonować w Szpitalu Południowym.

- Problem o wiele powszechniejszy to jest tak zwany zeszyt szpitala, a więc zeszyt, w którym



FOT. PAP / LESZEK SZYMAŃSKI

Premier Donald Tusk do wtorku czeka na propozycje rozwiązań systemowych w ochronie zdrowia

są nazwiska tych, którzy zasługują na lepsze traktowanie. To jest obojętne kolejkę, czasami izolacja, ale głównie obojętne kolejkę. I to jest coś, co budzi absolutny sprzeciw. I to jest nieakceptowalne - mówił dalej premier.

I przekazał, powołując się na dane z NFZ, że „w 2024 roku przeprowadzono 909 kontroli, które zaowocowały 25 zawiadomieniami do prokuratury na kwotę blisko 88 milionów złotych w związku z oczywistymi nadużyciami”.

Potem Donald Tusk poinformował, że czeka do wtorku na propozycje rozwiązań syste-

mowych i „precyzyjne rekomendacje” w związku z nieprawidłowościami w ochronie zdrowia. Problemy, które wymienił, to wspomniane już wyżej saloniki VIP w szpitalach, omijanie kolejek do świadczeń i bardzo wysokie zarobki niektórych medyków.

Brak tych propozycji ma oznaczać „decyzje personalne”, czyli jak łatwo się domyślać - dyktando.

Tak więc do wtorku Ministerstwo Zdrowia ma przygotować pakiet systemowych rozwiązań, które przedstawi premierowi. Donald Tusk dał nawet mini-

sterstwu pewną wskazówkę - jego zdaniem odpowiedzią na omijanie kolejek i dostawanie się do specjalistów „po znajomości” ma być centralna e-rejestracja. Tusk oczekuje, że zacznie ona działać najpóźniej do końca roku. Tyle tylko, że aby sprostać oczekiwaniom premiera, ministerstwo będzie musiało skrócić prace o trzy lata, bo planowany termin pełnego wdrożenia centralnej e-rejestracji to koniec 2029 roku.

Jej uruchomienie miałoby uniemożliwić korzystanie z publicznej ochrony zdrowia z pominięciem kolejki, bo będzie to system elektroniczny, w którym mają być zebrane wszystkie terminy do specjalistów w całym kraju.

Kolejna sprawa - uporządkowanie kwestii zarobków lekarzy. Resort musi przede wszystkim ustalić, ile medycy faktycznie zarabiają. Nie wie tego, bo dane o wynagrodzeniach, które szpitale i przychodnie przekazują Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, są zanonimizowane. Ustawa, która to zmienia, czeka na podpis prezydenta. Nowelizacja pozwoli na zbieranie danych o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia w powiązaniu z numerem PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu (PWZ).

Naczelna Rada Lekarska apelowała do prezydenta, by jej nie podpisywał. Premier wręcz przeciwnie - prosi o poparcie tego rozwiązania. PAP

Polska przekazała Ukrainie pociski do systemów Patriot? Przydacz: Niestety, to jest bardzo prawdopodobne

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydencki minister Marcin Przydacz ocenił jako „bardzo prawdopodobne”, że polski rząd przekazywał wiośnią pociski do systemów Patriot Ukrainie.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na platformie X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukra-

inie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytyjące do systemów Patriot”. Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej” oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, pytany w niedzielę w Polsat News o te donie-

sienia, powiedział, że „według jego informacji (...)” niestety to jest bardzo prawdopodobne, że rząd wiośnią przekazywał Ukrainie rakiety do systemów Patriot”. Poinformował, że do niedawna BPM nie dysponowało taką informacją oraz że taka decyzja nie zapadła na linii prezydent Karol Nawrocki - prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

W niedzielę rano Polsat News od wiceszefa MON Cezarego Tomczyka otrzymał informację:

„Lista przekazywanych donacji jest niejawną, to raz. A dwa, że w tej sprawie przechodzimy burzę drugi raz. Już raz wszyscy o to pytali i sprawa była przedmiotem licznych debat. Odkrywamy Amerykę raz jeszcze”.

Poproszona o komentarz do słów Tomczyka szefowa klubu Lewicy Anna Maria Żukowska oceniła, że „to nie jest dobra odpowiedź, dlatego, że ona nie rozwiewa wątpliwości i jest taka raczej wymijająca”. PAP

Wenezuela: nawet McDonald's i dworzec zamieniono w szpital

Anna Nagel
Caracas

Bilans ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w Wenezueli wzrósł do 2954 osób. Szpitale są przepełnione. Zaimprovizowane placówki uruchomiono nawet na dworcu i w restauracji McDonald's.

Ranne są 16 592 osoby; zniszczonych zostało 856 budynków, ponad 16 tys. ludzi straciło dach nad głową. Uruchomiono dla nich 59 obozów przejściowych. Eksperci obawiają się, że ostateczny bilans ofiar będzie znacznie wyższy. Za zaginione uznawano ponad 50 tys. osób.

W bardzo zniszczonym przez wstrząsy mieście Caraballeda, w stanie La Guaira, ponad 30 lekarzy pracuje w „szpi-

talu polowym” urządzonym w restauracji McDonald's, gdzie zdołano też zorganizować punkt przyjęć, aptekę, pomieszczenia, w których udzielana jest pomoc psychologiczna. Działa tam również schronisko, w którym odnalezione w gruzach zwierzęta czekają na właścicieli.

Na dworcu w Catia La Mar, w trzech wielkich namiotach, zorganizowano kolejny szpital, który zdołał udzielić pomocy 4 tys. osób. Jednak dr Antonio Olazola ostrzega w rozmowie AFP, że w miarę, jak ludzie poszkodowani w trzęsieniu ziemi, lub ci, którzy stracili dach nad głową, gromadzą się w zaimprovizowanych centrach pomocy i placówkach medycznych, rośnie ryzyko wybuchu epidemii chorób zakaźnych. PAP



FOT. PAP/EPAINIGUEL GUTIERREZ

Szpitale są kompletnie przepełnione, dlatego medycy działają np. w restauracji czy na dworcu

Wracali z egzaminów, doszło do katastrofy

Marcin Koziestański
Kinszasa

Co najmniej 20 osób zginęło, gdy drewniana łódź przewożąca uczniów wracających z egzaminów maturalnych zatonięła na styku rzek San-kuru i Kasai w Demokratycznej Republice Konga.

Tragiczne wypadki na wodzie zdarzają się w DRK często - zauważyła agencja AP. Łodzie są przepełnione, a wiele rejsów odbywa się nocą. Niskie standardy bezpieczeństwa oraz brak infrastruktury w odległych rejonach kraju również przyczyniają się do śmierci setek ofiar wypadków na rzekach.

Administrator terytorium Ilebo w prowincji Kasai - Francois Kabula, powiedział, że z wody wydobyto zwłoki 20 osób, 80 rozbitków udało się ocalić.

Jednak Tshikudi Jean, świadek katastrofy, do której doszło w piątek, powiedział AP, że na łodzi znajdowało się ponad 200 osób.

Lokalny portal Mediacongo stwierdził, że ocaleni zawdzięczają życie szybkiej interwencji miejscowych rybaków, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca katastrofy. Zdaniem reporterów do wypadku doszło, ponieważ przeładowana łódź nielegalnie opuściła port w środku nocy. Po dotarciu do miejsca, w którym stykały się dwa szlaki wodne, łódź „dosłownie rozpadła się na kawałki i zatonięła”.

Francois Malepo, członek władz lokalnych, oświadczył, że właściciele statków nie dbają o ludzkie życie. - Załadowują na pokład zbyt wielu ludzi i zbyt dużo ładunku, nie mając na pokładzie żadnych kamizelek ratunkowych - stwierdził. PAP

Donald Trump z okazji 4 lipca: Najlepsze jeszcze przed nami

Anna Nagel
Waszyngton

Najlepsze dopiero przed nami - oświadczył prezydent USA Donald Trump podczas przemówienia wygłoszonego z okazji 250. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

- Dobry wieczór, Ameryko! Jeśli wydaje się wam, że to było łatwe, to nic bardziej mylnego - powiedział Trump na początku przemówienia, które rozpoczęło się z ok. 1,5-godzinnym opóźnieniem w związku z ewakuacją parku National Mall z powodu zagrożenia burzowego. Ze względu na ryzyko goście musieli schronić się w okolicznych budynkach. Gdy zagrożenie minęło, teren wydarzenia otwarto ponownie i publiczność zaczęła wracać na widownię po kontroli bezpieczeństwa.

Podczas przemówienia prezydent USA mówił sporo o wolności, potępiał komunizm oraz chwalił się swoimi dokonaniami.

- Ten kraj jest domem wolności. To ziemia wolności, a ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego, wyjątkowego i niesamowitego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi - oświadczył prezydent. Zapewnił, że dziś USA są „silniejsze, bardziej wolne, bogatsze, bezpieczniejsze i dumniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

Podobnie jak w piątek podczas przemówienia pod górą Ru-



FOT. PAP/EPAINIGUEL GUTIERREZ

Podczas trwającego 35 minut przemówienia Donald Trum mówił m.in. o amerykańskich osiągnięciach i wzbudzającym kontrowersje projekcie ustawy SAVE America Act

shmore, Trump mówił też o komunizmie. Na scenę zapraszał amerykańskich weteranów i członków ich rodzin oraz astronautów.

- Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym - zadeklarował Trump. - Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata po to, by to zagrożenie znów podniosło łeb tutaj, w Ameryce. Nie pozwolimy, by do tego doszło. (...) To tak jak z nowotworem: trzeba go wyciąć, i to jak najszybciej - oznajmił prezydent, który w ostatnim czasie kilkakrotnie atakował przeciwników

politycznych, nazywających „komunistami”.

Trump mówił również o konieczności uchwalenia ustawy Save America Act.

- Ameryka wróciła i chcemy utrzymać jej wielkość. Dokonamy tego, przyjmując ustawę „Save America Act”, która prze-

Ten kraj jest domem wolności. Ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi

widuje, że wszyscy wyborcy będą musieli okazać dokument tożsamości, a także przedstawić dowód obywatelstwa. Nie będzie również głosowania korespondencyjnego, z wyjątkiem przypadków choroby, niepełnosprawności, służby wojskowej lub podróży. Dzięki temu nie będzie już oszustw wyborczych - kontynuował prezydent, który od dawna żąda, by Republikanie przegłosowali tę ustawę.

Trump przekonywał też Amerykanów, że kraj „dopiero się rozpędza”. - To, co najlepsze, jest jeszcze przed nami. To dopiero świt złotej ery Ameryki.

Papież Leon XIV odwiedził włoską wyspę Lampedusa i mówił o kryzysie migracyjnym

Anna Nagel
Rzym

Europa ma potencjał, by zmierzyć się z kryzysem migracji w sposób całościowy - wskazał Leon XIV podczas mszy św. na Lampedusie, miejscu, które przez lata przyjęło setki tysięcy migrantów.

Włoska wyspa, oddalona o około 150 km od brzegów Afryki, leży na jednym z największych i najbardziej niebezpiecznych szlaków migracyjnych. W tym roku do Włoch drogą morską dotarło ponad 14 tys. migrantów, większość - właśnie na Lampedusę.

- Jestem wdzięczny Panu, że mogę was odwiedzić, idąc śladami papieża Franciszka, który 8 lipca 2013 roku zechciał przybyć na Lampedusę podczas swojej pierwszej podróży jako następcy Piotra - podkreślił Leon



FOT. VATICAN MEDIA

Papież z rodziną migrantów przy Bramie Europy

XIV podczas mszy z udziałem ok. 4 tys. osób, odprawionej na terenie lokalnego obiektu sportowego.

Zaznaczył, że przybył na wyspę, by podziękować mieszkańcom Lampedusy za bliskość, którą wielu z nich okazało przy-

byszom. - Na nowo dokonał się cud współczucia - ocenił.

Papież piętnował „obojętność na dobro wspólne i korupcję w miejscach, z których wyruszają migranci; światowy system ekonomiczny, który rodzi ubóstwo i wykluczenie; lęk karmiący uprzedzenia i pogardę; przekonanie, że te problemy nas nie dotyczą; zbrodnicze kalkulacje tych, którzy zarabiają na cudzym dramacie”.

Te ostatnie słowa odnosili się do przemytników, którzy wysyłają migrantów w łodziach i pontonach z brzegów Afryki w kierunku Europy.

Papież wyraził przekonanie, że ci, którzy pozwalają wprowadzić się w „dynamikę współczucia i miłosierdzia”, zaczynają żyć inaczej. Jak zaznaczył, trzeba dokonać wyboru: „czy podsycać logikę siły, choćby tylko przez obojętność, cynizm, kłamstwo czy

nienawiść, czy też strzec logiki pokoju przez prawdę, umiar, bliskość i troskę”.

- Z tego najdalszego skrawka Europy na Morzu Śródziemnym wyraźniej widać epokowe wezwanie, przed którym zjawisko migracji stawia europejskie społeczeństwa. (...) Europa ma wyjątkowy potencjał, płynący z jej historii i kultury, a więc i równie wielką odpowiedzialność - mówił Leon XIV.

Jego zdaniem Europa, ze względu na swoje położenie geograficzne i kształt instytucjonalny, jest w stanie zmierzyć się z kryzysem migracyjnym w sposób całościowy: „włączając pierwszą pomoc w długofalowy plan strategiczny, zdolny przyjmować, chronić, promować i integrować migrantów, a zarazem działając na rzecz rozwoju, aby nikt nie był zmuszony do emigracji”. PAP

Grudziądz

Diżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Remontują stadion Olimpii za 17 mln zł

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Po ponad 40 latach na obiekty GKS Olimpia Grudziądz weszły ekipy remontowe. Modernizowany jest stadion, budynki administracji a niebawem ruszą roboty na hali sportowej.

Aktualnie trwają prace przy uzupełnianiu podbudowy bieżni, odtworzono odwodnienie i zdegradowaną opaskę z kostki. Wykonano również kanał techniczny. Jak dowiaduje się „Pomorska” prace idą zgodnie z harmonogramem.

Z informacji przekazanych przez Rafała Kozłowskiego z biura prasowego ratusza wynika, że ze względu na przesunięcie płyty boiska piłkarskiego względem położonej instalacji

grzewczej, za zgodą projektanta na jednym z łuków wdrożono inne rozwiązania projektowe, by nie uszkodzić wspomnianej instalacji grzewczej.

Ponadto wykonawca rozpoczął także prace przy termomodernizacji budynku administracyjno - szatniowym. - Aktualnie roboty prowadzone są na dachu, rozebrano okap z blachy wieńczącej obiekt - wyjaśnia Rafał Kozłowski.

Generalny wykonawca - firma Tamex Obiekty Sportowe S.A. - podpisuje ostatnie umowy z podwykonawcami i lada dzień rozpocznie modernizację budynku hali sportowej.

Inwestycja pochłonie ponad 17,8 mln zł z czego 6,4 mln zł to dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

©P

Betonowe płyty miały wzmocnić skarpe, a rozpadły się jak klocki

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Deszczówka uszkodziła zbiornik na wody opadowe powstający przy ul. Chełmińskiej. Betonowe płyty, które miały wzmocnić skarpe zostały podmyte i zepchnięte.

Trwają analizy jak doszło do tego, że po intensywnych opadach deszczu, w nocy z wtorku na środę doszło do uszkodzenia zbiornika retencyjnego powstającego w zagajniku między ul. Chełmińską a Trasą Średnicową.

Woda spływająca kolektorem wybiła z urządzeń podczyszczających deszczówkę przed wprowadzeniem jej do zbiornika. Podmyła betonowe płyty wzmocniające skarpe, a te zapadły się jak klocki.

Zbiornik retencyjny wykonuje grudziądzka firma Melbud, która wygrała przetarg na to zadanie ogłoszony przez spółkę Miejskie Wodociągi i Oczyszczalnia. Budowa obiektu cały czas trwa.

Melbud i Wodociągi analizują sytuację

- Prace zostały wykonane zgodnie z projektem. W tej chwili szczegółowo analizujemy, wspólnie z zamawiającym, jakie są przyczyny tego co się stało. Uszkodzenia, oczywiście, naprawimy - mówi „Po-



FOT. PIOTR BILSKI

Woda spływająca kolektorem podmyła płyty nowego zbiornika retencyjnego

morskiej” Tomasz Ziółkowski z firmy Melbud.

- Zwróciliśmy się do wykonawcy o przeanalizowanie sytuacji. Przygotowany zostanie raport na ten temat, a po nim ustalony zostanie zakres prac naprawczych. Naprawy przeprowadzone zostaną w ramach obowiązków wykonawcy -

Tomasz Ziółkowski: - Szczegółowo analizujemy, jakie są przyczyny tego co się stało. Uszkodzenia, oczywiście, naprawimy

mówi „Pomorskiej” Małgorzata Paździor-Rocławska, dyrektor biura zarządu MWiO w Grudziądzu. I podkreśla, że odbiór techniczny zbiornika planowany jest na czwarty kwartał roku.

To część projektu za miliony złotych

Zbiornik, który został uszkodzony, powstaje w ramach inwestycji polegającej na budowie dwóch zbiorników retencyjnych przy ul. Chełmińskiej oraz sieci kanalizacji deszczowej.

Cała inwestycja MWiO warta jest 4,6 mln zł brutto i jest

współfinansowana z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko (FENIKS).

Wartość zbiornika, który uległ uszkodzeniu to ok. 360 tys. zł.

Inwestycja ma zostać zakończona do 30 października bieżącego roku.

Zbiorniki mają gromadzić wodę deszczową spływającą z Góry Strzemięcińskiej oraz osiedla Chełmińskiego.

Co ciekawe, zbiornik, który uległ awarii, po podobnie intensywnej ulewie w połowie czerwca, wodę przyjął bez problemów.

©P

REKLAMA 0011549085

Płużnica, dnia 2.07.2026 r.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 3 ust. 1 pkt 11 i pkt 14 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670), w związku z przeprowadzaniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

zawiadamiam

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 197 obręb Płużnica, gmina Płużnica, na podstawie Uchwały Rady Gminy Płużnica Nr XX/153/2025 z dnia 10 grudnia 2025 r.

Z niezbędną dokumentacją powstałą w procedurze sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ustaleń ww. planu, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Płużnica, w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wymienionych opracowań. Odnosnie planu wnioski należy składać:

- osobiście w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Gminy w Płużnicy, w godzinach pracy urzędu,
- korespondencyjnie, na adres Urzędu Gminy w Płużnicy, Płużnica 60, 87-214 Płużnica,
- drogą elektroniczną z użyciem kwalifikowanego podpisu elektronicznego, adres: sekretariat@pluznica.pl,
- za pośrednictwem platformy e-PUAP, skrytka: /u6y7v3pu14/SkrytkaESP,
- za pośrednictwem systemu e-Doręczenia, adres: AE:PL-88103-32944-AIWCT-17.

Odnosnie procedury środowiskowej wnioski można również składać w formie ustnej do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez kwalifikowalnego podpisu elektronicznego.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Płużnica.

Wójt Gminy Płużnica
mgr Maciej Puchała

KRÓTKO

KULTURA
Grudziądzcy artyści
pokażą swoje prace

Podobnie jak w ostatnich latach, w okresie wakacji, w galerii klubu „Akcent” ogłądać będzie można wystawę prac autorstwa grudziądzkich artystów.

- Ekspozycja nie została ograniczona jednym wspólnym tematem, ani też rodzajem prezentowanych prac. Zatem różnorodność, którą proponujemy jest godna państwa uwagi. Mamy nadzieję, że tegoroczna propozycja cieszyć się będzie zainteresowaniem zarówno mieszkańców, jak i turystów odwiedzających nasze miasto - zapraszają organizatorzy.

Wystawa prac grudziądzkich artystów otwarta zostanie w czwartek 9 lipca, w galerii „Akcentu”, przy ul. Wybickiego 38. Początek wernisażu zaplanowano na godzinę 18. (DX)

NA SYGNALE
Ponad 1,3 prom. alkoholu miał 44-latek prowadzący auto

Pod koniec ubiegłego tygodnia policjanci pochwilił się postawą st. asp. Macieja Kosztownego, kierownika posterunku w Grucie, który nie bacząc, że jest po służbie, kiedy tylko otrzymał sygnał o kierowcy pod wpływem alkoholu, ruszył do akcji.

Policjant szybko namierzył 44-latkę, który po odstawieniu auta do garażu siedł ulicą w kierunku swojego domu w Świeciu nad Osą. 44-latek próbował uciekać w kierunku pobliskiego lasu, ale po krótkim pościgu został zatrzymany. Według funkcjonariuszy mężczyzna był agresywny.

Na miejsce przyjechał patrol policji, który przejął zatrzymanego. Badanie trzeźwości wykazało, że 44-latek miał w organizmie ponad 1,3 promila alkoholu. Grozi mu do 3 lat więzienia. (ŁS)



FOT. PIOTR BILSKI

WYSTAWA
W muzeum warto zobaczyć ekspozycję o Cytadeli

W tym roku (dokładnie 6 czerwca) przypadała 250. rocznica rozpoczęcia budowy Cytadeli Grudziądz. Z tej okazji w gmachu głównym muzeum otwarto okolicznościową wystawę, która jest jedną z wakacyjnych propozycji placówki. Na ekspozycji zobaczyć możemy m.in. elementy umundurowania, broń oraz mapy i plany związane z Cytadelą - także takie,

które nigdy dotąd nie były prezentowane w Polsce, a do których udało się dotrzeć Mariuszowi Żebrowskiemu, kuratorowi wystawy.

Otwarcie wystawy towarzyszyła promocja książki autorstwa Żebrowskiego zatytułowana „Blokada i oblężenie Twierdzy Grudziądz w latach 1806-1807”. Książka ta sprzedawała się jak ciepłe bułeczki. Możliwe, że jesienią pojawi się dodruk.

Na zdjęciu: Huczne - dosłownie - otwarcie wystawy. (PB)

Przejście przez Grudziądzką ma być gotowe w lipcu

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Wcześniej niż niedawno zapowiadano powstanie tymczasowe przejście dla pieszych przez jezdnię ulicy Grudziądzkiej, na wysokości przystanku kolejowego Toruń Katarzynka.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Wkrótce szynobusy przestaną przemykać przez stację Katarzynka, ale znów będą się tu zatrzymywać

Przystanek Toruń Katarzynka i jego otoczenie to bodaj najsłynniejszy w ostatnich latach toruński obiekt kolejowy. Pociągi, a dokładniej szynobusy, zatrzymywały się tu tylko przez miesiąc po jego otwarciu, we wrześniu 2023 roku. Przystanek powstał w rejonie ulicy Grudziądzkiej i północnej granicy miasta przy okazji modernizacji linii kolejowej Toruń-Chelmża.

Został szybko zamknięty ze względów bezpieczeństwa - braku dojścia do niego i zagrożenia, jakie dla pasażerów stwarza bardzo ruchliwa ulica Grudziądzka, którą biegnie droga krajowa nr 91.

Doraźnym rozwiązaniem ma być tymczasowe przejście przez Grudziądzką na wysokości przystanku Toruń Katarzynka. Przez nie pasażerowie szynobusów powinni bezpiecznie dotrzeć do i z tego miejsca. Wytyczenie przejścia zapowiadano na maj obecnego roku. Nie powstało ono jednak w tym terminie. Gdy dwa tygodnie temu zapytaliśmy o nowy termin wytyczenia przejścia, Miejski Zarząd Dróg zapowiedział, że będzie gotowe do końca września.

Po artykule, w którym zaprezentowaliśmy ten nowy termin, zawrzało. Oznaczał on bowiem ciąg dalszy kompromitacji różnych służb, w tym miejskich, dotyczącej przystanku Toruń Katarzynka. Wrześniowa data oddała termin jego ponownego otwarcia dla szynobusów i pasażerów. Stać się to może przy okazji wejścia w życie nowego rozkładu jazdy na kolei. Oddanie przejścia do użytku do końca września oznaczałoby, że nadarzyłaby się ona najwcześniej w grudniu obecnego roku.

Po artykule „Nowości” sprawa nabrała jednak przyspieszenia. Wytyczenie przejścia przez Grudziądzką właśnie się rozpoczyna. Ma być ono gotowe do końca lipca. W ten sposób jest szansa, że pasażerowie i szynobusy wrócą na przystanek Toruń Katarzynka przy okazji wejścia w życie wrześniowego rozkładu jazdy pociągów.

- Nowe przejście zostanie wyposażone w azyl dla pieszych, umożliwiający bez-

pieczne zatrzymanie się podczas przekraczania jezdni. Rozwiązanie to, wraz z odpowiednią organizacją ruchu, przyczyni się również do ograniczenia prędkości pojazdów w rejonie przejścia. Dodatkowo powstanie sygnalizacja świetlna wzbudzana przez pieszych. Będzie ona uruchamiana po naciśnięciu przycisku, co ułatwi bezpieczne przekraczanie drogi i zwiększy ochronę wszystkich uczestników ruchu - wyjaśnia Agnieszka Kobus-Peńsko, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg.

W ramach inwestycji wykonane zostaną także nowe chodniki zapewniające wygodne dojście do przejścia oraz oświetlenie, które poprawi widoczność po zmroku i podniesie poziom bezpieczeństwa. Wykonawcą zadania jest firma Balzola Polska.

Przejście zostanie spięte z chodnikiem znajdującym się wzdłuż równoległej do Grudziądzkiej ulicy Fortecznej. Przy niej ulokowane są przystanki autobusów MZK linii nr 20 i 24. Forteczną i dalej ulicą Strobanda można dotrzeć na osiedle Jar.

©/P

REKLAMA 0011548949

Wójt Gminy Gruta

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Grucie
wywieszony został w dniu 29.06.2026 r. na okres 21 dni
wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

REKLAMA 0011549585

OGŁOSZENIE

**o przyjęciu dokumentu
oraz o możliwości zapoznania się z jego treścią**

Na podstawie art. 43 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670)

**zawiadamiam o uchwaleniu miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych
przy drodze gminnej nr 031010C
w Sulnówku**

(uchwała nr 254/26 Rady Miejskiej w Świeciu z dnia 25 czerwca 2026 r.)
Z treścią miejscowego planu wraz z podsumowaniem i uzasadnieniem, o których mowa w art. 55 ust. 3 i 42 pkt 2 ww. ustawy, zapoznać się można w siedzibie Urzędu Miejskiego w Świeciu, ul. Wojska Polskiego 124, 86-100 Świecie, w Wydziale Budownictwa, Architektury, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 7 w godzinach pracy Urzędu.
Treść ww. dokumentu publikowana jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Świeciu.

REKLAMA 0011549717

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

PREZYDENT GRUDZIĄDZA

podaje do publicznej wiadomości informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, na których umieszczono nieruchomości położone w Grudziądzu:

- ul. Dąbrowskiego, działka nr 48/2 w obrębie 24;
- ul. Łyskowskiego, część działki nr 7/28 w obrębie 19.

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1, a także zamieszczenie ich na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Gospodarka Nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądz www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „Gospodarka nieruchomości” → „Wykazy nieruchomości – dzierżawa”.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pok. 320), tel. 56 451 02 76.

REKLAMA 0011549604

OGŁOSZENIE

**o przyjęciu dokumentu
oraz o możliwości zapoznania się z jego treścią**

Na podstawie art. 43 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670)

**zawiadamiam o uchwaleniu miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych
pomiędzy ulicami Sportową, Wojska Polskiego, Jesionową
i drogą ekspresową S5 w Świeciu**

(uchwała nr 253/26 Rady Miejskiej w Świeciu z dnia 25 czerwca 2026 r.)
Z treścią miejscowego planu wraz z podsumowaniem i uzasadnieniem, o których mowa w art. 55 ust. 3 i 42 pkt 2 ww. ustawy, zapoznać się można w siedzibie Urzędu Miejskiego w Świeciu, ul. Wojska Polskiego 124, 86-100 Świecie w Wydziale Budownictwa, Architektury, Geodezji, Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 7 w godzinach pracy Urzędu.
Treść ww. dokumentu publikowana jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Świeciu.

REKLAMA 0011548643

OBWIESZCZENIE Prezydenta Grudziądz

z dnia 3.07.2026 r.

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. 2024 poz. 311) zawiadamiam o wydaniu w dniu **3.07.2026 r. Decyzji Nr 4/ZRID/2026** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

**„Rozbudowy ulic Droga Kujawska, Droga Mazurska i Podhalańska”
w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Poprawa dostępności terenów przemysłowych Mniszek i Rządów w miejscowości Grudziądz”.**

INWESTYCJA BĘDZIE ZREALIZOWANA NA NIŻEJ WYMIENIONYCH DZIAŁKACH:

- 1. Działki będące własnością Skarbu Państwa**
 - obręb 141 – działka nr 10/3;
 - obręb 149 – działka nr 276.
- 2. Działki będące własnością gminy - miasto Grudziądz będące w pasie drogowym**
 - obręb 141 – działki nr 130, 129, 157/36, 5/18, 5/7, 107/1, 107/2, 115/1, 119/1, 119/2, 157/31, 128/1, 128/2, 9, 157/9, 94/2;
 - obręb 149 – działki nr 25, 26, 51, 237, 266, 275, 304, 305, 28/6, 92/2, 238, 267/3.
- 3. Działki przejmowane pod drogę z podziału**
 - 3.1. Będące własnością gminy - miasto Grudziądz**
 - obręb 141 – działka nr 157/72 (**157/79**, 157/80).
 - 3.2. Będące własnością innych podmiotów**
 - obręb 141 – działki nr: 105/2 (**105/3**, 105/4); 155/3 (**155/10**, 155/11); 115/2 (**115/6**, 115/7); 115/3 (**115/4**, 115/5); 125/6 (**125/8**, 125/9); 125/7 (**125/10**, 125/11); 157/63 (**157/93**, 157/94); 157/12 (**157/91**, 157/92); 157/74 (**157/81**, 157/82); 157/75 (**157/83**, 157/84); 157/22 (**157/85**, 157/86); 157/55 (**157/87**, 157/88); 157/56 (**157/89**, 157/90); 5/11 (**5/26**, 5/27); 6/1 (**6/5**, 6/6).

Oznaczenia do pkt. 3

- Numer działki przed nawiasem oznacza działkę podlegającą podziałowi.
- Numery działek w nawiasach oznaczają działki powstałe po podziale nieruchomości.
 - Drukiem wytłuszczonym oznaczono działki przejmowane pod drogę, powstałe w wyniku podziału.
 - Drukiem niewytłuszczonym oznaczono działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu.

4. Działki przejmowane pod drogę w całości

- 4.1. Będące własnością innych podmiotów**
 - obręb 0141 – działka nr 103.

5. Działki dla których konieczne jest ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości

- 5.1 Będące własnością innych podmiotów**
 - obręb 0141 – działki nr 5/11 (5/26, **5/27*[nt]**); 157/56 (157/89, **157/90*[nt]**); 157/63 (157/93, **157/94*[nt]**)
 - *- działki powstałe po podziałach.

Oznaczenia do pkt. 5

- Ograniczeniu w korzystaniu z nieruchomości podlegają tylko działki z adnotacją [nt] przy czym:
[nt] – oznacza ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości nietrwale.

Z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Budownictwa i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Grudziądzu ul. Ratuszowa 1 (pokój 313) w dniach pracy urzędu (w godz. 7.30 – 15.30 w poniedziałek, środę i czwartek, w godz. 7.30 - 17.00 we wtorek, w godz. 7.00 – 13.30 w piątek).

Jednocześnie informuję, iż zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jego publicznego ogłoszenia.

REKLAMA 0011546920

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

PREZYDENT GRUDZIĄDZA

podaje do publicznej wiadomości informację, że został sporządzony wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do zbycia, położonych w Grudziądzu **przy ul. Żeromskiego 3 – lokal mieszkalny nr 5, o łącznej powierzchni 51,51 m² (pow. uż. 38,46 m²) - w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.**

Wykaz został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „gospodarka nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądz www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów” → „gospodarka nieruchomościami” → „wykazy nieruchomości – sprzedaż”.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, tel. 56 451 02 74.

REKLAMA 0011546888

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

PREZYDENT GRUDZIĄDZA

podaje do publicznej wiadomości informację, że został sporządzony wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do zbycia, położonych w Grudziądzu **przy ul. Śniadeckich, oznaczonych jako działki nr 54 o pow. 523 m² oraz nr 55 o pow. 530 m² w obr. 106 w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego.**

Wykaz został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1 oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „gospodarka nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądz www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów” → „gospodarka nieruchomościami” → „wykazy nieruchomości – sprzedaż”.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, tel. 56 451 02 74.

Bieda w kulturze? Ależ nie! Oto imponujące zarobki dyrektorów instytucji w Toruniu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Przeciętni pracownicy instytucji kulturalnych w Toruniu kokosów nie zarabiają. Dochody ich szefów jednak robią wrażenie!

Bieda w kulturze? Na pewno nie na kierowniczych stanowiskach! Wzięliśmy pod lupę oświadczenia majątkowe szefów najpopularniejszych w Toruniu instytucji kulturalnych.

Anna Wołek
Anna Wołek jest dyrektorem Kujawsko-Pomorskiego Teatru Muzycznego od 2014 roku, a zatem już ponad dekadę. Instytucja podlega marszałkowi województwa, który od lat zdecydowanie godnie wynagradza panią dyrektora. A ponieważ jest już emerytką z godnym pozazdrosczenia świadczeniem, to jej dochody są jeszcze większe. Przez miniony rok Anna Wołek osiągnęła ponad 330 tys. zł dochodu. Praca dyrektora teatru



Od lewej: Grzegorz Grabowski, prezes CKK Jordanki, Anna Wołek, dyrektor Teatru Muzycznego oraz Przemysław Kempieński, dyrektor TOS

przyniosła jej 246 tys. 653 zł, emerytura - 90 tys. 828 zł. Kolejne wpływy dały jej tantiemy autorskie (ponad 5 tys. zł). Na czarną godzinę ma odłożone 82 tys. zł samodzielnie i 72 tys. we wspólności oraz 577 euro. Zabezpieczyła też ponad 330 tys. zł na subkoncie na poczet ewentualnej spłaty



roszczenia Getin Banku. Posiada połowę własności domu (120 mkw. plus działka) oraz 3 mieszkania o wartości 1,2 mln zł, 920 tys. zł i 850 tys. zł. Poza tym także wartą 380 tys. zł działkę. W garażu parkuje natomiast Hondę HRV (2017 r.) Ma kredyt hipoteczny we frankach, ale go nie spłaca - sprawa



FOT. POLSKAPRESS

dochód z umowy o pracę osiągnęła przez miniony rok. Kolejne dochody dały jej umowy o dzieła (ponad 33 tys. zł) i zlecenia (7 tys. 900 zł). Oszczędności pani dyrektor to ponad 181 tys. zł, ponad 8,4 tys. euro i ponad 7 tys. USD. W papierach wartościowych natomiast ulokowała ponad 10 tys. zł. Na koncie PPK odłożyła 33 tys. zł z haczykiem. Dyrektorka posiada dom z działką o wartości 1 mln zł oraz mieszkanie - 350 tys. zł. W garażu parkuje Fita Tipo (2017 r.). Większość jej majątku to wspólnota małżeńska. Kredytów nie spłaca.

Grzegorz Grabowski
Grzegorz Grabowski prezesem Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki jest od 2013 roku. To miejska spółka Torunia. Jej szef kolejny już rok bardzo godnie jest wynagradzany. Do tego jest już emerytem z piękną emeryturą. 225 tys. 240 zł - taki dochód z pracy osiągnął Grabowski przez miniony rok. Emerytura dała mu 112 tys. Razem to zatem ponad

330 tys. zł. Kolejne dochody odnotował z praw autorskich (nieco ponad 400 zł) i sprzedaży motocykla (16,5 tys. zł). Oszczędności szefa Jordank to 96 tys. zł, 2 tys. 900 USD, 950 euro i sto koron szwedzkich. Posiada dom z działką o wartości 750 tys. zł. W garażu prezesa parkuje Jeepa Wranglera (rocznik 2020) o wartości 100 tys. zł. Kredytów do spłaty nie ma.

Przemysław Kempieński
Przemysław Kempieński jest dyrektorem Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej - podległej miastu. Z tego tytułu przez miniony rok osiągnął dokładnie 238 tys. 767 zł dochodu. Jest to zatem jak najbardziej godne wynagrodzenie za pracę. Dodatkowy wpływ - 12 tys. 520 zł - miał z umów o dzieło/zlecenia. Na czarną godzinę dyrektor TOS odłożył 4,8 tys. zł, a na koncie PPK zgromadził nieco ponad 37 tys. zł. Posiada dwa mieszkania warte 400 tys. zł i 350 tys. zł. Auta na własność nie ma. Dyrektor spłaca nie dużą pożyczkę w Velobanku. ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 408914801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 000045

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir

Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum

Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent

trumien (również z witrzyną) - trumny już

od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha

53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl

e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409,

604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011543166

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowo obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku.
Okulary progresywne.
Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny,
karta seniora i osoby niepełnosprawne.
ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26
www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

MAGAZYN

SPORTOWY24

6.07.2026

Kylian Mbappe idzie na króla strzelców, a Trójkolorowi są faworytem mundialu. Skruszyli mur, poradzili sobie z brutalami STR. 16, 17, 18



FOT. PAP/ EPA/SARAH YENESEL

Francja elegancja, żenada Paragwaju

**KOLEJNE TESTY
I TRANSFERY
W PIŁKARSKICH
KLUBACH REGIONU
STR. 19**

**Michał Kwiatkowski
w Tour de France. Tego
w polskim kolarstwie
nie dokonał jeszcze nikt
STR. 19**

**Kłapa Zmarzlika,
świetny Woryna, dwóch
polonistów na podium
IMP w Bydgoszczy
STR. 20**

SPORTOWY24.PL



W OBIĘKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Dowiodzona przez trenera Jesse'ego Marscha reprezentacja Kanady nie przyniosła wstydu kibicom. W konfrontacji z Marokiem górę wzięło jednak doświadczenie zespołu z Afryki. Półfinaliści mundialu sprzed 4 lat mieli też w składzie osobowości - błysnęli strzelcy goli Ounahi i Rahimi oraz Brahim Díaz, który zaliczył dwie asysty

1/8 finału mundialu Azzedine Ounahi pierwszym od 24 lat Afrykaninem z dubletem w fazie pucharowej

Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy. Dopadły Kanadę po przerwie

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Poznaliśmy pierwszego ćwierćfinalistę mistrzostw świata 2026. Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy.

Maroko zameldowało się jako pierwsza ekipa w ćwierćfinale tegorocznego mundialu po голу Soufiane Rahimiego i dublecie Azzedine'a Ounahiego, który ożywił grę w drugiej połowie starcia z Kanadą (3:0).

Lwy Atlasu jednocześnie zostały pierwszą afrykańską drużyną, która po raz drugi z rzędu znalazła się w ćwierćfinale mistrzostw świata. Przypomnijmy, że cztery lata temu w Katarze dotarły aż do półfinału, gdzie musiały uznać wyższość reprezen-

tacji Francji, a następnie w meczu o trzecie miejsce przegrały nieznacznie z Chorwacją.

Kanada napędziła stracha Maroku

Po pierwszej połowie w Houston w starciu z Kanadą zanośnięto się jednak na sensację. Marokańczycy długimi fragmentami bili głową w mur i mieli przede wszystkim problem ze zbliżeniem się do pola karnego. W drugiej połowie starcia z Kanadą (3:0).

Współgospodarze tegorocznego mundialu (razem z USA i Meksykiem) lepiej weszli w spotkanie 1/8 finału i byli nawet bliżej zaskoczenia Lwów Atlasu, którzy w poprzedniej rundzie

po rzutach karnych sensacyjnie wyeliminowali reprezentację Holandii. Już w 4. minucie napastnik Jonathan David niepotrzebnie zwlekał ze strzałem i skończyło się tylko na nagrodzie pocieszenia w postaci rzutu rożnego.

Sześć minut później błąd przy wyprowadzaniu piłki popełnił Neil El Aynaoui, dzięki czemu w dogodniej sytuacji znalazł się Tani Oluwaseyi. Świetnie zachował się jednak bramkarz Maroka Yassine Bounou, który instynktownie obronił uderzenie nogą i utrzymał swój zespół w grze. Drużyna z Afryki szybko poniosła ponadto dużą stratę - w 22. minucie boisko musiał opuścić kontuzjowany Ismael Saibari, którego zastąpił Soufiane Rahimi. To było bardzo poważne

osłabienie ekipy Mohameda Ouahbiego, bo w fazie grupowej napastnik zdobył trzy bramki i był jednym z kluczowych zawodników w ofensywie.

Z każdą minutą niżej notowani w rankingu FIFA ludzie Marscha zyskiwali przewagę, ale po zmianie stron Marokańczycy wrócili do swoich ustawień fabrycznych i wrzucili wyższy bieg, skutecznie punktując rywali.

- Jestem naprawdę dumny z naszych chłopaków - mówił po meczu Jesse Marsch, selekcjoner Kanady. - Byliśmy lepszą drużyną. Oni wykonali o kilka akcji więcej od nas, ale problemem nie była intensywność. Mieli trochę więcej jakości w ostatniej tercji boiska, a nam zabrakło zdolności do rozegrania decydującej akcji - ocenił na gorąco podczas pomeczowej konferencji. Co istotne, Kanadyjczycy musieli walczyć bez swojego lidera Alphonso Daviesa z Bayernu Monachium, który w całym turnieju rozegrał tylko 15 minut z Republiką Południowej Afryki. Lewy obrońca w marcu zerwał więzadło krzyżowe w kolanie.

Reprezentacja spod znaku klonowego liścia pierwszy raz awansowała do fazy pucharowej i odniosła pierwsze zwycięstwa w mistrzostwach świata. W grupie B zremisowała z Bośnią i Hercegowiną 1:1, wygrała z Katarzem 6:0 i przegrała ze Szwajcarią 1:2. W 1/16 finału pokonała RPA 1:0.

Historyczny dublet rozgrywającego

Druga odsłona zaczęła się znakomicie dla Lwów Atlasu, które w 50. minucie objęły prowadzenie. Achraf Hakimi wykonał rzut wolny z prawej strony i zagrał płasko przed pole karne do pozostawionego bez opieki Azzedine'a Ounahiego, który technicznym uderzeniem pokonał Maxime'a Crépeau.

W 82. minucie Ounahi zdobył drugą bramkę. Spory w tym udział miał Brahim Díaz, który po kontrze idealnie obsłużył partnera podaniem w polu karnym. Pomocnik Maroka został tym samym pierwszym afrykańskim piłkarzem od czasu Senegalczyka Henriego Camary (mecz ze Szwecją w 2002 roku), z dubletem w fazie pucharowej. 180 sekund później rywali mógł pognębić jeszcze Rahimi, ale piłka po jego główce zatrzymała się na poprzeczce.

Ostatecznie ten piłkarz przypieczętował zwycięstwo w doliczonym czasie. Marokańczycy wykorzystali rozluźnienie w szeregach obrony Kanady, przeprowadzili szybką kontrę, a kolejną asystę dopisał sobie też Díaz.

Kanada wywarła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Kluczem było wykorzystanie przestrzeni, którą nam zostawili

- Muszę przyznać, że Kanada zrobiła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Dla nas jednak to nie było zaskoczenie. W drugiej połowie potrafiliśmy wykorzystać przestrzeń, którą nam zostawili. To był klucz do sukcesu - podsumował selekcjoner reprezentacji Maroka Mohamed Ouahbi.

W ćwierćfinale mundialu zespół z Afryki zmierzy się (9 lipca, godz. 22 czasu polskiego) z Francją, która po trafieniu z rzutu karnego Kyliana Mbappé pokonała 1:0 Paragwaj.

Wcześniej zaplanowano jednak pozostałe mecze 1/8 finału: Brazylia - Norwegia, Meksyk - Anglia (zakonczyły się w nocy), Portugalia - Hiszpania (poniedziałek, godz. 21), USA - Belgia (wtorek, godz. 2), Argentyna - Egipt (wtorek, godz. 18) i Szwajcaria - Kanada (wtorek, godz. 22).

NAJLEPSI STRZELCY MŚ 2026

7 goli - Leo Messi (Argentyna), Kylian Mbappé (Francja).
5 goli - Erling Haaland (Norwegia), Harry Kane (Anglia).
4 gole - Ousmane Dembélé (Francja), Vinicius Júnior (Brazylia), Ismael Saibari (Senegal), Mikel Oyarzabal (Hiszpania).
3 gole - Brian Brobbey (Holandia), Jonathan David (Kanada), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Elijah Just (Nowa Zelandia), Johan Manzambi (Szwajcaria), Matheus Cunha (Brazylia), Ismael Saibari (Maroko), Deniz Undav (Niemcy), Yoane Wissa (Demokratyczna Republika Konga), Julian Quinones (Meksyk).
2 gole - Raul Jimenez (Meksyk), Azzedine Ounahi (Maroko)

1/8 finału mundialu Paragwaj był żalosny, ale najgorszy był sędzia meczu

FRANCJA ZAGRAŁA W BRUDNĄ GRĘ. W POTWORNYM UPALE...

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwszą ćwierćfinałową parę mistrzostw świata utworzyły Francja i Maroko. Trójkolorowi awans wywalczyli w upale przeciwko nieczysto grającemu Paragwajowi.

Oprócz Paragwajczyków pakować walizki może również sędzia z Uzbekistanu wskazywany na antybohatera widowiska.

Mecz rozgrywany w Filadelfii o godzinie 17 lokalnego czasu poprzedziły alarmujące sygnały od Amerykańskiej Narodowej Służby Meteorologicznej (NHS). Według jej przewidywań w czasie gry temperatura na stadionie bez dachu miała wynosić nawet 46 stopni Celsjusza. Choć zmiany klimatu coraz częściej stawiają przed futbolem takie wyzwania, to FIFA w przepisach nie zawarła dotąd żadnego punktu, który spowodowałby automatyczne przełożenie widowiska właśnie z powodu ekstremalnego upału.

W takich przypadkach posiłkuje się jedynie rekomendacją Międzynarodowej Federacji Związku Zawodowych Piłkarzy (FIFPro), uznającą 38 kresiek za górną dopuszczalną granicę. Ostatecznie mecz odbył się planowo i z obowiązkowymi dwiema przerwami na uzupełnienie płynów. Żar niemiłosiernie lał się z nieba przez pełne 90 minut gry, o czym przekonali się zwłaszcza kibice z nasłonecznionych trybun, szukający wytchnienia między innymi w strefach gastronomicznych.

Jaki to był mecz? Przede wszystkim brudny, jak mawia się w piłkarskim żargonie. Paragwaj nie był w ogóle zainteresowany atakowaniem, a jedynie przerywaniem akcji piekielnie silnego w ofensywie faworyta. Argentyński selekcjoner La Albirroja - Gustavo Alfaro - tłumaczył później, że innej taktyki obracać nie mógł, skoro naprzeciw stanęli piłkarze walczący o Złotą Piłkę i rekordy wszech czasów.

Widowisko okazało się więc nieatrakcyjne. Francja długo nie mogła skruszyć paragwajskiego muru i w pierwszej połowie nie stworzyła sobie klarownych sytuacji.

Didier Deschamps już po godzinie wpuścił na boisko Desire Doue i to był strzał w dziesiątkę. Kilka chwil po wejściu 21-latek



To był naprawdę brudny mecz, w którym arbiter często musiał rozdzielać piłkarzy...



Po grze w kości, w którą „zabawiali się” Paragwajczycy, kapitan Francji zignorował gratulacje od bramkarza Gilla

z PSG wywalczył jedenastkę, która okazała się decydująca dla losów spotkania. Do piłki podszedł Kylian Mbappe i strzałem w lewy róg bramkarza dogonił w klasyfikacji Lionela Messiego, zdobywając siódmą bramkę w turnieju i zarazem dziewiętnastą w historii swoich występów na mistrzostwach.

Paragwajczycy myśleli, że wyjdziemy w smokingach, będziemy kreować wyłącznie ładne akcje, ale nam brudna gra też nie jest obca. I jeśli trzeba, to

potrafimy ubrudzić sobie ręce. Nawet w tym byliśmy od nich lepsi - wyznał Mbappe, któremu najwyraźniej rywale mocno zaszkodziły za skórę. Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, kapitan Trójkolorowych zignorował gratulacje od bramkarza Orlando Gilla.

Zdecydowanie najgorzej wypadł jednak sędzia. Ilgiz Tantashev z Uzbekistanu nie panował nad tym, co działo się na boisku. Faul na rzut karny dostrzegł dopiero przed monitorem VAR,

oskarżając poszkodowanego - podobnie jak selekcjoner Paragwaju - o symulowanie. Choć Paragwajczycy grali ostro, to Uzbek nie ukarał ich ani jedną żółtą kartką. Francuski dziennik „L'Equipe” nazwał jego występ katastrofalnym i wystawił najgorszą możliwą ocenę - jedynkę.

Nie wiedziałem, że można popełnić 30 fauli i nie zostać ukaranym - piekło się Rayan Cherki wprowadzony na końcówkę. - Dostaliśmy trzy żółte kartki, podczas gdy Paragwajczycy popełniali faule, które nie były nawet karane - zauważył selekcjoner Didier Deschamps. I miał rację, bo choćby w doliczonym czasie uderzenie w twarz Julesa Kounde pozostało bez konsekwencji. W FIFA są oburzeni poziomem sędziowania. Tantashev może już pakować walizki.

Tymczasem Francuzi zbierają siły na kolejne wyzwanie - jeszcze większe. W ćwierćfinale (9 lipca, godz. 22) los skojarzył ich bowiem z Marokiem, które rozbiło Kanadę, a wcześniej po rzutach karnych wyeliminowało Holandię i w grupie zremisowało z Brazylią. To będzie bez wątpienia największe dotychczasowe wyzwanie dla głównego pretendenta, który w grupie miał to szczęście, że zagrał przeciwko drugiemu gamiturowi Norwegii, by potem trafić - już w fazie pucharowej - na słabą Szwecję.

Francja ma dobre wspomnienia z Marokiem. Zmierzyła się z nim w półfinale mundialu w Katarze, który wygrała 2:0 po golach Theo Hernandeza i Kolo Muani.

FIFA holuje Argentynę? Wszystko na to wskazuje

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Prezydent FIFA Gianni Infantino nieroztropnie się wygadał. Po meczu 1/16 finału mundialu w wywiadzie dla oficjalnej strony FIFA oznajmił: „Dziś cierpiałem z Argentyną”.

Szef światowego futbolu Gianni Infantino po meczu Argentyna - Wyspy Zielonego Przylądka w 1/16 finału mistrzostw świata 2026 powiedział reporterowi: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny...”. Ale natychmiast się zreflektował i dodał: „... ale jestem neutralny”, dając do zrozumienia, że FIFA wspiera obie reprezentacje, po tym jak niemal przyznał, że chciał zwycięstwa Argentyny.

Obrońcy tytułu odnieśli ciężko wywalczone zwycięstwo 3:2 po dogrywce nad Wyspami Zielonego Przylądka i awansowali do 1/8 finału, w którym zmierzą się z Egiptem.

„Albiceleste” mają stosunkowo łatwą ścieżkę na tegorocznych mistrzostwach świata w porównaniu z niektórymi innymi faworytami turnieju.

Faza grupowa dla Argentyny była lekką rozgrzewką - bo w grupie J „wylosowała” Algierię, Austrię i Jordanię, które do potęg światowego futbolu raczej nie należą. W fazie pucharowej natomiast trafiła na wspomniane już Wyspy Zielonego Przylądka. Następnie na swojej drodze spotka Egipt, który wyeliminował Australię, a Szwajcaria lub Kolumbia mogą być potencjalnym rywalem dopiero w ćwierćfinale.

W starciu z tymi wszystkimi drużynami Argentyna wciąż pozostaje zdecydowanym faworytem. Dlatego nie będzie zaskoczeniem, jeśli obrońcy tytułu awansują przynajmniej do półfinału, gdzie dopiero trafią na naprawdę wymagającego przeciwnika.

Francja, Hiszpania, Portugalia, Brazylia czy Anglia miały zdecydowanie trudniejsze zadanie, grając po drodze z czołowymi drużynami.

Droga Lionela Messiego do ugruntowania statusu „piłkarskiego Boga” wydaje się niemal wolna od przeszkód, podczas gdy pozostali giganci tegorocznego mundialu będą musieli mierzyć się ze sobą, co prawdopodobnie przełoży się na zupełnie inne statystyki.

Czy to sprawiedliwe?

Na domiar złego, sędziowie też pobłażliwie traktują „Albiceleste”. Już na otwarcie turnieju wielkie kontrowersje wzbudziła decyzja polskiego arbitra Szymona Marciniaka, który po brutalnym wejściu Messiego w Algierczyka (napadnął od tyłu tydkę Aissy Mandiego) nie pokazał Leo nawet żółtej kartki. W innej sytuacji pomocnik Alexis Mac Allister uderzył łokciem w twarz Ibrahime Mazy, po czym Algierczyk upadł na ziemię, ale Marciniak pozostawił niewzruszony i nie ukarał Argentyńczyka.

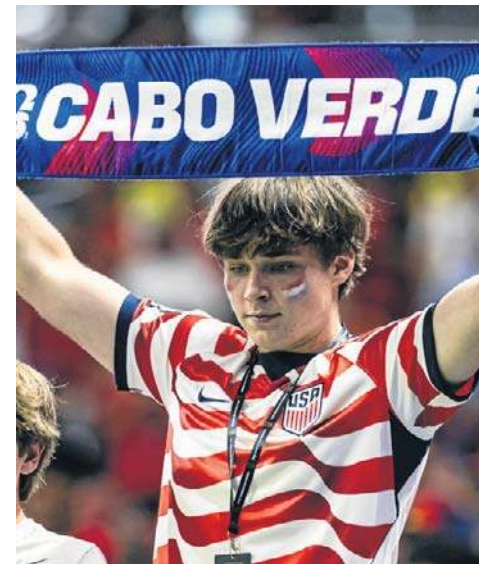
Prezydent FIFA Gianni Infantino po meczu z Cabo Verde: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny... ale jestem neutralny”

W spotkaniu z Wyspami Zielonego Przylądka kanadyjski sędzia Drew Fisher popełnił kilka błędów - wszystkie na korzyść Argentyny (choćby Messi zaatakował Lopeza Cabrala kolaniem i korkami w kostkę, ale nie ujrzał kartki, podobnie Cristian Romero po brutalnym wślizgu w Larosa Duarte czy faulu bez piłki na Jamiro Monteiro w dogrywce).

Selekcjoner Lionel Scaloni pytany o faworyzowanie Argentyny na mundialu, oznajmił krótko: „To bzdura!”. ©©



Argentyńczyk Lisandro Martinez czuł się bezkarnie w walce o piłkę z Kabowerdeńczykiem Telmo Arcanjo



FOT. GRZEGORZ WAJDA - STANY ZJEDNOCZONE

W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Najmocniej serca kibiców podbiła reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka, która na pożegnanie z mundialem zagrała dogrywkę z broniącą Pucharu Świata Argentyną. 40-letniego bramkarza Vozinhę, cały radośnie grający zespół Błękitnych Rekinów i ich rozbawionych kibiców zapamiętają fani futbolu na całym świecie

Taka była 1/16 finału Podsumowanie pierwszej z pucharowych rund rozegranej na tegorocznym mundialu

Ciepłe pożegnanie z Błękitnymi Rekinami

Jaromir Kruk z Kanady
specjalnie dla Polska Press

Największym odkryciem mundialu była drużyna z Republiki Zielonego Przylądka, która w fazie pucharowej postawiła się rozpędzonej wcześniej Argentynie.

Jako piłkarz Ronald Koeman z Holandii wziął udział w mundialu dwukrotnie. W 1990 wracał z Włoch z poczuciem niedosytu po odpadnięciu w 1/8 finału z Niemcami, zaś w 1994 w USA w ćwierćfinale jego zespół ograł Brazylię. Chciał sobie to powtórzyć już jako selekcjoner Oranje. I też się nie udało...

W grupie podopieczni Ronalda zdobyli aż 10 goli, a punkty stracili tylko w pierwszym spotkaniu z Japonią (2:2). Grali swobodnie, mieli zatem w 1/16 finału wybić mocnemu Maroko nadzieje na medal. Kibice, których mnóstwo podróżowało po USA, liczyli, że z zespołem z Afryki Holandia da pokaz ofensywnej

piłki. Tak jednak nie było, ale i tak zespół Koemana prowadził po голу Cody'ego Gakpo, przeżywającego życiowy dramat (stracił nienarodzonego syna). W doliczonym czasie Oranje myślnie chyba byli już przy 1/8 finału i głową wyrównał Issa Diop. Dogrywka wyglądała komicznie, Holandia przyglądała się jak Maroko operuje piłką i wyczekiwała na konkurs karnych - licząc na bramkarza - Barta Verbruggena. Jedenastki nie za dobrze wyszły obu drużynom, ale gorsi okazali się przedstawiciele Europy: Justin Kluvert obył słupek, Quinten Timber nie trafił w bramkę, a piłkę po uderzeniu Crysencio Summerville'a zatrzymał ręką Yassine Bounou.

- Każdy może mieć własne zdanie na temat taktyki, ale my dopuściliśmy Maroko do mniejszej liczby okazji niż Szwecję czy Tunezję. Uważam, że gra piątką obrońców była konieczna - podsumował trener, który podał się do dymisji. Wpływ na nią miała fala krytyki w ojczyźnie i sprawy

prywatne - choroba żony. - Holandii Koemana zarzuca się, że nie była holenderska, za bardzo skupiała się na przeciwnikach, nie grała ofensywnie - mówi Tomasz Cebula, były reprezentant Polski, który od wielu lat przebywa w tym kraju.

Fatalnie z turniejem pożegnali się Niemcy. Odpadli też po karnych, w których lepszy był Paragwaj. Co ciekawe dwukrotnie, mimo interwencji Joshuy Kimmicha, wykonywania jedenastki odmówił Leon Goretzka. Julian Nagelsmann po spotkaniu z władzami związku ustąpił, ale dostanie odszkodowanie w wysokości 7 milionów euro. Ta suma nie podoba się fanom Die Mannschaft, rekompensatą ma być zatrudnienie Juergena Kloppa.

Do 1/8 finału przebiło się 7 europejskich ekip: Norwegia, Francja, Anglia, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Szwajcaria. U Norwegów z WKS błysnął Erling Haaland. Anglia nie zachwycała z DR Kongo, ale uratował ją

Harry Kane, gość urodzony do strzelania bramek. Hiszpania się rozkręca, a jej golkeeper ustanowił rekord mundialu pod względem minut bez pущzonego gola. Po 3:0 z Austrią uzbierał ich 519 i wyprzedza Waltera Zengę (Włochy) - 517, Petera Shiltona (Anglia) - 511 i może ten wynik wyśrubować. Na jego drodze stanie teraz Cristiano Ronaldo z Portugalią, zwycięzcą horroru z Chorwacją w Toronto. 41-letni CR7 wreszcie na mundialu trafił w fazie pucharowej. W doliczonym czasie Diogo Costę pokonał Josko Gvardiol, ale dopatrzono się spalonego po kontakcie z piłką Igora Matanovicia, która... musnęła jego włosy. Przy weryfikacji korzystano z chipu umieszczonego wewnątrz futbolówki. - To nie ma nic wspólnego z duchem sportu - ocenił Zlatan Ibrahimović.

Dramat przeżyli Senegalczycy, którzy prowadzili 2:0 z Belgami, prezentowali się kapitalnie, ale po roszadach w składzie doszło do diametralnej zmiany sytuacji. Na 1:2 trafił charakterny Romelu Lukaku, a w 89. minucie wyrównał Youri Tielemans po asyście Leandro Trossarda. A jeszcze w czasie drugiej odsłony obaj panowie skakali sobie do gardeł. W dogrywce Tielemans pewnie wykonał rzut karny i Belgia dokonała niemożliwego.

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby - skomplementował rywala z Zielonego Przylądka Leo Messi

Blisko sensacji był Zielony Przylądek - największa rewelacja mistrzostw - który postawił się Argentynie. Świetnie zorganizowani podopieczni Bubisty dwukrotnie doprowadzali do remisu. Mistrzowie świata potrzebowali dogrywki, a w niej wspaniałych interwencji Emiliano Martineza. Albicelestes znów ciągnął na plecach Leo Messi.

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby. Po strzeleniu gola na 1:0 poczuliśmy się zbyt zrelaksowani, zapomnieliśmy, że na mundialu nikt się nie zamierza łatwo poddawać. To był szalenie ciężki mecz, popełniliśmy mnóstwo pomyłek, ale wierzę, że w kolejnych fazach ich unikniemy i zagramy lepiej - podsumował Messi. We wtorek argentyńskiego giganta czeka starcie z Egiptem Mohameda Salah, szczęśliwego po wyeliminowaniu w karnych Australii. W 1/8 finału na faraonów czekało od... 1934 roku.

Pierwsza w historii mundialu faza 1/16 finału przyniosła awanse trójki gospodarzy - Kanadzie, Meksykowi i USA. Ręce z powodu wielkich zarobków zacierają zatem nie tylko przedstawiciele FIFA.

WYNIKI 1/16 FINAŁU MŚ 2026:

RPA - Kanada 0:1
Eustaquio 90+2.
Brazylia - Japonia 2:1
Casemiro 56, Gabriel Martinelli 90+5 - Sano 29.
Niemcy - Paragwaj 1:1 (0:1) po dogrywce, karne 3:4
Haverts 54 - Enciso 42.
Holandia - Maroko 1:1 (0:0) po dogrywce, karne 2:3
Gakpo 72 - I. Diop 90+1.
Wybrzeże Kości Słoniowej - Norwegia 1:2
A. Diallo 74 - Nusa 39, Haaland 86.
Francja - Szwecja 3:0
Mbappe 45+, 74, Barcola 53.
Meksyk - Ekwador 2:0
Quinones 22, R. Jimenez 31.
Anglia - DR Kongo 2:1
Kane 75, 86 - Cipenga 7.
Belgia - Senegal 3:2 (0:1, 2:2) po dogrywce
Lukaku 86, Tielemans 89, 120+5 karny - H. Diarra 24, Sarr 51.
USA - Bośnia i Hercegowina 2:0
Balogun 45+, Tillman 82.
Hiszpania - Austria 3:0
Oyarzabal 36, 89, Porro 66.
Portugalia - Chorwacja 2:1
Cristiano Ronaldo 68 karny, G. Ramos 90+4 - Perisic 53.
Szwajcaria - Algieria 2:0
Embolo 10, NDoye 46.
Australia - Egipt 1:1 (0:0) po dogrywce, karne 2:4
Hany sam. 55 - Ashour 13.
Argentyna - Zielony Przylądek 3:2 (1:0, 1:1) po dogrywce
Messi 29, Lisandro Martinez 92, Borges sam. 111 - Duarte 59, Cabral 103.
Kolumbia - Ghana 1:0
J. Arias 14.
© ©

Piłkarze Drużyny z regionu szlifują formę przed sezonem 2026/2027

Cztery sparingi, cztery wygrane

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Zawisza Bydgoszcz, Olimpia Grudziądz, Elana Toruń i Wda Świecie rozegrały towarzyskie mecze. Ekipy z Pomorza i Kujaw pokonały swoich rywali strzelając aż 11 goli.

W pierwszym kontrolnym meczu niebiesko-czarni z Bydgoszczy pokonali 2:1 Legię II Warszawa, rywala z Betclit 2. Ligi. W wyjściowym składzie Zawiszy zagrało dziewięciu zawodników, którzy wywalczyli awans - Michał Oczkowski, Mikołaj Staniak, Sebastian Golak, Maciej Kona, Michał Cywiński, Wojciech Szumilas, Sebastian Rak, Marcel Strzyżewski i Filip Kozłowski. Na bokach obrony wystąpili piłkarze testowani. W 31. min. Staniaka zmienił Mikołaj Dziarkowski. Po zmianie stron na boisku zostali tylko Golak i Dziarkowski, a zagraли nowi piłkarze Mateusz Stępień, Michał Kalitta i Maciej Mas oraz Łukasz Szramowski, Antoni Prałat, Kacper Bogusiewicz i Mariusz Sławek. Skład uzupełnili sprawdzani gracze na pozycjach bramkarza i prawego obrońcy. W 62. min. do składu wrócił Staniak (za Golaka), a ponadto w 80. min Kacper Nowak zmienił testowanego obrońcę, zaś trzy minuty później Gabriel Pietraszkiewicz wszedł za Bogusiewicza.

Gole dla Bydgoszczan zdobyli Prałat i Stępień.

- Jestem zadowolony z gry zespołu, który jest po bardzo ciężkim tygodniu. W ostatnich dniach trenowaliśmy bowiem dwa razy dziennie. Cieszy też zwycięstwo, choć wynik nie był najważniejszy, ale ja zawsze lubię wygrywać. Większość piłkarzy dostało po 45 minut, niektórzy kwadrans więcej. Zagrało trzech nowych zawodników,



Zawisza Bydgoszcz pokonał 2:1 w sparingu Legię II Warszawa, a jedną z bramek zdobył dla gospodarzy pozyskany z Puszczy Niepołomice Mateusz Stępień (w środku)

którzy są z nami dopiero kilka dni i powoli wpasowują się do drużyny. Testowaliśmy różne rozwiązania i na przykład Michał Kalitta wystąpił na pozycji 10, a nie 9. O postawie testowanych graczy nie chcę na razie mówić - powiedział nam Adrian Stawski, trener Zawiszy.

Już w środę niebiesko-czarni zagrają drugi sparing z Polonią Środa Wielkopolska.

Drugie zwycięstwo biało-zielonych

II-ligowa Olimpia rozegrała już drugi kontrolny mecz. W środę biało-zieloni wygrali 4:1 z rumuńskim Petrolulem Ploiesti, a teraz pokonali 3:1 spadkowicza z ekstraklasy - Lechię Gdańsk. Gole dla gości zdobyli Karol Fietz, Dawid Bałdyga i zawodnik testowany. Skład Grudziądzan ma być podawany dopiero od kolejnego sparingu z Arką Gdynia, kiedy sfinalizowane zostaną umowy z nowymi piłkarzami.

- Wyniki towarzyskich spotkań nie są najważniejsze, ale wygrane cieszą i potwierdzają,

że nasza ciężka praca na treningach przynosi efekty. Lechia zagrała bardzo mocnym składem i na jej tle bardzo dobrze się zaprezentowaliśmy. Do przerwy prowadziliśmy 3:1, a mogliśmy zdobyć jeszcze co najmniej dwa gole. Po zmianie stron zagrałszy słabiej, ale wynik nie zmienił się już. Dobrze funkcjonował u nas wysoki pressing. Siłę zespołów zweryfikuje jednak liga. Teraz czeka nas bardzo pracowity tydzień, w którym będziemy trenować dwa razy dziennie - powiedział nam Dawid Pędziulek, trener Olimpii.

W zespole doszło do kolejnych transferowych ruchów. Do Grudziądza przyszli 19-letni bramkarz Oskar Klat z Wisły Płock i obrońca Maciej Wichtowski z Lecha II Poznań. Z kolei biało-zielonych barw nie będą już bronić Dawid Olszak, Adrian Klimczak i Beniamin Czajka. Z klubem pożegnał się również trener Marek Zięńczuk.

Elana i Wda też wygrały

Pierwsze kontrolne gry rozegrały też występujące w Betclit

3. Lidze Elana i Wda. Torunianie pokonali 2:1 w Wąbrzeźnie IV-ligową Unię. Gole dla gości zdobyli Maciej Rożnowski i zawodnik testowany. Przed startem ligi żółtoniebiescy zagrają jeszcze z Wartą Sieradz, Czarnymi Pruszcza Gdański i Mustangem Ostaszewo. W nowym sezonie barw Elany nie będą już bronić Jakub Kisiel, Oleksiy Zbun, Dawid Wojtyra, Konrad Gutowski oraz Oskar Sikorski.

Z kolei Wda zwyciężyła 4:1 na wyjeździe Lechię Tomaszów, która gra na tym samym poziomie rozrywkowym. Bramki dla Świecian strzelili Szymon Kozłowski, Kajetan Wojciechowski oraz dwaj piłkarze testowani. W sparingach zespół zagra jeszcze z Sokołem Kleczew, Olimpią Elbląg i Cartusią Kartuzy. Kontrakty z klubem przedłużyli Jakub Nawrocki, Kajetan Wojciechowski i Paweł Woźny. Do drużyny wrócił z wypożyczenia do Unii Wąbrzeźno Szymon Kozłowski. W Świeciu nie będą natomiast już grali Jay Jaskólski, Szymon Paradowski i Dawid Gądek. ©

Pogoń za zdrowiem, a na mecie - Wielka Pętla

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOLARSTWO. Michał Kwiatkowski już po raz jedenasty wyruszył na trasę największego etapowego wyścigu kolarskim w sezonie.

„Dzięki dekadzie ścigania się i odnoszenia zwycięstw na najwyższym poziomie wniesie do zespołu stabilność i przywództwo w roli kapitana szosowego” - tak przedstawia Kwiatkowskiego przed Wielką Pętlą grupa Netcompany Ineos.

Rola kapitana nie oznacza oczywiście, że Kwiatkowski będzie liderem grupy. Kandydatem brytyjskiej ekipy do rywalizacji w klasyfikacji generalnej będzie przede wszystkim Kolumbijczyk Egan Bernal, który w 2019 roku wygrał Tour de France. Kwiatkowski z racji doświadczenia, ale i naturalnych zdolności taktycznych będzie nieformalnym przywódcą Ineos. Niewykluczone jednak, że zostanie szansą na pojedynczym etapie, aby wykazać się swoimi możliwościami.

Już samo miejsce w składzie jest wielkim sukcesem kolarza, który od marca zmagął się z problemami zdrowotnymi. Wysoką formę zasygnalizował w mistrzostwach Polski w ostatni weekend, gdy wygrał - po raz czwarty w swojej karierze - wyścig indywidualny na czas.

Michał Kwiatkowski: - Udział w Tour de France był dla mnie motywacją do powrotu do rywa-

lizacji po kontuzji w tym sezonie. Czasami wydawało się to niemal niemożliwe, ale nigdy nie przestałem wierzyć i dzięki ogromnemu wsparciu zespołu dopiąłem swego. Jestem dumny z tego, co osiągnąłem w tak krótkim czasie i gotowy do walki na trasie.

Michał Kwiatkowski do tej pory wystartował w wyścigu Tour de France dziesięć razy, co już jest rekordem w polskim kolarstwie. Najwyższe miejsce zajął w swoich debiucie w 2013 roku - 11.

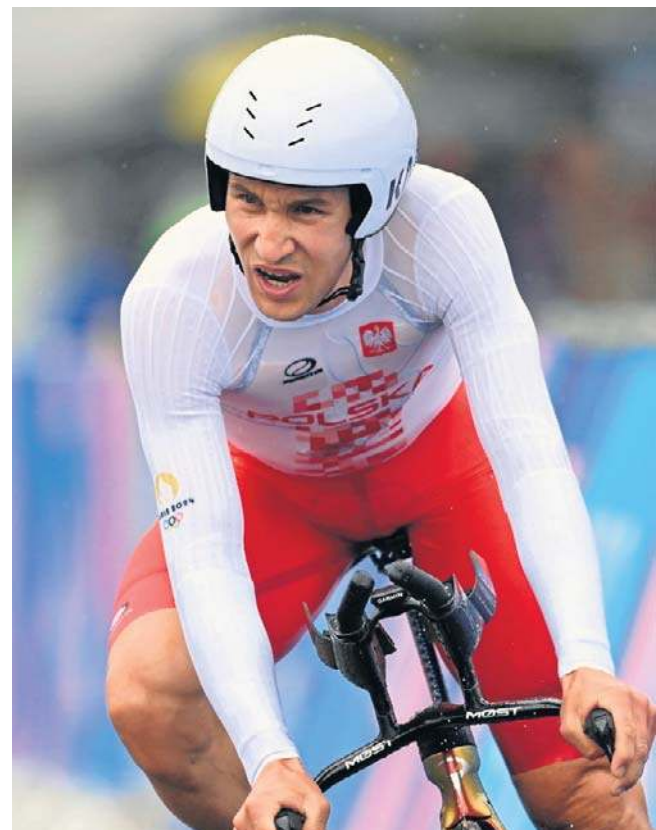
Minęły już czasy, gdy grupa Ineos należała do największych graczy w Wielkiej Pętli. Nie tak dawno pięć kolejnych zwycięstw odnieśli Chris Froome, Geraint Thomas i Egan Bernal, ostatnie lata to już dominacja Tadeja Pogacara i Jonasa Vingegaarda, który od 2020 dzieli się żółtą koszulką. To także dwa największe faworyci w edycji numer 113.

Netcompany Ineos zajął 2. miejsce w drużynowej jeździe na czas w sobotę jedynie za Vismą Vingegaarda. W niedzielę 2. etap wygrał Isaac del Toro (UAE Team Emirates - XRG), liderem został Duńczyk.

ETAPOWE ZWYCIĘSTWA MICHAŁA KWIATKOWSKIEGO W TOUR DE FRANCE

2020 rok (18. etap): triumfował na góskim odcinku z Méribel do La Roche-sur-Foron, przekraczając linię mety wspólnie ze swoim kolegą z drużyny Ineos, Richardem Carapazem.

2023 rok (13. etap): wygrał po samotnym ataku z ucieczki podczas wspinaczki na legendarny szczyt Grand Colombier. ©



Michał Kwiatkowski z jedenastoma występami w Tour de France jest rekordzistą w historii polskiego kolarstwa

Iga Świątek: - Muszę najpierw odbudować swój tenis

Agnieszka Bialik z Londynu
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Broniąca tytułu w Wimbledonie Iga Świątek, przegrała w 1/16 finału z 32. w światowym rankingu Alexandrą Ealą 6:7 (9-11), 2:6.

- Miałam wrażenie, że Alexandra grała odważniej w kluczowych momentach. W tie-breaku obie miałyśmy wiele szans, by wcześniej rozstrzygnąć seta na swoją korzyść, ale to nie poszło po mojej myśli. Mimo wszystko czuję,

że zagrałam lepiej niż w Bad Homburg. Więc cóż, trzeba po prostu iść dalej - powiedziała po meczu Polka.

To już kolejne niepowodzenie w Wielkim Szlemie Igi Świątek. Czy nasza tenisistka potrafi zdiagnozować swoje problemy? - W Paryżu na pewno chodziło o to, że nie radziłam sobie dobrze z presją. Dziś chciałam być spokojniejsza i zagrać kilka piłek. Połowa tych returnów była niecelna. Straciłam wiele punktów. Może jak obejrzę mecz, zobaczę coś innego. Cieszę się też, że

wróciłam do gry w tie-breaku, a także po tym, jak przełamalam pierwszy set, bo czuję, że w Paryżu po prostu przegrałabym go w końcówce. Byłam tam, żeby walczyć. To nie wystarczyło. Na pewno mogłam zagrać trochę lepiej, ale ona też grała świetnie i wykorzystała swoje szanse. W Wimbledonie trzeba być odważnym, żeby wygrać te punkty. Ale muszę przyznać, że trudno mi było znaleźć równowagę między moją szybkością, a solidnością. Nie znalazłam tej równowagi i przegrałam.

Jaki jest plan Igi Świątek na wyjście z kryzysu i powrót na szczyt? - Wyniki przestały mieć dla mnie znaczenie. Byłam na nich tak bardzo skupiona, że trudno było tak dalej funkcjonować. Dlatego naprawdę staram się po prostu odpuścić. Nie osiągam dobrych wyników, więc nie będę ich od siebie oczekiwać, skoro ich nie ma. Nie jestem jeszcze na tym poziomie. Muszę zacząć pracę od podstaw i po prostu spróbować odzyskać mój tenis - mówi nasza tenisistka. ©

Krótko

ŻUŻEL

11.runda PGE Ekstraligi
Włókniarz Częstochowa - Falubaz Zielona Góra 40:50
Włókniarz: Tungate 12, Szostak 1+1, Miśkowiak 8+1, Hansen 7+1, Lidsey 8, Ludwiczak 4, Karczewski 0.
Falubaz: Kubera 10+1, Lebediew 6+1, Pawlicki 9, Cairns 1+1, Madsen 5+2, Hurysz 8+1, Ratajczak 11+1, McDiarmid 0.
Unia Leszno - Sparta Wrocław 44:46
Unia: Zengota 10, Konieczny 4+1, Cook 11+1, Koster n/s, Pawlicki 9+1, Parnicki 4, Gano 1+1, Rew 5+1
Sparta: Łaguta 11+1, Janowski 11+1, Grzędziński n/s, Bewley z/z, Kurtz 14+1, Andersen 3+1, Mikolajczak 2, Kowalski 5+1.
Motor Lublin - Stal Gorzów 57:32
Motor: Vaculik 9, Lindgren 5+1, Woryna 10+4, Cierniak 10+1, Zmarzlik 14, Jaworski 8+3, Cerjak 1, Cepielik 0
Stal: Przedpełski 7+1, Holder z/z, Szymko n/s, Jabłoński 1, Thomsen 11, Paluch 10, Kordun 1+1, Pollestad 2
Mecz Bayersystem GKM Grudziądz - Pres Toruń zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Sparta Wrocław	11	20	+66
2. Unia Leszno	11	17	+68
3. Motor Lublin	11	17	+93
4. Pres Toruń	10	16	+88
5. GKM Grudziądz	10	14	+36
6. Stal Gorzów	11	10	-17
7. Falubaz Zielona Góra	11	7	-96
8. Włókniarz Częstochowa	11	0	-238

11.runda Metalkas 2. Ekstraligi
Orzeł Łódź - PSŻ Poznań 51:39
Orzeł: Nowak 13, Nagel 10+2, Bertmont 8+2, Szladerbach 4, Cook 8, Halkiewicz 4, Lewandowski 4
PSŻ: Iversen 10, Smektała 10+1, Douglas 5+1, Romanik n/s, Berge 8, Witkowski 0, Mencil 6
Polonia Piła - Wilki Krosno 40:49
Polonia: Curzytek 4+2, Lyager 10, Nielsen 5, Jasiński 8+1, Basso 8, Musielak 3, Teska 2+1
Wilki: Doyle 13+1, Zagar 10, Becker 9+1, Gorzkowski n/s, Musielak 10+2, Kreglicki 4, Bańdur 3+2, Mecze Abramczyk Polonia Bydgoszcz - Ostrowia Ostrów oraz Stal Rzeszów - ROW Rybnik odbędą się 12 lipca.

1. Abramczyk Polonia	9	20	+165
2. Orzeł Łódź	11	14	-42
3. PSŻ Poznań	10	14	+15
4. ROW Rybnik	10	12	+35
5. Stal Rzeszów	10	10	-5
6. Polonia Piła	11	10	-109
7. Ostrowia Ostrów	10	8	-21
8. Wilki Krosno	11	7	-38

ŻUŻEL

Kolejny skandal w duńskim żużlu. Po zawieszeniu Marcusa Birkemose za stosowanie używek tym razem dłuższa przerwa czeka Rasmusa Jensena. Jeden z liderów Stali Rzeszów, z którą niedługo zmierzy się Abramczyk Polonia w Metalkas 2. Ekstralidze, został zawieszony na dziewięć miesięcy. To pokłosie wydarzeń, do których doszło 17 czerwca. Podczas finału indywidualnych mistrzostw Danii żuźlowiec uderzył głową osobę funkcyjną. Prawnicy rzeszowskiego klubu już działają i walczą o to, by Jensen mógł wystartować w najbliższym spotkaniu ligowym.

Żużel

Najlepsi zawodnicy rywalizowali w Bydgoszczy w drugim turnieju z cyklu IMP

BUCZKOWSKI I PRZYJEMSKI NA PODIUM



Na podium stanęli w Bydgoszczy Krzysztof Buczkowski, Kacper Woryna i Wiktor Przyjemski

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Kacper Woryna wygrał w Bydgoszczy drugi turniej z cyklu IMP. Na podium stanęli Bydgoszczanie Krzysztof Buczkowski i Wiktor Przyjemski. W finale pojechał też Patryk Dudek z Pres Toruń.

Zawody rozpoczęły się od niespodziewanego zwycięstwa Jakuba Jamroga. Później na metę pierwsi wpadali już faworyci Bartosz Zmarzlik, Patryk Dudek i Kacper Woryna. Z bardzo dobrej strony pokazał się również jadący z dziką kartą 16-letni Maksymilian Pawełczak, który do sa-

mej mety gonił 6-krotnego mistrza świata. Druga seria synpęła niespodziankami. Zmarzlikowi na starcie zatarł się silnik i nawet nie ruszył spod taśmy, a „Duzers” przyjechał ostatni nie nawiązując walki z rywalami. Cenne zwycięstwa odnieśli polonisci - Szymon Woźniak i Krzysztof Buczkowski. Po 8. wyścigach jedynym niepokonanym zawodnikiem był już tylko Woryna. Żuźlowiec Motoru w kolejnych dwóch startach poszedł za ciosem - ponownie pewnie zwyciężał i już po czwartej serii był pewien występu w wielkim finale. Za jego plecami trwała zażarta walka o drugą lokatę, która

też gwarantowała start w decydującym biegu po serii zasadniczej oraz miejsca 3-6 zapewniające z kolei jazdę w barażu. Sensacyjnie szanse na odegranie w turnieju znaczących ról już na tym etapie stracili liderzy cyklu IMP - Zmarzlik, który po defekcie dwukrotnie przyjeżdżał ostatni oraz Piotr Pawlicki. Po 20. wyścigu wiadomo było, że w finale wystąpią Woryna i Dudek, zaś w barażu trzej Bydgoszczanie - Buczkowski, Przyjemski i Pawełczak oraz sensacyjnie Jamróg. Dwaj pierwsi kilka minut zapewnili sobie miejsce w najważniejszym biegu sobotnich zawodów. A w nim o kolejności zdecydował start i roze-



Maksymilian Pawełczak był blisko awansu do finału

granie pierwszego łuku. Żuźlowiec Motoru znów uciekł rywalom, a za nim na metę wpadli „Buczek”, Przyjemski i Dudek. Dzięki zwycięstwu w Bydgoszczy Woryna został nowym liderem cyklu Indywidualnych Mistrzostw Polski 2026. O 4 „oczka” wyprzedza Janowskiego i Dudka. Tuż za podium są Zmarzlik, Buczkowski, Piotr Pawlicki i Przyjemski. Medale zostaną rozdane 15 sierpnia podczas ostatniego turnieju w Ostrowie Wielkopolskim.

Wyniki: 1. Woryna (Motor) - 15+3 (3,3,3,3,3), 2. Buczkowski (Abramczyk Polonia) - 9+2 (1,3,2,3,0), 3. Przyjemski (Abramczyk Polonia) - 10+1 (2,2,3,1,2), 4. Dudek (Pres) - 10+0 (3,0,3,1,3),

5. Pawełczak (Abramczyk Polonia) - 10 (2,1,3,3,1), 6. Jamróg (ROW) - 10 (3,2,1,2,2), 7. Janowski (Sparta) - 9 (1,3,0,2,3), 8. Przemysław Pawlicki (Falubaz) - 8 (2,2,1,3,0), 9. Cierniak (Motor) - 6 (0,0,1,2,3), 10. Woźniak (Abramczyk Polonia) - 6 (1,3,0,0,2), 11. Kubera (Falubaz) - 6 (2,0,1,2,1), 12. Piotr Pawlicki (Unia L.) - 6 (0,1,2,1,2), 13. Musielak (Wilki) - 5 (1,1,2,1,1), 14. Zmarzlik (Lublin) - 4 (3,0,0,0,1), 15. Miśkowiak (Włókniarz) - 4 (0,2,2,0,0), 16. Jaworski (Motor) - 1 (0,1,0,0,0)

Klasyfikacja po dwóch turniejach (Toruń, Bydgoszcz): 1. Woryna 26 pkt., 2. Janowski 22, 3. Dudek 22, 4. Zmarzlik 20, 5. Buczkowski 20, 6. Piotr Pawlicki 20, 7. Przyjemski 20, 8. Jamróg 16, 9. Kubera 15, 10. Musielak 15, 11. Woźniak 13, 12. Przemysław Pawlicki 12, 13. Cierniak 12, 14. Pawełczak 10, 15. Miśkowiak 6, 16. Antoni Kawczyński (Pres) 1, 17. Radosław Kowalski (Wilki) 1, 18. Jaworski 1

Biało-Czerwoni roznieśli Austrię. Dziś zagramy z Holandią

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Reprezentacja Polski koszykarzy zagra dziś w Krakowie ostatni mecz pierwszej fazy eliminacji mistrzostw świata 2027.

W piątek, Polacy wygrali w Wiedniu z Austrią 123:77 (24:16, 29:12, 28:29, 42:20). Biało-Czerwoni (13. miejsce w Europie i 19. na świecie w rankingu FIBA) nie mieli najmniejszych problemów z pokona-

niem niżej notowanego, na dodatek mocno osłabionego brakiem pięciu kluczowych koszykarzy rywala (33. w Europie i 65. na świecie). Nawet w sytuacji, gdy zagraли bez dwóch czołowych zawodników - naturalizowanych Amerykanów Jerricka Hardinga i Jordana Loyda, którzy znakomicie prezentowali się w listopadowych i lutowych meczach eliminacji. Polacy wygrali walkę pod tablicami 38:22, mieli 30 asyst (rywale 18), w czym największą zasługą Kamila Łączyńskiego (7),

który na parkiecie był tylko 13 minut. Biało-Czerwoni mieli tylko siedem strat, podczas gdy gospodarze 15 złych podań, oraz trafili aż 63 procent rzutów za dwa punkty i 61,5% za trzy punkty (16 z 26 prób). Cztery razy (w siedmiu rzutach) uczynił to Łukasz Kolenda, a wszystkie trzy trafiał Przemysław Żolnierewicz. Jesteśmy drużyną, która zawsze pokazuje serce i energię jako zespół. Graliśmy to, co sobie założyliśmy. Pokazaliśmy nasze DNA na parkiecie i bę-

dziemy to robić dalej. Jesteśmy trudnym rywalem dla wszystkich - powiedział po meczu selekcjoer reprezentacji Polski Igor Milicić. Jesteśmy bardzo zadowoleni i skupieni mocno na kolejnym celu, ostatnim w tym etapie eliminacji - spotkaniu z Holandią. Tworzymy grupę ludzi o silnych charakterach, twardo grających i lubiących walkę. To jest nasza największa przewaga. Będziemy gotowi na poniedziałkowe spotkanie - podsumował spotkanie kapitan pol-

skiej drużyny Mateusz Ponitka. Biało-Czerwoni prowadzą w tabeli grupy F z kompletem zwycięstw. Dziś w Krakowie o godz. 18 polscy koszykarze zmierzą się w ostatnim meczu I etapu z Holendrami. Ich rywalami w drugim etapie będą zespoły z grupy E, z której awans wywalczyli już mistrzowie Europy i świata Niemcy, Chorwaci i Izraelczycy. Na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Katarze pojadą trzy najlepsze zespoły z sześciodrużynowej grupy. ©®

Krótką historia upałów. Po co się mierzy temperaturę?

Mariusz Grabowski

Jedną z kluczowych dat w historii pomiarów temperatury był 9 lipca 1936 r. Tego dnia termometry w Nowym Jorku wskazały zawrotne 106° Fahrenheita, czyli ok. 41,1° Celsjusza.

Dużo? Owszem, ale to tylko ciut więcej od 40,5° Celsjusza, temperatury odnotowanej kilka dni temu, 28 czerwca, na stacji pomiarowej IMGW w Słubicach. To najwyższa temperatura zanotowana w historii oficjalnych pomiarów w Polsce.

Pytanie, dlaczego ludzie lubią się w mierzeniu upałów, odnosi się wprost do ludzkiej natury. Jako że wysoka temperatura wpływa na życie i działalność człowieka, budziła ona i budzi powszechne zainteresowanie i jest tematem publicznej dyskusji.

„Cywilizacyjny rozwój” – dowodzi Magdalena Skrzyńska w rozprawie „Historia pomiarów temperatury powietrza w Europie do końca XVIII wieku” – „od samego początku był uzależniony od warunków termicznych – zwłaszcza tych skrajnych, stanowiących zagrożenie dla ludzkiej egzystencji, które w większym lub mniejszym stopniu przyczyniały się do występowania m.in. suszy, pożarów, powodowały nieurodzaj, wywołując głód, a w konsekwencji epidemie”.

Stąd już w starożytności prowadzono obserwacje i pomiary temperatury, a w kolejnych stuleciach doskonalono metody i urządzenia, pozwalające na dokładniejszą i pełniejszą analizę tego parametru.

Wedle Magdaleny Skrzyńskiej pierwszy przyrząd do określenia różnicy temperatury ciał, tzw. termoskop, został wynaleziony ok. 210 r. p.n.e. przez Filona z Bizancjum. Ów grecki pisarz i inżynier zmajstrował urządzenie wyposażone w skalę, dwie ruchome obręczki na rurce umożliwiały zaznaczenie jedynie zmian temperatury.

Pozwalało na określenie podobnych parametrów, jak wynaleziony w 1602 r. termoskop Galileusza, który składał się z kulistej bańki zaopatrzonej w cienką rurkę, długości od 44 do 56 cm, którą umieszczano w zbiorniku z cieczą, np. z wodą lub winem. Przed pomiarem rurkę podgrzewano, by znajdujące się w niej powietrze



FOT. PAP/ŁUKASZ GĄGULSKI

40,5° Celsjusza odnotowano 28 czerwca na stacji pomiarowej IMGW w Słubicach. To najwyższa temperatura zanotowana w historii pomiarów w Polsce. Fala upałów sprawiła, że w kraju zaczęto rozstawiać kurtyny wodne

ulegało rozszerzeniu. Po zanurzeniu otwartego końca termoskopu, gdy powietrze w rurce ochłodziło się, zasysała się do niego ciecz z naczynia.

„Poziom płynu w rurce zależał od wartości temperatury powietrza. Termoskop Galileusza również nie miał skali, a jego wskazania były niedokładne m.in. z powodu wpływu ciśnienia atmosferycznego na odczyt” – pisze Skrzyńska.

Na ziemiach polskich pomiary temperatury powietrza rozpoczął w 1740 r. w Toruniu niejaki Samuel Luter Geret. Obserwacji dokonywał rano i wieczorem w obrębie Gimnazjum Akademickiego przy ul. Piekary na Starym Mieście.

Pod koniec I Rzeczypospolitej działały już trzy obserwatoria astronomiczne: w Wilnie, Krakowie i Warszawie. W Wilnie, gdzie pomiary rozpoczęto w 1771 r., termometry umieszczano w północnym oknie budynku obserwatorium na wysokości 20,6 m, ale terminy pomiarów wielokrotnie zmieniano. Z kolei w Krakowie pomiary rozpoczęto 1 maja 1792 r. i dokonywał ich osobiście sam założyciel obserwatorium Jan Śniadecki.

1 stycznia 1779 r. ks. Jowin Fryderyk Alojzy Bystrzycki herbu Bończa urządził i nadzorował obserwatorium astronomiczne na Zamku Królewskim. Termometr umieszczony był na tarasie budynku, jednak bardzo często był przegrzany i jego wyniki były niemiarodajne.

Powyższe instytucje dostarczały nierzadko pomiarów tak fantastycznych, że spokojnie można je zakwalifikować jako „piekielne”.

Dodajmy do tego, że naszych antenatów interesowały nie tyle słupki temperatury, co zjawiska im towarzyszące. Nie bez powodu brak opadów nazywano w 1540 r. „suszą tysiąclecia”. Jak przypuszczają historycy, być może to właśnie wtedy padł w Polsce historyczny rekord ciepła. Wedle niektórych badaczy istnieje możliwość, że „spiekoty” sięgały nawet 45-47° Celsjusza. Ale czy tak faktycznie było, dziś nie da się już ustalić.

To, co wiemy na pewno to to, że rok 1540 był katastrofalny w skutkach dla mieszkańców Polski oraz całej Europy. Poziom wody w rzekach był niski, wysychały stawy, jeziora i studnie, a zwierzęta padały z pragnienia. Wedle niemieckich przekazów Odra miała zmienić kolor na zielony, zapewne ze względu na znaczny rozrost glonów, które rozwijały się w ekstremalnie wysokich temperaturach.

Kataklizm powtórzył się w latach 1590, 1676 oraz 1683-1684. To wtedy też król Jan III Sobieski, bojąc się klęski głodu, wydał zakaz wywozu zboża z Polski.

Dziś w pomiarach temperatury pod uwagę bierze się tylko wartości zmierzone lub zaobserwowane w określonym miejscu i czasie, czyli tam gdzie

znajdują się punkty pomiarowe.

W Polsce autorytatywne pomiary meteorologiczne prowadzi Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Instytut został utworzony uchwałą Rady Ministrów z dn. 30 grudnia 1972 r., z połączenia Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego z Instytutem Gospodarki Wodnej.

IMI GW bada też pomiary historyczne, odnoszące się do terytorium dzisiejszej Polski. Np. 40,2° Celsjusza (w cieniu), odnotowane 29 lipca 1921 r. w Prószkowie koło Opola, choć nie zachowały się dane co do stanowiska, na którym wykonano pomiar. Podobnie jest z 40,5° Celsjusza, które wskazały ponoć termometry w sierpniu 1943 r. w Ścinawie na Dolnym Śląsku. Ów rekord, wielokrotnie podważany i kwestionowany, dzieleny jest obecnie z 40,5° ze Słubic.

A jak to wygląda poza Polską? Jeszcze do 2012 r. za rekord temperatury powietrza uznawano pomiar z 13 września 1922 r. To wtedy w Al-Azizija w Libii odnotowano temperaturę 57,8° Celsjusza. Przez 90 lat była ona uznawana za najwyższą w historii, ale ponowne analizy tych pomiarów wykazały, że przy badaniu popełniono błąd, zapisując temperaturę wyższą o ok. 7 stopni od rzeczywistości.

Tak więc rekord należy do kalifornijskiej Dolny Śmierci, gdzie w 1913 r. odnotowano 56,7° Celsjusza. Zaraz po-

tem jest 55° z Kibili w Tunezji (pomiar w 1931 r.) i 54° z Palestyny (1942 r.).

Co ciekawe, 17 marca 2024 r. stacja meteorologiczna Guaratiba podała, że w brazylijskim Rio de Janeiro potwierdzono „odczuwalną temperaturę” 62,3° Celsjusza. Brzmiało to groźnie, temperatura powietrza nie przekroczyła jednak 42°, zatem większość ośrodków pomiarowych odniosła się do tych danych powściągliwie.

Wróćmy na chwilę do 1921 r. „skwaru tysiąclecia na Śląsku”, jak pisała ówczesna prasa. Pomijając temperatury, ówczesnych ludzi przerażały bardziej jego skutki. Gwałtownie wzrosła liczba pożarów, niedostatków wody, szczególnie niebezpiecznie robiło się też w hutach i kopalniach. „Kurier Zagłębia” wymieniał aż siedem przypadków, w których na skutek upałów doszło do niekontrolowanych eksplozji w magazynach materiałów wybuchowych.

Ostrzegano poza tym, że rekordowe upały mają poważne skutki zdrowotne – „wywołują podrażnienie układu nerwowego”, sprzyjają migrenom i bezsenności, wreszcie ponoć „wywołują fermentację w żołądku z powodu zmniejszonego wydzielania się soków trawiennych”.

Niedobór deszczu i bardzo wysokie temperatury niosły z sobą suszę. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” alarmował, że „spala się gryka, usychają okopowizny”.

Cechą klimatu, w którym żyjemy jest to, że po fali ekstremalnych upałów przychodzą burze i ulewę. Nie inaczej było w lipcu 105 lat temu. 29 lipca temperatury przekraczały 40°, a już następnego dnia, tj. 30 lipca, nad całą Polskę nadciągnął front burzowy, który przyniósł radykalną zmianę pogody.

Pojawiały się gwałtowne burze i wichury. W Krakowie nawałnica uszkodziła linię telefoniczną. W kolejnych dniach silne wyładowania atmosferyczne miały miejsce w innych rejonach, np. Chojnicach, gdzie – jak pisała prasa – nawałnica „zerwała linię telefoniczną, a gwałtowne opady i trąba powietrzna zniszczyły uprawy rolne oraz liczne zabudowania”.

W Szubinie (dziś to woj. kujawsko-pomorskie) spadł grad wielkości gołębih jaj, a w Puszczy Niepołomickiej uderzenie pioruna wywołało pożar drzewostanu.

Jak co roku wysokie temperatury uruchomiły zatroskanych naukowców. O działania, które „ochronią obywateli przed skutkami zmiany klimatu wywołanej działalnością człowieka, w tym falami upałów”, zaapelowali w poniedziałek. 27 czerwca pod Sejmem RP naukowcy. A pod listem do parlamentarzystów o podjęcie pilnej debaty klimatycznej podpisało się ponad 80 badaczy.

„Polacy właśnie rozpoczęli wakacje w warunkach jednej z najintensywniejszych fal upałów, jakie dotknęły nasz kraj w ostatnich latach” – napisali przedstawiciele świata nauki w liście, pod którym podpisali się m.in. eksperci ds. klimatu: prof. Szymon Malinowski, przewodniczący Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN, prof. Zbigniew Karaczun z SGGW, ekspert Koalicji Klimatycznej, a także prof. Bogdan Chojnicki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Naukowcy piszący, że „fale gorąca powodują przedwczesne zgony, wzrost ilości interwencji medycznych, wprowadzają chaos komunikacyjny i zniszczenia w infrastrukturze” mówią dokładnie to samo, co dziennikarze „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” alarmujący przed stu laty o tym, że „spala się gryka, usychają okopowizny”. Można powiedzieć: „nic nowego pod słońcem”.

Detoks dopaminowy oraz sen pod kontrolą – tak wygląda zdrowie w wersji 2.0

oprac. Ingrid Hintz-Nowosad
ingrid.hintz@polskapress.pl

Kiedyś do lekarza chodziliśmy z bólem. Teraz coraz częściej przychodzimy z wykresami ze smartwatcha lub wynikami z aplikacji monitorujących zdrowie.

Dzisiaj dbanie o swój dobrostan wiąże się z nieustającym korzystaniem z aplikacji, smartwatchy, smartfonów oraz AI. A wraz z tym zjawiskiem zmienił się język, którym opisujemy nasze zdrowie.

Smartfon zamiast stetoskopu

Kiedyś do lekarza chodziliśmy z bólem. Dziś coraz częściej przychodzimy z wykresami ze smartwatcha lub wynikami z aplikacji monitorujących zdrowie. Język opowiadający o naszym organizmie przeszedł rewolucję - przed słowem „zdrowie” na stałe zagościł przedrostek „e-”, a medycyna zaczęła funkcjonować w cyfrowym ekosystemie codziennosci.

Gabinet lekarski w dużej mierze przeniósł się do naszej kieszeni. Wiedza medyczna i usługi zdrowotne są dostępne na wyciągnięcie ręki, a pandemia COVID-19 znacząco przyspieszyła proces cyfryzacji, w którym e-recepty i e-skierowania stały się już w Polsce standardem. W ciągu ostatnich 12 miesięcy wystawiono setki milionów e-recept, a teleporady i teletriaż (będące jednym z finałowych słów w plebiscyście na Medyczne Słowo Roku) stały się coraz popularniejsze. Wstępna ocena pacjenta na odległość pozwala szybciej kierować osoby wymagające pilnej pomocy tam, gdzie rzeczywiście jest ona potrzebna, co pomaga ograniczyć przeciążenia systemu.

Do cyfryzacji dołącza dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji, która coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w medycynie. Narzędzia oparte na AI wspierają lekarzy w analizie wyników badań, procesach diagnostycznych, optymalizacji leczenia czy zarządzaniu dokumentacją.

Z drugiej strony, wraz z dynamicznym rozwojem nowych technologii, a zwłaszcza AI, pojawiają się też nowe wyzwania i ryzyka związane z tym, jak dbamy o zdrowie. Pokazało to kolejne finałowe słowo plebiscytu - diagnozAI. To słowo dobrze oddaje nową codzienność - coraz częściej zamiast od razu iść do lekarza, najpierw „konsultujemy się” z czatem. Dla wielu to kusząca droga na skróty, bo jest szybka, wygodna, dostępna od ręki, ale

która jednocześnie może prowadzić do błędnych wniosków, samodiagnozy czy odkładania wizyty u specjalisty. W efekcie technologia bywa źródłem złudnego poczucia kontroli nad własnym zdrowiem - komentuje Dariusz Kondas, członek Zarządu Ubezpieczyciela INTER Polska, organizatora plebiscytu.

Obserwujemy prawdziwy boom na urządzenia i aplikacje, które na bieżąco monitorują nasze zdrowie. Smartwatche, opaski oraz aplikacje nie tylko liczą kroki czy mierzą tętno, ale też analizują sen i potrafią wychwycić pierwsze sygnały, że z organizmem dzieje się coś nie tak. To już nie tylko gadżety dla fanów technologii, ale codzienność coraz większej grupy osób. Za tym trendem stoi coś więcej niż wygodą. Coraz częściej chcemy mieć realny wpływ na własne zdrowie - sprawdzamy wyniki, szukamy informacji i aktywnie uczestniczymy w procesie leczenia. W efekcie zdrowie staje się projektem, którym zarządzamy na co dzień, łącząc profilaktykę, monitoring i terapię w jednym, spójnym podejściu. Cyfrowa medycyna nie jest już wizją przyszłości, lecz rzeczywistością, która zmienia relacje między pacjentem, personelem medycznym i technologią.

Wszystko, o czym mówiliśmy powyżej, prowadzi nas do kolejnego słowa pojawiającego się w Medycznym Słowie Roku, a jest nim metazdrowie, czyli model oparty na połączeniu telemedycyny, sztucznej inteligencji oraz danych zbieranych w czasie rzeczywistym. To kierunek, w którym zdrowie przestaje być jedynie reakcją na chorobę, a staje się ciągłym, wspieranym technologicznie procesem zarządzania swoim dobrostanem.

Longevity, sen i dopamine detox

Jeszcze doniedawna zdrowie kojarzyło się głównie z czymś, co posiadamy lub nie. Dziś coraz częściej mówimy o jego świadomym projektowaniu, a język, którym posługuje się młoda kadra medyczna, wyraźnie to odzwierciedla.

Zegarek nie tylko mierzy tętno czy inne parametry życiowe, ale także analizuje jakość snu i podpowiada, jak ją poprawić. Technologia wchodzi w najbardziej intymne obszary naszego funkcjonowania, a wraz z nią rośnie znaczenie regeneracji. Szybsze tempo życia sprawia, że sen przestaje być luksusem, a staje się fundamentem zdrowia. To właśnie stąd bierze się rosnąca popularność pojęcia, jakim jest snomedycyna - określającego podejście, w którym coraz więcej terapii za-



Obserwujemy prawdziwy boom na urządzenia i aplikacje, które na bieżąco monitorują nasze zdrowie

czyna się od poprawy jakości snu jako kluczowego elementu profilaktyki i leczenia.

Równolegle zmienia się nasze myślenie o zdrowiu. Rośnie popularność określeń, takich jak longevity, odzwierciedlających dążenie do długiego życia w dobrej kondycji. Na popularności zyskują także praktyki pokroju dopamine detox, polegające na ograniczeniu bodźców, np. poprzez odcięcie się od telefonu czy mediów społecznościowych, co pokazuje, że coraz świadomiej szukamy równowagi w przebudzonym świecie.

Trendy te wzmacnia popkultura - Ci, którzy widzieli dokument Don't Die: The Man Who Wants to Live Forever (2025) wiedzą, czym jest biohacking - to nie tylko niszowy język, ale również coraz powszechniejszy sposób mówienia o zdrowiu i kontroli nad procesem starzenia.

- Dostrzegam problem nadmiernie rosnącej ilości zadań, które wymagają użycia technologii - zarówno w kontekście zawodowym, rodzicielskim, relacyjnym czy osobistym. To napędza błędne koło bycia stale w kontakcie, w gotowości, w oczekiwaniu, w ciągłym niedoczasie i pośpiechu. Bodźców jest bardzo dużo, a presja, żeby odpowiedzieć na każdą wiadomość, ogromna. I chodzi nie tylko o informacje/powiadomienia/sprawy istotne z punktu widzenia osobistego czy zawodowego, ale te, które przy okazji przyciągają naszą uwagę. Wymieniając nasz czas na wyrzut dopaminy. Konieczna wydaje się asertywność i tzw. zdrowy egoizm. Dbanie o siebie. Dopamine detox to komfort, o który warto

powalczyć, a jestem przekonana, że warto pracować nad zdrowymi nawykami - komentuje dr hab. Maria Świątkiewicz-Mośny, prof. UJ.

W efekcie język nie tylko opisuje rzeczywistość, ale ją współtworzy. Pokazuje, że profilaktyka przestaje być dodatkiem, a staje się centralnym elementem dbania o siebie - rozumianym jako ciągły, świadomy proces zarządzania zdrowiem.

Pierwsza edycja plebiscytu pokazała, że język młodych medyków jest znakomitym zwierciadłem zmian zachodzących w ochronie zdrowia. W zgłoszonych hasłach wybrzmiewają technologia, dobrostan, cyfrowa codzienność oraz nowe spojrzenie na relację między lekarzem a pacjentem. To nie tylko ciekawostka językowa, ale ważna wskazówka, jak młode pokolenie rozumie współczesną medycynę. Dla nas jako organizatorów to również cenna perspektywa i dowód na to, że warto wsłuchiwać się w język młodego pokolenia medyków - mówi Justyna Kowalczyk, Dyrektorka Biura Marketingu i Sprzedaży Bezpośredniej ubezpieczyciela INTER Polska.

Ten nowy słownik, uchwycony w słowach zgłoszonych i wyróżnionych w plebiscyście na Medyczne Słowo Roku, pokazuje wyraźnie, że odpowiedzialność za zdrowie przenieśliśmy z gabinetu na „własne podwórko”. Zdrowie staje się projektem, który monitorujemy, analizujemy i optymalizujemy na co dzień. Stajemy się społeczeństwem, które nie tylko leczy, ale zarządza swoim dobrostanem.

Sam plebiscyt pozwala zajrzeć w język młodych adeptów nauk medycznych i pacjentów, a to właśnie w nim najlepiej widać, co naprawdę się zmienia. Bo te słowa nie tylko opisują rzeczywistość, ale też pokazują kierunek: jak dziś myślimy o zdrowiu, profilaktyce i roli technologii w codziennym życiu. To barometr zmian, który wychwytuje trendy, zanim na dobre zdomowią się w systemie.

O Plebiscyście na Medyczne Słowo Roku 2026

Tegoroczna edycja plebiscytu pokazała, że język medycyny się zmienia - jest on bardziej młodziświatowy i viralowy. Nie słyszymy go już tylko w gabinetach i salach wykładowych, ale też w mediach społecznościowych.

W głosowaniu na Medyczne Słowo Roku 2026 wzięło udział prawie 500 osób. Zgłoszenia napłynęły z ponad 11 uczelni medycznych w Polsce. Wśród uczestników byli studenci kierunku lekarskiego, ale także osoby związane z innymi kierunkami medycznymi, takich jak pielęgniarstwo, ratownictwo medyczne czy kierunek lekarsko-dentystyczny.

Słowa, które znalazły się w topowej 20, najczęściej wskazywanych haseł można podzielić na kilka wyraźnych grup tematycznych. Pierwsza to technologia i przyszłość medycyny: diagnozAI, teletriaż, metazdrowie. Druga to zdrowie jako styl życia: Ozempic face, jedzenie skincare, dopamine detox, longevity. W trzeciej kategorii są słowa związane z systemem opieki zdrowia: medstudent, katakumby, sorodówka, nursygirl czy scrubsy.

● Biohacking - oddaje trend brania zdrowia we „własne ręce”. To już nie tylko medycyna naprawcza, ale optymalizacja organizmu (dieta, światło, sen) przy użyciu danych, co zmienia pacjenta w świadomego partnera lekarza. ● Snomedycyna - neologizm pokazuje rosnące znaczenie snu w procesie leczenia. Sen przestał być „luksusem” - dziś uznawany jest za fundament odporności, metabolizmu i zdrowia psychicznego, a coraz więcej terapii zaczyna się właśnie od jego poprawy.

● Teletriage - odnosi się do wstępnej oceny pacjenta na odległość. Dzięki temu osoby z pilnymi problemami szybciej trafiają do odpowiednich specjalistów, a system ochrony zdrowia działa sprawniej i bardziej efektywnie.

● Zdrowie cyfrowe - podkreśla, że medycyna coraz częściej „dzieje się” w smartfonie: od re-

jestracji, przez dostęp do wyników, po przypomnienia o lekach i konsultacje. To zmienia zarówno zachowania pacjentów, jak i funkcjonowanie całego systemu ochrony zdrowia.

● Ozempic face - popularność terapii GLP-1 zmienia nie tylko podejście do leczenia otyłości, ale też język mediów i pacjentów. „Ozempic face” stało się symbolem ubocznych efektów szybkiej utraty masy ciała i rosnącego wpływu trendów na medycynę.

● Longevity - wyraża rosnące przekonanie, że celem medycyny nie jest już tylko leczenie chorób, ale wydłużanie życia w zdrowiu i dobrej jakości. To podejście łączy styl życia, profilaktykę, suplementację i nowoczesne terapie, zmieniając zarówno rolę lekarza, jak i pacjenta - z reaktywnej na długofalową i świadomą.

● SORodówka - neologizm powstały z połączenia słów „SOR” i „porodówka”, który w ironiczny sposób komentuje zmiany organizacyjne w ochronie zdrowia.

● Nursygirl - określenie, które podkreśla rosnącą widoczność i znaczenie pielęgniarstwa w systemie ochrony zdrowia. To już nie tylko wsparcie dla lekarzy, ale często kluczowa rola w procesie leczenia - łącząca kompetencje medyczne z empatią i codziennym kontaktem z pacjentem.

● DiagnozAI - pojęcie łączące diagnozę i sztuczną inteligencję, które odzwierciedla kierunek rozwoju nowoczesnej medycyny. Algorytmy wspierają analizę badań, przyspieszają wykrywanie chorób i pomagają w podejmowaniu decyzji klinicznych, zmieniając sposób pracy lekarzy i zwiększając precyzję leczenia.

● Mikrobiom - zyskujące na popularności pojęcie współczesnej medycyny i profilaktyki zdrowotnej. Coraz częściej postrzegany jest jako fundament odporności, metabolizmu i samopoczucia, a jego równowaga - szczególnie w kontekście „gut health” - wpływa na podejście do diety, suplementacji i stylu życia.

W plebiscyście wygrało słowo „medstudent” określające społeczność studentów kierunków medycznych. Na podium znalazły się również takie słowa, jak SORodówka i farmakogenetyka.

Wśród zgłoszonych haseł widać coś więcej niż tylko ranking popularnych słów. Uczestnicy plebiscytu wybierali słowa, które pomagają im nazwać emocje oraz doświadczenia: dumę, stres, ambicję, zmęczenie, humor, dystans i potrzebę wspólnoty. Widać w tym język pokolenia, które chce mówić o medycynie po swojemu - mniej oficjalnie, bardziej bezpośrednio i często z przymrużeniem oka.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

GOTÓWKA za KSIAŻKI., 668-571-329

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi



nasze komunikaty.pl

REKLAMA

0011549708



Prezydent Miasta Bydgoszczy

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek C, piętro I) oraz na stronie internetowej bip.um.bydgoszcz.pl w sekcji „Urząd Miasta - Nieruchomości miejskie”, zamieszczono wykaz zawierający lokale mieszkalne położone przy:

- ul. Józefa Sułkowskiego 11, lokal mieszkalny nr 57;
- ul. Alfonsa Licznarskiego 6, lokal mieszkalny nr 21

przeznaczone do sprzedaży wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy, z zastosowaniem bonifikat wynikających z uchwały nr LII/1083/22 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 30 marca 2022 r. w sprawie określenia warunków udzielania bonifikat i wysokości stawek procentowych przy sprzedaży lokali mieszkalnych i domów jednorodzinnych stanowiących własność Miasta Bydgoszczy (Dz. Urz. Woj. Kuj.-Pom. z 2022 r. poz. 2040 ze zm.).

Wykazy zostają zamieszczone na okres od dnia **6.07.2026 r.** do dnia **27.07.2026 r.**

REKLAMA

0011547900



Prezydent Miasta Bydgoszczy

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości,

że w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 na tablicach ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>, zamieszczono wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, położonej w Bydgoszczy przy **ul. Grunwaldzkiej 161 (dz. nr 66/2, obr. 63).**

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dn. **6.07.2026 r.** do dn. **27.07.2026 r.**

REKLAMA

0011547897



Prezydent Miasta Bydgoszczy

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399),

podaje do publicznej wiadomości,

że w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 na tablicach ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>, zamieszczono wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, położonej w Bydgoszczy przy **ul. Zakładowej, (dz. nr 187/1, nr 187/2, nr 187/3, nr 187/6 w obr. 343).**

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dn. **6.07.2026 r.** do dn. **27.07.2026 r.**

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

AUTOPROMOCJA

0011549966



Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Redaktora

Roberta Erdmanna

wydawcy dzienników,
autora audycji publicystycznych i historycznych.
Odszedł nasz Kolega,
znany z charakterystycznego radiowego głosu.

**Robertcie, będzie nam Ciebie brakowało.
Spoczywaj w pokoju!**

Prosimy Rodzinę o przyjęcie
naszych najszczerzych kondolencji.

Koleżanki i koledzy z Polskiego Radia PiK



0011549166

Koledze

Waldemarowi Szczęsnemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Matki i Brata

składają

*Zarząd i Pracownicy
Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Inowrocławiu*

0111102697

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express
BYDGOSKI

**GAZETA
pomorska**

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Moje życie zawsze w lipcu zwalnia, jest czas na celebrację lata

Agnieszka Kaczorowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 101

Ewa Farna spacerowała z najbliższymi

Polsko-czeska piosenkarka znana jest z tego, że starannie chroni swoją prywatność, ale paparazzi i tak dopadli ją w Sopocie, gdzie odpoczywa z dziećmi i przyjaciółką. Z ich relacji wiemy, że Farna wybrała się do modnej restauracji, gdzie popijała zimne napoje. Potem cała czwórka wybrała się na spacer słynnym Monciakiem.



Thelma i Louise TVP Kultura, 20:00

Pochodzące z małej miejscowości Thelma i Louise wspólnie wyjeżdżają na weekend. Gdy przygodnie poznany mężczyzna usiłuje zgwałcić Thelmę, Louise strzela do napastnika. Kobiety uciekają do Meksyku.

Saga „Zmierzch” – Księżyc w nowiu TVN, 22:00

Bella nie może się pogodzić z tym, że się starzeje, a jej ukochany, jako wampir, nie. W dniu 18. urodzin Belli dochodzi do wydarzenia, po którym Edward wyjeżdża, zostawiając ukochaną. Zraniona dziewczyna popada w przygnębienie. Przyjaźń z Jacobem pomaga jej odzyskać równowagę.

Ostatni lot: anatomia katastrofy National Geographic, 22:00

Byli śledczy NTSB wyjaśniają przyczyny wypadków, które miały miejsce w latach 2018 i 2019. W odstępie zaledwie pięciu miesięcy, rozbiły się dwa boeingi 737 MAX.

Złoto dezerterów TVP 2, 22:55

Jesień 1942 roku. Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy doskonałego kasiera, który właśnie odsiaduje wyrok.



Edyta Górniak wykonała piękny gest

Po koncercie „Wrocław Przyszłości” pojawiły się doniesienia, że Edyta Górniak odmówiła występu z Alicją Szemplińską, nie podając powodu, wystąpiła natomiast z 12-letnią Gracjaną Górką. – Reżyser proponował duet z Alicją Szemplińską lub z Gracjaną Górką. Marzeniem młodziutkiej artystki było stanąć na jednej scenie u boku Edyty Górniak. Pani Edyta zdecydowała się to marzenie spełnić. W moim odczuciu to piękny gest – tłumaczy Bartosz Łoś, menedżer Edyty Górniak. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

Poziomo:

- 3) przenośny odtwarzacz MP3,
- 6) zakonnik w klasztorze, mnich,
- 11) mowa środowiskowa, żargon,
- 12) mała izba w wiejskim domu,
- 13) w portfelu Brazylijki,
- 14) cząstka z elektronami,
- 15) rzeka w Saragossie,
- 16) ... Prost, francuski kierowca Formuły 1,
- 17) czekoladowa na torcie,
- 18) broń drzewcowa kozaków zaporoskich,
- 19) cukierek jak kosaciec,
- 21) film Sławomira Idziaka,
- 23) ... Bocelli, włoski śpiewak,
- 26) dzieło przyrody lub człowieka,
- 27) łowca bezpańskich psów, hycel,
- 30) sfilmowana powieść Aleksandra Dumasa,
- 31) fińska sauna lub rosyjska bania,
- 34) egzamin zdawany w maju,
- 38) laska w ekwipunku alpinisty,
- 39) często nie warta za wyprawkę,
- 40) najgrubszy palec u ręki,
- 41) ruchoma część puzonu,
- 42) tytuł Bobby'ego Fischera lub Garriego Kasparowa.

Pionowo:

- 1) główny uczestnik corridy,
- 2) nałogowa gra w kasynie,
- 3) miejsce bitwy wojsk generała Prądzyńskiego w 1831 roku,
- 4) rowy na linii frontu,



- 5) wiekowy budynek mieszkalny,
- 6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
- 7) krzyk do podnoszenia,
- 8) rdza trawy żelazo, ... – serce,
- 9) górski żywioł,
- 10) internista lub pediatra,
- 20) wąska grządka kwiatowa,
- 22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
- 24) drapieżny kuzyn lasicy,

AUTOPROMOCJA
0011229927
pomorska

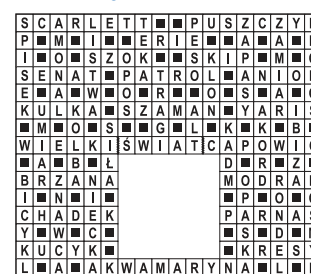
w prenumeracie
z Tele Magazynem

52 511 94 64



- 25) szlachetna odmiana korundu,
- 28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
- 29) doskonały mówca, orator,
- 31) ośła dla narciarzy-amatorów,
- 32) pod opieką kłaczy,
- 33) mieszkanka dawnej Persji,
- 35) płat blachy lub papieru,
- 36) hodowla pietruszki lub cebuli,
- 37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

ROZWIĄZANIE NR 100



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli zaufasz intuicji, pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zachowaj spokój w rozmowach. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże rozwiązać drobne nieporozumienia i wzmocni relacje.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zrobić pierwszego kroku ku swoim planom już dziś.

Byk (20.04 - 20.05)

Bliscy okażą Ci wsparcie. Horoskop dzienny wróży, że przed tobą dobry moment na szczere rozmowy i zadbanie o domową atmosferę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony z klasą.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i regeneracji sił.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia będzie dziś Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu więcej, niż oczekujesz.

Panna (23.08 - 22.09)

Emocje będą silne, lecz opamiętanie przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać własnym doświadczeniom.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobra wiadomość poprawi Ci humor.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny sugeruje nie odkładać ważnych spraw, bo los będzie Ci wyjątkowo sprzyjał.

Strzelec (22.11 - 21.12)

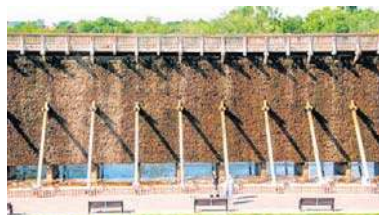
Kreatywność może znaleźć ciekawe rozwiązanie. Horoskop na dziś zapowiada, że spotkanie z kimś życiowym doda Ci energii.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wysłuchaj się w swoje potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila wyciszenia pozwoli odnaleźć równowagę i dobry nastrój.

Inowrocław

Stan techniczny tężni
tematem politycznej
dyskusji
str. 12



Inowrocław

Podziękowali
policjantom za ich
codzienną służbę
str. 12

Leszcze

Już po raz dziewiąty
odbył się pachnący
lawendą festiwal
str. 13



SPORT

Żużel. Kacper Woryna (żółty kask) wygrał drugi turniej z cyklu IMP. W finale pokonał Bydgoszczan Krzysztofa Buczkowskiego (biały) i Wiktora Przyjemskiego (niebieski) oraz Patryka Dudka z Pres Toruń **str. 20**

Psycholog na NFZ dopiero za cztery lata? Fundusz dementuje

Czytelnik alarmował, że pacjentowi z jego rodziny, potrzebującemu pilnej opieki psychologicznej przesunięto wizytę o cztery lata. NFZ podaje bliższe terminy **str. 5**



Na tym można

zarobić: kryształ
z Inowrocławia i talerze
z Włocławka **str. 8**

Masło tanie jak barszcz, ale jesienią znów zdrożeje!

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

Masło jest w tej chwili najtańsze od szoku cenowego z 2024 roku. Jednak eksperci ostrzegają, że ten trend ma odwrócić się jesienią, a kostka może kosztować nawet 7 złotych.

Trwa maślany rollercoaster. Przypomnijmy, że w październiku 2024 za kostkę masła w sklepie trzeba było zapłacić średnio 8,44 zł, czyli o ponad 54 proc. więcej w stosunku do wcześniejszego miesiąca. Z kolei w grudniu tego samego roku osiągnięty został rekordowy poziom, czyli 8,99 zł. Nato-

miast bieżący rok przyniósł spadki średniej ceny, w kwietniu - do 5,45 zł. W maju masło potaniało o 36,8 proc. rok do roku. I nie widać końca spadku cen. Bo eksperci prognozują, że w najbliższym czasie powinno być jeszcze taniej.

- Każdy, kto obserwuje rynek mleka, zdaje sobie sprawę z sezonowej zmienności wielkości produkcji mleka, której szczyt przypada na przełom wiosny i lata, w okolicach maja i czerwca. Wzrost dostępności surowca oznacza rzecz jasna wzrost wolumenu produkcji wyrobów gotowych. Sieci handlowe dostrzegają to, co zazwyczaj pociąga za sobą spadek hurtowych cen produktów mleczar-

skich - wskazuje Marcin Hydzik, prezes zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka, przewodniczący Porozumienia dla mleczarstwa wskazując na sezonowość produkcji.

Michał Pajdak z Uniwersytetu WSB Merito zastrzega, że zakup kostki 200 g średnio za około 5 zł, w lipcu jest możliwy raczej jako efekt promocji i walki dyskontów.

Według ekspertów, w drugiej połowie roku sytuacja może się odwrócić i masło znów zacznie drożeć na sklepowych półkach. Część znawców rynkowych wskazuje, że wówczas kostka może kosztować 6-7 zł. ©

Czytaj więcej na stronie 3

INOWROCŁAW

Setki motocykli na ulicach miasta. To był zlot „Na Soli”



W Inowrocławiu odbył się 21. Zlot Motocyklowy „Na Soli”. W sobotę, 4 lipca, na ulicach miasta miała miejsce parada motocyklowa z udziałem kilkuset maszyn. Jej uczestnicy wyruszyli z miasteczka złotowego w Mątwach, przejechali głównymi ulicami Inowrocławia, by dotrzeć na parking pod Galerią Solną, gdzie odbył się pokaz motocyklowego stuntu. Więcej na str. 12

Wenezuela: nawet McDonald's i dworzec zamieniono w szpital

Anna Nagel
Caracas

Bilans ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w Wenezueli wzrósł do 2954 osób. Szpitale są przepełnione. Zaimprovizowane placówki uruchomiono nawet na dworcu i w restauracji McDonald's.

Ranne są 16 592 osoby; zniszczonych zostało 856 budynków, ponad 16 tys. ludzi straciło dach nad głową. Uruchomiono dla nich 59 obozów przejściowych. Eksperci obawiają się, że ostateczny bilans ofiar będzie znacznie wyższy. Za zaginione uznawano ponad 50 tys. osób.

W bardzo zniszczonym przez wstrząsy mieście Caraballeda, w stanie La Guaira, ponad 30 lekarzy pracuje w „szpi-

talu polowym” urządzonym w restauracji McDonald's, gdzie zdołano też zorganizować punkt przyjęć, aptekę, pomieszczenia, w których udzielana jest pomoc psychologiczna. Działa tam również schronisko, w którym odnalezione w gruzach zwierzęta czekają na właścicieli.

Na dworcu w Catia La Mar, w trzech wielkich namiotach, zorganizowano kolejny szpital, który zdołał udzielić pomocy 4 tys. osób. Jednak dr Antonio Olazola ostrzega w rozmowie AFP, że w miarę, jak ludzie poszkodowani w trzęsieniu ziemi, lub ci, którzy stracili dach nad głową, gromadzą się w zaimprovizowanych centrach pomocy i placówkach medycznych, rośnie ryzyko wybuchu epidemii chorób zakaźnych. PAP



FOT. PAP/EMILIO GUTIERREZ

Szpitale są kompletnie przepełnione, dlatego medycy działają np. w restauracji czy na dworcu

Wracali z egzaminów, doszło do katastrofy

Marcin Koziestański
Kinszasa

Co najmniej 20 osób zginęło, gdy drewniana łódź przewożąca uczniów wracających z egzaminów maturalnych zatonięła na styku rzek San-kuru i Kasai w Demokratycznej Republice Konga.

Tragiczne wypadki na wodzie zdarzają się w DRK często - zauważyła agencja AP. Łodzie są przepełnione, a wiele rejsów odbywa się nocą. Niskie standardy bezpieczeństwa oraz brak infrastruktury w odległych rejonach kraju również przyczyniają się do śmierci setek ofiar wypadków na rzekach.

Administrator terytorium Ilebo w prowincji Kasai - Francois Kabula, powiedział, że z wody wydobyto zwłoki 20 osób, 80 rozbitków udało się ocalić.

Jednak Tshikudi Jean, świadek katastrofy, do której doszło w piątek, powiedział AP, że na łodzi znajdowało się ponad 200 osób.

Lokalny portal Mediacongo stwierdził, że ocaleni zawdzięczają życie szybkiej interwencji miejscowych rybaków, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca katastrofy. Zdaniem reporterów do wypadku doszło, ponieważ przeładowana łódź nielegalnie opuściła port w środku nocy. Po dotarciu do miejsca, w którym stykały się dwa szlaki wodne, łódź „dosłownie rozpadła się na kawałki i zatonięła”.

Francois Malepo, członek władz lokalnych, oświadczył, że właściciele statków nie dbają o ludzkie życie. - Załadowują na pokład zbyt wielu ludzi i zbyt dużo ładunku, nie mając na pokładzie żadnych kamizelek ratunkowych - stwierdził. PAP

Donald Trump z okazji 4 lipca: Najlepsze jeszcze przed nami

Anna Nagel
Waszyngton

Najlepsze dopiero przed nami - oświadczył prezydent USA Donald Trump podczas przemówienia wygłoszonego z okazji 250. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

- Dobry wieczór, Ameryko! Jeśli wydaje się wam, że to było łatwe, to nic bardziej mylnego - powiedział Trump na początku przemówienia, które rozpoczęło się z ok. 1,5-godzinnym opóźnieniem w związku z ewakuacją parku National Mall z powodu zagrożenia burzowego. Ze względu na ryzyko goście musieli schronić się w okolicznych budynkach. Gdy zagrożenie minęło, teren wydarzenia otwarto ponownie i publiczność zaczęła wracać na widownię po kontroli bezpieczeństwa.

Podczas przemówienia prezydent USA mówił sporo o wolności, potępiał komunizm oraz chwalił się swoimi dokonaniem.

- Ten kraj jest domem wolności. To ziemia wolności, a ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego, wyjątkowego i niesamowitego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi - oświadczył prezydent. Zapewnił, że dziś USA są „silniejsze, bardziej wolne, bogatsze, bezpieczniejsze i dumniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

Podobnie jak w piątek podczas przemówienia pod górą Ru-



FOT. PAP/EPH/JIM LO SCALZO / POOL

Podczas trwającego 35 minut przemówienia Donald Trum mówił m.in. o amerykańskich osiągnięciach i wzbudzającym kontrowersje projekcie ustawy SAVE America Act

shmore, Trump mówił też o komunizmie. Na scenę zapraszał amerykańskich weteranów i członków ich rodzin oraz astronautów.

- Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym - zadeklarował Trump. - Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata po to, by to zagrożenie znów podniosło łeb tutaj, w Ameryce. Nie pozwolimy, by do tego doszło. (...) To tak jak z nowotworem: trzeba go wyciąć, i to jak najszybciej - oznajmił prezydent, który w ostatnim czasie kilkakrotnie atakował przeciwników

politycznych, nazywających „komunistami”.

Trump mówił również o konieczności uchwalenia ustawy Save America Act.

- Ameryka wróciła i chcemy utrzymać jej wielkość. Dokonamy tego, przyjmując ustawę „Save America Act”, która prze-

Ten kraj jest domem wolności. Ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi

widuje, że wszyscy wyborcy będą musieli okazać dokument tożsamości, a także przedstawić dowód obywatelstwa. Nie będzie również głosowania korespondencyjnego, z wyjątkiem przypadków choroby, niepełnosprawności, służby wojskowej lub podróży. Dzięki temu nie będzie już oszustw wyborczych - kontynuował prezydent, który od dawna żąda, by Republikanie przegłosowali tę ustawę.

Trump przekonywał też Amerykanów, że kraj „dopiero się rozpędza”. - To, co najlepsze, jest jeszcze przed nami. To dopiero świt złotej ery Ameryki.

Papież Leon XIV odwiedził włoską wyspę Lampedusa i mówił o kryzysie migracyjnym

Anna Nagel
Rzym

Europa ma potencjał, by zmierzyć się z kryzysem migracji w sposób całościowy - wskazał Leon XIV podczas mszy św. na Lampedusie, miejscu, które przez lata przyjęło setki tysięcy migrantów.

Włoska wyspa, oddalona o około 150 km od brzegów Afryki, leży na jednym z największych i najbardziej niebezpiecznych szlaków migracyjnych. W tym roku do Włoch drogą morską dotarło ponad 14 tys. migrantów, większość - właśnie na Lampedusę.

- Jestem wdzięczny Panu, że mogę was odwiedzić, idąc śladami papieża Franciszka, który 8 lipca 2013 roku zechciał przybyć na Lampedusę podczas swojej pierwszej podróży jako następcy Piotra - podkreślił Leon



FOT. VATICAN MEDIA

Papież z rodziną migrantów przy Bramie Europy

XIV podczas mszy z udziałem ok. 4 tys. osób, odprawionej na terenie lokalnego obiektu sportowego.

Zaznaczył, że przybył na wyspę, by podziękować mieszkańcom Lampedusy za bliskość, którą wielu z nich okazało przy-

byszom. - Na nowo dokonał się cud współczucia - ocenił.

Papież piętnował „obojętność na dobro wspólne i korupcję w miejscach, z których wyruszają migranci; światowy system ekonomiczny, który rodzi ubóstwo i wykluczenie; lęk karmiący uprzedzenia i pogardę; przekonanie, że te problemy nas nie dotyczą; zbrodnicze kalkulacje tych, którzy zarabiają na cudzym dramacie”.

Te ostatnie słowa odnosili się do przemytników, którzy wysyłają migrantów w łodziach i pontonach z brzegów Afryki w kierunku Europy.

Papież wyraził przekonanie, że ci, którzy pozwalają wprowadzić się w „dynamikę współczucia i miłosierdzia”, zaczynają żyć inaczej. Jak zaznaczył, trzeba dokonać wyboru: „czy podsycać logikę siły, choćby tylko przez obojętność, cynizm, kłamstwo czy

nienawiść, czy też strzec logiki pokoju przez prawdę, umiar, bliskość i troskę”.

- Z tego najdalszego skrawka Europy na Morzu Śródziemnym wyraźniej widać epokowe wezwanie, przed którym zjawisko migracji stawia europejskie społeczeństwa. (...) Europa ma wyjątkowy potencjał, płynący z jej historii i kultury, a więc i równie wielką odpowiedzialność - mówił Leon XIV.

Jego zdaniem Europa, ze względu na swoje położenie geograficzne i kształt instytucjonalny, jest w stanie zmierzyć się z kryzysem migracyjnym w sposób całościowy: „włączając pierwszą pomoc w długofalowy plan strategiczny, zdolny przyjmować, chronić, promować i integrować migrantów, a zarazem działając na rzecz rozwoju, aby nikt nie był zmuszony do emigracji”. PAP

Podziękowali policjantom za ich służbę

(FI)

dominik.fijałkowski@polskapress.pl

54 funkcjonariuszy odebrało awanse na wyższe stopnie podczas obchodów Święta Policji w Inowrocławiu.

Uroczystość odbyła się w Państwowej Szkole Muzycznej. Uczestniczyli w niej zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy insp. Małgorzata Jorka, kadra kierownicza inowrocławskiej komendy, samorządowcy, szefowie służb mundurowych, kierownicy instytucji, komendanci powiatowi policji w Inowrocławiu w stanie spoczynku, emeryci policyjni oraz rodziny policjantów.

Insp. Małgorzata Jorka wraz z komendantem powiatowym policji w Inowrocławiu insp. Robertem Olszewskim wręczyli policjantom nominacje na wyższe stopnie służbowe.

Łącznie awansowanych zostało 54 funkcjonariuszy: w korpusie oficerów młodszych - 6, w korpusie aspirantów - 20, podoficerów - 9 i szeregowych - 19.

W czasie uroczystości wręczone zostały odznaczenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Funkcjonariuszy i Pracowników Policji Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Kto odpowiada za obecny stan tężni - poprzednie czy obecne władze miasta?

Dominik Fijałkowski
dominik.fijałkowski@polskapress.pl

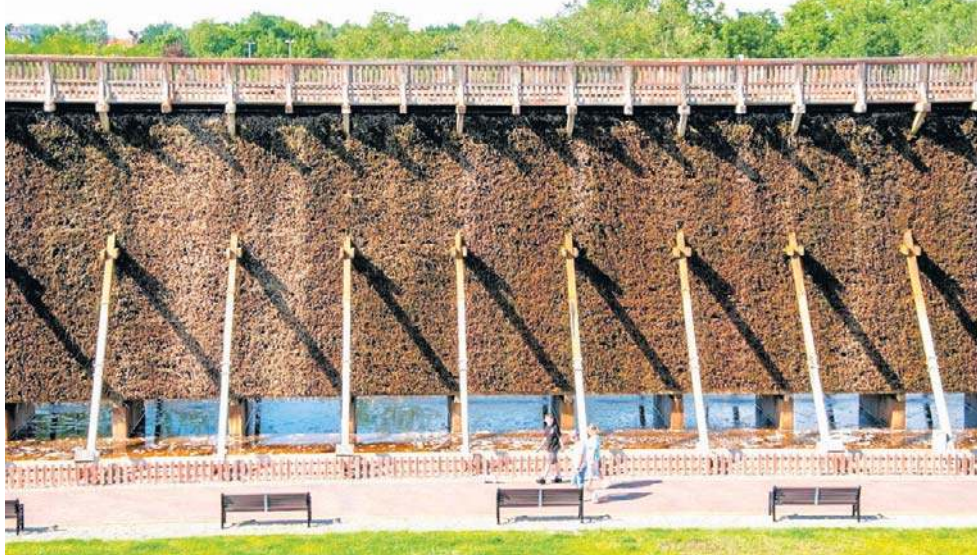
Trwa dyskusja na temat nieczynnych i wymagających remontu tężni w Inowrocławiu. Głos w sprawie zabiera ratusz oraz radni opozycji i koalicji.

„Decyzja o czasowym wyłączeniu obiektu z użytkowania została podjęta po stwierdzeniu jego fatalnego stanu technicznego” - informuje Daria Knaśiak-Majewska, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Inowrocławiu. Dodaje też, że zły stan niecki i przepompowni, to efekt wieloletnich zaniedbań, których nie dało się usunąć doraźnymi naprawami.

Rzecznik przypomina też, że w 2024 kontrolę na terenie tężni prowadził Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny. Wykazała ona fatalny stan pomieszczenia przepompowni, w tym: ubytki w ścianach i suficie, zawilgoconą posadzkę oraz znaczne ślady korozji na rurociągach.

5 września 2024 roku wydana została decyzja nakazująca usunięcie tych nieprawidłowości.

„Stan przepompowni jednoznacznie wskazywał na wieloletnie zaniedbania w zakresie jej utrzymania. Wskazać również należy, że o braku zainteresowania poprzednich władz Inowrocławia stanem wskazanej infrastruktury tężni świadczyć może również sposób tzw. pla-



Dyskusja trwa, a miasto wybrało firmę, która wykona remont niecek tężni

nowania remontów tej infrastruktury i zabezpieczenia na ten cel niezbędnych środków w budżecie na 2024 r. tj. zaledwie 50 tys. złotych. Na remont przepompowni przy jednoczesnym braku zabezpieczenia jakiegokolwiek środków na modernizację niecek! Tymczasem rzeczywisty koszt wykonanych w 2025 r. prac przy doprowadzeniu przepompowni do właściwego stanu wyniósł blisko 820 tys. złotych. Jednocześnie poprzednie władze nie przewidywały w budżecie na 2024 r. żadnych środków na remont niecek tężni, mimo że ich stan techniczny już wtedy wymagał pilnej interwencji” - czytamy w stanowisku ratusza.

Tężnia pozostaje czasowo wyłączona z użytkowania z powodów technicznych i bezpieczeństwa. Obecne władze miasta zdecydowały o przeprowadzeniu kompleksowej modernizacji niecek inhalatorium. Wybrały też wykonawcę tej inwestycji. To konsorcjum firm HZBUD i HZBUDINVEST. W budżecie miasta zabezpieczono na ten cel prawie 5 mln złotych.

„Jeszcze raz podkreślenia wymaga fakt, że obecna sytuacja nie jest skutkiem decyzji podjętych w ostatnich miesiącach, lecz konsekwencją braku planowania i wieloletnich zaniedbań, które wymagały zdecydowanych i kompleksowych działań, - przypomina pani rzecznik.

Radni opozycji - Koalicji Obywatelskiej - podkreślają natomiast, że stanowisko ratusza, mówiąc ogólnie, mija się z prawdą. Przypominają, że w 2021 roku doszło do kompleksowego remontu tężni. Inwestycja pochłonięła 7,5 mln zł, z czego 6,3 mln zł stanowiło zdobyte przez ówczesnego prezydenta Ryszarda Brejzę dofinansowanie z Unii Europejskiej.

„W ramach przeprowadzonych prac wymieniono tarninę - najcenniejszy i zarazem najdroższy element tężni. Kolejnym etapem kompleksowej modernizacji miała być przebudowa przepompowni oraz niecek. Niestety, przez ostatnie dwa lata obecne władze nie wykazały się skutecz-

nością ani determinacją, by zapewnić sprawną kontynuację tej inwestycji” - zaznaczyli w oświadczeniu radni KO.

Dodali też, że inspektor sanitarny nie stwierdził zagrożenia dla życia ani zdrowia oraz nie wydał decyzji o zamknięciu obiegu solanki.

Opozycja zauważa, że ratusz pomija kwestię obecnego stanu tarniny i związanych z tym zagrożeń dla lecnictwa uzdrowskiego. „Ten kluczowy element od blisko roku nie jest właściwie konserwowany przez przepływ solanki, co może prowadzić do trwałego uszkodzenia tężni i trwałego wyeliminowania tego obiektu leczniczego i promocyjnego. (...) Zdecydowanie oczekujemy wykonania ekspertyzy stanu tarniny” - czytamy.

Radni KO zwrócili uwagę, że obecne władze rządzą miastem już dwa lata, a to wystarczający czas, by brały pełną odpowiedzialność za swoje własne decyzje.

Stanowiska ratusza bronią koalicjanci - radni Prawa i Sprawiedliwości.

„Nie trzeba wymyślać historii. Urząd Miasta wydał oficjalne stanowisko. Tężnie zamknięto z powodów technicznych i bezpieczeństwa. Kontrola sanepidu wykazała poważne nieprawidłowości, a obecne władze miasta wskazują na wieloletnie zaniedbania infrastruktury. Fakty są jednoznaczne. Reszta to polityczna propaganda” - pada komentarz.

Delikatesy Centrum znikają z Inowrocławia i z regionu

(AG)

anna.grochowina@polskapress.pl

Grupa Eurocash realizuje strategię na lata 2026-27. Nawet 150 sklepów własnych sieci zostanie zamkniętych. W Inowrocławiu przy ul. Narutowicza klienci zastali już zamknięty market.

Sieć Delikatesy Centrum, kurczy się na handlowej mapie Polski. To efekt głębokiej restrukturyzacji przeprowadzanej przez Grupę Eurocash, która postawiła na rozwój franczyzy kosztem sklepów własnych. Jak informował właściciel pod koniec 2025 roku, nawet 150 sklepów Delikatesy Centrum zniknie z rynku, a około 3000 pracowników zostanie zwolnionych. Wiele z nich zlokalizowanych jest (lub było) w województwie kujawsko-pomorskim.

W Inowrocławiu zostały już tylko dwa markety z logo Delikatesy Centrum - przy ul. Emilii Plater i Andrzeja. 2 lipca sprawdziliśmy, co z placówką przy ul. Narutowicza.

- Sklep jest zamknięty. Myśleliśmy, że to chwilowa awaria, ale wygląda na to, że market zakończył działalność - mówią zaskoczeni klienci, których spotkaliśmy przed marketem.

Podobny los spotkał już wcześniej m.in. placówki przy ul. Laubitz czy Łokietka w Inowrocławiu oraz około 30 innych sklepów w regionie, w tym w Janikowie.

Jak wynika z doniesień, proces zamykania kolejnych obiektów jest kontynuowany.

Sieć uspokaja jednak klientów z Kruszwicy, zapewniając, że sklep przy ul. Zamkowej nie zostanie zamknięty.

©

MOTORYZACJA



ZŁOT „NA SOLI”

Setki motocykli przejechały ulicami Inowrocławia

W Inowrocławiu odbył się 21. Złot Motocyklowy „Na Soli”. W sobotę, 4 lipca, na ulicach miasta miała miejsce parada motocyklowa z udziałem kilkuset maszyn. Jej uczestnicy wyruszyli z miasteczka złotowego w Mątwach, przejechali głównymi ulicami Inowrocławia, by dotrzeć na parking pod Galerią Solną, gdzie odbył się pokaz motocyklowego stuntu. Była tam również okazja do obejrzenia z bliska motocykli uczestniczących w zlocie.

21. Złotowy Motocyklowemu „Na Soli” towarzyszyły koncerty. Na scenie w Mątwach wystąpiły zespoły: Pull the Wire, Sexbomba, Lokomotive, Garash, Cold Shot oraz Freddy Show.

W miasteczku złotowym przygotowano dla motocyklistów konkursy. Działy tam stoiska małej gastronomii oraz punkty z gadżetami.

(FI)

Pachnący lawendą festiwal w Leszczach

4 lipca Leszcze w gm. Złotniki Kujawskie przyciągnęły tłumy miłośników natury, folkloru i rękodzieła. Tego dnia odbyła się tam IX edycja Festiwalu La-

wendy na Kujawach. Organizatorzy przygotowali atrakcje dla całych rodzin. Na najmłodszych czekała strefa animacji, pokaz ptaków drapieżnych, al-

paki oraz warsztaty garncarskie. W lawendowej strefie można było tworzyć biżuterię roślinną, wianki, kosmetyki naturalne, a także uczyć się ma-

kramy. Nie zabrakło muzyki na żywo i koncertów, które dodawały temu miejscu wyjątkowego, sielskiego klimatu. (AG)



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA

Utalentowany pianista ze Żnina odnosi kolejne muzyczne sukcesy

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Damian Leśniewski, utalentowany pianista ze Żnina ostatnio wystąpił w roli supportu na koncercie Yehudy Prokopo-wicza w Pałacu Czerniejewo. Bilety na to wydarzenie bardzo szybko się rozeszły.

Damian Leśniewski od najmłodszych lat kształcił się w Państwowym Zespole Szkół Muzycznych im. Artura Rubin-

steina w Bydgoszczy. O jego licznych sukcesach i koncertach w różnych zakątkach Polski mieszkańcy regionu dowiadują się m.in. dzięki relacjom jego taty, Tomasza Leśniewskiego.

Damian nie dość, że pięknie gra, również komponuje. Z okazji 100-lecia bydgoskiego PZSM, wydano płytę, na której znalazła się Suita Jubileuszowa, a jednym z jej twórców był właśnie Żninianin, Damian Leśniewski. Podczas specjalnego

koncertu w Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego Paderewskiego w Bydgoszczy zaprezentowano jego „Impuls” na chór mieszany i orkiestrę symfoniczną.

Wydawcy Płyty Jubileuszowej to Państwowy Zespół Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy oraz Towarzystwo Mozartowskie w Bydgoszczy.

Pianistę ze Żnina można usłyszeć m.in. podczas koncertów pałacowych w różnych zakątkach Polski. Wystąpił, jeśli chodzi o nasz region, na przykład w Pałacu Lubostroń i Pałacu Julia w Uścikowie.

Niewątpliwym wydarzeniem był także występ Damiana Leśniewskiego w historycznych wnętrzach Pałacu Czerniejewo w powiecie gnieźnieńskim. Żninianin zagrał, w roli supportu, przed Yehudą Prokopo-wiczem, półfinalistą XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz zdobywcą Nagrody Polskiego Radia za najlepsze wykonanie Mazurków.

Damian Leśniewski zaprezentował w Pałacu Czerniejewo m. in. utwory F. Chopina.



FOT. SZYMON CIEŚLAK/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Migawka z koncertu Damiana Leśniewskiego podczas koncertu z okazji Dni Grodu Śniadeckich 2025 w Żninie

Przesuną pomnik Śniadeckiego w okolicy Placu Wolności, bo zasłaniają go drzewa

(iwo)
iwona.goralczyk@polskapress.pl

W piątek, 3 lipca, w auli Urzędu Miejskiego w Żninie odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej.

Jednym z punktów porządku obrad, który wpłynie na wygląd centrum miasta, była uchwała dotycząca zmiany lokalizacji pomnika Jędrzeja Śniadeckiego.

Pomnik ten znajduje się na skwerze przy ul. Sądowej w Żninie (działka nr 944). Obecnie zasłaniają go, posadzone tam w 2015 roku, drzewa. Zaznaczyć jednak trzeba, że najpierw, rzecz jasna, był pomnik, a później poprzednie władze miasta zdecydowały o nasadzeniach. Okazją było 25-lecie samorządu lokalnego.

Zgodnie z projektem uchwały, monument zostanie przesunięty w inne miejsce, jednak w obrębie tej samej działki.

Nowa lokalizacja zakłada przesunięcie pomnika bliżej Placu Wolności. Celem ma być poprawa widoczności oraz zapewnienie lepszej ekspozycji



FOT. GMINA ŻNIN

Podczas ostatniej sesji Rada Miejska w Żninie podjęła uchwałę o przeniesieniu pomnika Jędrzeja Śniadeckiego

Śniadeckiego w przestrzeni publicznej.

Inicjatywa została pozytywnie zaopiniowana przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu - Delegatura w Bydgoszczy. Faktyczne przeniesienie pomnika nastąpi po dopełnieniu pozostałych formalności prawno-budowlanych.

Podczas sesji podjęto też uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania prze-

strzennego terenu „Szulkowizna”. Obszar ten obejmuje około 32 hektary położone w obrębie miejscowości Białóżewin, Murczyn oraz miasta Żnina.

Celem podjęcia tej uchwały jest umożliwienie powstania nowego cmentarza. Oprócz tego plan określi zasady zagospodarowania i użytkowania pozostałych terenów, wyznaczy nowe ciągi komunikacyjne oraz sformułuje zasady kształtowania nowej zabudowy. ©©

W kulturze klepie się biedę? Ależ nie! Oto imponujące zarobki dyrektorów instytucji

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Przeciętni pracownicy instytucji kulturalnych w Toruniu kokosów nie zarabiają. Dochody ich szefów jednak robią wrażenie!

Bieda w kulturze? Na pewno nie na kierowniczych stanowiskach! Wzięliśmy pod lupę oświadczenia majątkowe szefów najpopularniejszych w Toruniu instytucji kulturalnych.

Anna Wołek
Anna Wołek jest dyrektorem Kujawsko-Pomorskiego Teatru Muzycznego od 2014 roku, a zatem już ponad dekadę. Instytucja podlega marszałkowi województwa, który od lat zdecydowanie godnie wynagradza panią dyrektora. A ponieważ jest już emerytką z godnym pozazdrosczenia świadczeniem, to jej dochody są jeszcze większe. Przez miniony rok Anna Wołek osiągnęła ponad 330 tys. zł dochodu. Praca dyrektora teatru



Od lewej: Grzegorz Grabowski, prezes CKK Jordanki, Anna Wołek, dyrektor Teatru Muzycznego oraz Przemysław Kempieński, dyrektor TOS

przyniosła jej 246 tys. 653 zł, emerytura - 90 tys. 828 zł. Kolejne wpływy dały jej tantiemy autorskie (ponad 5 tys. zł). Na czarną godzinę ma odłożone 82 tys. zł samodzielnie i 72 tys. we wspólności oraz 577 euro. Zabezpieczyła też ponad 330 tys. zł na subkoncie na poczet ewentualnej spłaty



roszczenia Getin Banku. Posiada połowę własności domu (120 mkw. plus działka) oraz 3 mieszkania o wartości 1,2 mln zł, 920 tys. zł i 850 tys. zł. Poza tym także wartą 380 tys. zł działkę. W garażu parkuje natomiast Hondę HRV (2017 r.) Ma kredyt hipoteczny we frankach, ale go nie spłaca - sprawa



FOT. POLSKAPRESS

dochód z umowy o pracę osiągnęła przez miniony rok. Kolejne dochody dały jej umowy o dzieła (ponad 33 tys. zł) i zlecenia (7 tys. 900 zł). Oszczędności pani dyrektor to ponad 181 tys. zł, ponad 8,4 tys. euro i ponad 7 tys. USD. W papierach wartościowych natomiast ulokowała ponad 10 tys. zł. Na koncie PPK odłożyła 33 tys. zł z haczykiem. Dyrektorka posiada dom z działką o wartości 1 mln zł oraz mieszkanie - 350 tys. zł. W garażu parkuje Fita Tipo (2017 r.). Większość jej majątku to wspólnota małżeńska. Kredytów nie spłaca.

Grzegorz Grabowski
Grzegorz Grabowski prezesem Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki jest od 2013 roku. To miejska spółka Torunia. Jej szef kolejny już rok bardzo godnie jest wynagradzany. Do tego jest już emerytem z piękną emeryturą. 225 tys. 240 zł - taki dochód z pracy osiągnął Grabowski przez miniony rok. Emerytura dała mu 112 tys. Razem to zatem ponad

330 tys. zł. Kolejne dochody odnotował z praw autorskich (nieco ponad 400 zł) i sprzedaży motocykla (16,5 tys. zł). Oszczędności szefa Jordank to 96 tys. zł, 2 tys. 900 USD, 950 euro i sto koron szwedzkich. Posiada dom z działką o wartości 750 tys. zł. W garażu prezesa parkuje Jeepa Wranglera (rocznik 2020) o wartości 100 tys. zł. Kredytów do spłaty nie ma.

Przemysław Kempieński
Przemysław Kempieński jest dyrektorem Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej - podległej miastu. Z tego tytułu przez miniony rok osiągnął dokładnie 238 tys. 767 zł dochodu. Jest to zatem jak najbardziej godne wynagrodzenie za pracę. Dodatkowy wpływ - 12 tys. 520 zł - miał z umów o dzieło/zlecenia. Na czarną godzinę dyrektor TOS odłożył 4,8 tys. zł, a na koncie PPK zgromadził nieco ponad 37 tys. zł. Posiada dwa mieszkania warte 400 tys. zł i 350 tys. zł. Auta na własność nie ma. Dyrektor spłaca nie dużą pożyczkę w Velobanku. ©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-80500532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz.282814801

Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz winę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wyplacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-9178686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl412314801/A

eprasa.pl 7467f2c8a1

Moje życie zawsze w lipcu zwalnia, jest czas na celebrację lata

Agnieszka Kaczorowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 101

Ewa Farna spacerowała z najbliższymi

Polsko-czeska piosenkarka znana jest z tego, że starannie chroni swoją prywatność, ale paparazzi i tak dopadli ją w Sopocie, gdzie odpoczywa z dziećmi i przyjaciółką. Z ich relacji wiemy, że Farna wybrała się do modnej restauracji, gdzie popijała zimne napoje. Potem cała czwórka wybrała się na spacer słynnym Monciakiem.



Thelma i Louise TVP Kultura, 20:00

Pochodzące z małej miejscowości Thelma i Louise wspólnie wyjeżdżają na weekend. Gdy przygodnie poznany mężczyzna usiłuje zgwałcić Thelmę, Louise strzela do napastnika. Kobiety uciekają do Meksyku.

Saga „Zmierzch” – Księżyc w nowiu TVN, 22:00

Bella nie może się pogodzić z tym, że się starzeje, a jej ukochany, jako wampir, nie. W dniu 18. urodzin Belli dochodzi do wydarzenia, po którym Edward wyjeżdża, zostawiając ukochaną. Zraniona dziewczyna popada w przygnębienie. Przyjaźń z Jacobem pomaga jej odzyskać równowagę.

Ostatni lot: anatomia katastrofy National Geographic, 22:00

Byli śledczy NTSB wyjaśniają przyczyny wypadków, które miały miejsce w latach 2018 i 2019. W odstępie zaledwie pięciu miesięcy, rozbiły się dwa boeingi 737 MAX.

Złoto dezerterów TVP 2, 22:55

Jesień 1942 roku. Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy doskonałego kasiera, który właśnie odsiaduje wyrok.



Edyta Górniak wykonała piękny gest

Po koncercie „Wrocław Przyszłości” pojawiły się doniesienia, że Edyta Górniak odmówiła występu z Alicją Szemplińską, nie podając powodu, wystąpiła natomiast z 12-letnią Gracjaną Górką. – Reżyser proponował duet z Alicją Szemplińską lub z Gracjaną Górką. Marzeniem młodziutkiej artystki było stanąć na jednej scenie u boku Edyty Górniak. Pani Edyta zdecydowała się to marzenie spełnić. W moim odczuciu to piękny gest – tłumaczy Bartosz Łoś, menedżer Edyty Górniak. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

Poziomo:

- 3) przenośny odtwarzacz MP3,
- 6) zakonnik w klasztorze, mnich,
- 11) mowa środowiskowa, żargon,
- 12) mała izba w wiejskim domu,
- 13) w portfelu Brazylijki,
- 14) cząstka z elektronami,
- 15) rzeka w Saragossie,
- 16) ... Prost, francuski kierowca Formuły 1,
- 17) czekoladowa na torcie,
- 18) broń drzewcowa kozaków zaporoskich,
- 19) cukierek jak kosaciec,
- 21) film Sławomira Idziaka,
- 23) ... Bocelli, włoski śpiewak,
- 26) dzieło przyrody lub człowieka,
- 27) łowca bezpańskich psów, hycel,
- 30) sfilmowana powieść Aleksandra Dumasa,
- 31) fińska sauna lub rosyjska bania,
- 34) egzamin zdawany w maju,
- 38) laska w ekwipunku alpinisty,
- 39) często nie warta za wyprawkę,
- 40) najgrubszy palec u ręki,
- 41) ruchoma część puzzla,
- 42) tytuł Bobby'ego Fischera lub Garriego Kasparowa.

Pionowo:

- 1) główny uczestnik corridy,
- 2) nałogowa gra w kasynie,
- 3) miejsce bitwy wojsk generała Prądzyńskiego w 1831 roku,
- 4) rowy na linii frontu,



- 5) wiekowy budynek mieszkalny,
- 6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
- 7) krzyk do podnoszenia,
- 8) rdza trawy żelazo, ... – serce,
- 9) górski żywioł,
- 10) internista lub pediatra,
- 20) wąska grządka kwiatowa,
- 22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
- 24) drapieżny kuzyn lasicy,

AUTOPROMOCJA
0011229927
pomorska

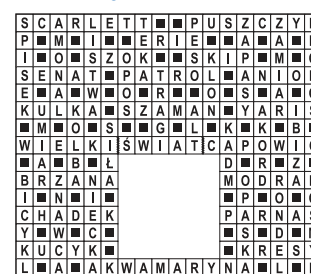
w prenumeracie
z Tele Magazynem

52 511 94 64



- 25) szlachetna odmiana korundu,
- 28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
- 29) doskonały mówca, orator,
- 31) ośla dla narciarzy-amatorów,
- 32) pod opieką kłaczy,
- 33) mieszkanka dawnej Persji,
- 35) płat blachy lub papieru,
- 36) hodowla pietruszki lub cebuli,
- 37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

ROZWIĄZANIE NR 100



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli zaufasz intuicji, pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zachowaj spokój w rozmowach. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże rozwiązać drobne nieporozumienia i wzmocni relacje.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zrobić pierwszego kroku ku swoim planom już dziś.

Byk (20.04 - 20.05)

Bliscy okażą Ci wsparcie. Horoskop dzienny wróży, że przed tobą dobry moment na szczere rozmowy i zadbanie o domową atmosferę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony z klasą.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i regeneracji sił.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia będzie dziś Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu więcej, niż oczekujesz.

Panna (23.08 - 22.09)

Emocje będą silne, lecz opamiętanie przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać własnym doświadczeniom.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobra wiadomość poprawi Ci humor.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny sugeruje nie odkładać ważnych spraw, bo los będzie Ci wyjątkowo sprzyjał.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność może znaleźć ciekawe rozwiązanie. Horoskop na dziś zapowiada, że spotkanie z kimś życiowym doda Ci energii.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wysłuchaj się w swoje potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila wyciszenia pozwoli odnaleźć równowagę i dobry nastrój.

Poniedziałek
6.07.2026

Wydanie 2
Nr 154 (23.664)
Nakład 7.743 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska
KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek
Miasto podpisało
porozumienie
z Zakładem Karnym
str. 12



Region
Poseł interweniuje
w sprawie psów
z gminy Baruchowo
str. 12

Gmina Włocławek
Tak zakończyli sezon
zawodnicy Kujawiaka
Kruszyn
str. 13



SPORT
Żużel. Kacper Woryna (żółty kask) wygrał drugi turniej z cyklu IMP. W finale pokonał Bydgoszczan Krzysztofa Buczkowskiego (biały) i Wiktora Przyjemskiego (niebieski) oraz Patryka Dudka z Pres Toruń **str. 20**

Psycholog na NFZ dopiero za cztery lata? Fundusz dementuje

Czytelnik alarmował, że pacjentowi z jego rodziny, potrzebującemu pilnej opieki psychologicznej przesunięto wizytę o cztery lata. NFZ podaje bliższe terminy **str. 5**

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184



Na tym można zarobić: kryształ z Inowrocławia i talerze z Włocławka **str. 8**

Masło tanie jak barszcz, ale jesienią znów zdrożeje!

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

Masło jest w tej chwili najtańsze od szoku cenowego z 2024 roku. Jednak eksperci ostrzegają, że ten trend ma odwrócić się jesienią, a kostka może kosztować nawet 7 złotych.

Trwa maślany rollercoaster. Przypomnijmy, że w październiku 2024 za kostkę masła w sklepie trzeba było zapłacić średnio 8,44 zł, czyli o ponad 54 proc. więcej w stosunku do wcześniejszego miesiąca. Z kolei w grudniu tego samego roku osiągnięty został rekordowy poziom, czyli 8,99 zł. Nato-

miast bieżący rok przyniósł spadki średniej ceny, w kwietniu - do 5,45 zł. W maju masło potaniało o 36,8 proc. rok do roku. I nie widać końca spadku cen. Bo eksperci prognozują, że w najbliższym czasie powinno być jeszcze taniej.

- Każdy, kto obserwuje rynek mleka, zdaje sobie sprawę z sezonowej zmienności wielkości produkcji mleka, której szczyt przypada na przełom wiosny i lata, w okolicach maja i czerwca. Wzrost dostępności surowca oznacza rzecz jasna wzrost wolumenu produkcji wyrobów gotowych. Sieci handlowe dostrzegają to, co zazwyczaj pociąga za sobą spadek hurtowych cen produktów mleczar-

skich - wskazuje Marcin Hydzik, prezes zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka, przewodniczący Porozumienia dla mleczarstwa wskazując na sezonowość produkcji.

Michał Pajdak z Uniwersytetu WSB Merito zastrzega, że zakup kostki 200 g średnio za około 5 zł, w lipcu jest możliwy raczej jako efekt promocji i walki dyskontów.

Według ekspertów, w drugiej połowie roku sytuacja może się odwrócić i masło znów zacznie drożeć na sklepowych półkach. Część znawców rynkowych wskazuje, że wówczas kostka może kosztować 6-7 zł. ©

Czytaj więcej na stronie 3

WŁOCŁAWEK

To było już piąte takie spotkanie dla pań



Już piąta edycja Regionalnego Kongresu Kobiet zgromadziła panie, a także i panów, w „Browarze B.” Uczestniczki będą mogły skorzystać zarówno z części edukacyjnej, jak i profilaktycznej. W programie znalazły się panele dyskusyjne, wystąpienia ekspertek, spotkania z kobietami odnoszącymi sukcesy w różnych dziedzinach życia oraz działania promujące profilaktykę zdrowotną

Wenezuela: nawet McDonald's i dworzec zamieniono w szpital

Anna Nagel
Caracas

Bilans ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w Wenezueli wzrósł do 2954 osób. Szpitale są przepełnione. Zaimprovizowane placówki uruchomiono nawet na dworcu i w restauracji McDonald's.

Ranne są 16 592 osoby; zniszczonych zostało 856 budynków, ponad 16 tys. ludzi straciło dach nad głową. Uruchomiono dla nich 59 obozów przejściowych. Eksperci obawiają się, że ostateczny bilans ofiar będzie znacznie wyższy. Za zaginione uznawano ponad 50 tys. osób.

W bardzo zniszczonym przez wstrząsy mieście Caraballeda, w stanie La Guaira, ponad 30 lekarzy pracuje w „szpi-

talu polowym” urządzonym w restauracji McDonald's, gdzie zdołano też zorganizować punkt przyjęć, aptekę, pomieszczenia, w których udzielana jest pomoc psychologiczna. Działa tam również schronisko, w którym odnalezione w gruzach zwierzęta czekają na właścicieli.

Na dworcu w Catia La Mar, w trzech wielkich namiotach, zorganizowano kolejny szpital, który zdołał udzielić pomocy 4 tys. osób. Jednak dr Antonio Olazola ostrzega w rozmowie AFP, że w miarę, jak ludzie poszkodowani w trzęsieniu ziemi, lub ci, którzy stracili dach nad głową, gromadzą się w zaimprovizowanych centrach pomocy i placówkach medycznych, rośnie ryzyko wybuchu epidemii chorób zakaźnych. PAP



FOT. PAP/EPAINIGUEL GUTIERREZ

Szpitale są kompletnie przepełnione, dlatego medycy działają np. w restauracji czy na dworcu

Wracali z egzaminów, doszło do katastrofy

Marcin Koziestański
Kinszasa

Co najmniej 20 osób zginęło, gdy drewniana łódź przewożąca uczniów wracających z egzaminów maturalnych zatonięła na styku rzek San-kuru i Kasai w Demokratycznej Republice Konga.

Tragiczne wypadki na wodzie zdarzają się w DRK często - zauważyła agencja AP. Łodzie są przepełnione, a wiele rejsów odbywa się nocą. Niskie standardy bezpieczeństwa oraz brak infrastruktury w odległych rejonach kraju również przyczyniają się do śmierci setek ofiar wypadków na rzekach.

Administrator terytorium Ilebo w prowincji Kasai - Francois Kabula, powiedział, że z wody wydobyto zwłoki 20 osób, 80 rozbitków udało się ocalić.

Jednak Tshikudi Jean, świadek katastrofy, do której doszło w piątek, powiedział AP, że na łodzi znajdowało się ponad 200 osób.

Lokalny portal Mediacongo stwierdził, że ocaleni zawdzięczają życie szybkiej interwencji miejscowych rybaków, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca katastrofy. Zdaniem reporterów do wypadku doszło, ponieważ przeładowana łódź nielegalnie opuściła port w środku nocy. Po dotarciu do miejsca, w którym stykały się dwa szlaki wodne, łódź „dosłownie rozpadła się na kawałki i zatonięła”.

Francois Malepo, członek władz lokalnych, oświadczył, że właściciele statków nie dbają o ludzkie życie. - Załadowują na pokład zbyt wielu ludzi i zbyt dużo ładunku, nie mając na pokładzie żadnych kamizelek ratunkowych - stwierdził. PAP

Donald Trump z okazji 4 lipca: Najlepsze jeszcze przed nami

Anna Nagel
Waszyngton

Najlepsze dopiero przed nami - oświadczył prezydent USA Donald Trump podczas przemówienia wygłoszonego z okazji 250. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

- Dobry wieczór, Ameryko! Jeśli wydaje się wam, że to było łatwe, to nic bardziej mylnego - powiedział Trump na początku przemówienia, które rozpoczęło się z ok. 1,5-godzinnym opóźnieniem w związku z ewakuacją parku National Mall z powodu zagrożenia burzowego. Ze względu na ryzyko goście musieli schronić się w okolicznych budynkach. Gdy zagrożenie minęło, teren wydarzenia otwarto ponownie i publiczność zaczęła wracać na widownię po kontroli bezpieczeństwa.

Podczas przemówienia prezydent USA mówił sporo o wolności, potępiał komunizm oraz chwalił się swoimi dokonaniem.

- Ten kraj jest domem wolności. To ziemia wolności, a ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego, wyjątkowego i niesamowitego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi - oświadczył prezydent. Zapewnił, że dziś USA są „silniejsze, bardziej wolne, bogatsze, bezpieczniejsze i dumniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

Podobnie jak w piątek podczas przemówienia pod górą Ru-



FOT. PAP/EPAINIGUEL GUTIERREZ

Podczas trwającego 35 minut przemówienia Donald Trum mówił m.in. o amerykańskich osiągnięciach i wzbudzającym kontrowersje projekcie ustawy SAVE America Act

shmore, Trump mówił też o komunizmie. Na scenę zapraszał amerykańskich weteranów i członków ich rodzin oraz astronautów.

- Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym - zadeklarował Trump. - Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata po to, by to zagrożenie znów podniosło łeb tutaj, w Ameryce. Nie pozwolimy, by do tego doszło. (...) To tak jak z nowotworem: trzeba go wyciąć, i to jak najszybciej - oznajmił prezydent, który w ostatnim czasie kilkakrotnie atakował przeciwników

politycznych, nazywających „komunistami”.

Trump mówił również o konieczności uchwalenia ustawy Save America Act.

- Ameryka wróciła i chcemy utrzymać jej wielkość. Dokonamy tego, przyjmując ustawę „Save America Act”, która prze-

Ten kraj jest domem wolności. Ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi

widuje, że wszyscy wyborcy będą musieli okazać dokument tożsamości, a także przedstawić dowód obywatelstwa. Nie będzie również głosowania korespondencyjnego, z wyjątkiem przypadków choroby, niepełnosprawności, służby wojskowej lub podróży. Dzięki temu nie będzie już oszustw wyborczych - kontynuował prezydent, który od dawna żąda, by Republikanie przegłosowali tę ustawę.

Trump przekonywał też Amerykanów, że kraj „dopiero się rozpęda”. - To, co najlepsze, jest jeszcze przed nami. To dopiero świt złotej ery Ameryki.

Papież Leon XIV odwiedził włoską wyspę Lampedusa i mówił o kryzysie migracyjnym

Anna Nagel
Rzym

Europa ma potencjał, by zmierzyć się z kryzysem migracji w sposób całościowy - wskazał Leon XIV podczas mszy św. na Lampedusie, miejscu, które przez lata przyjęło setki tysięcy migrantów.

Włoska wyspa, oddalona o około 150 km od brzegów Afryki, leży na jednym z największych i najbardziej niebezpiecznych szlaków migracyjnych. W tym roku do Włoch drogą morską dotarło ponad 14 tys. migrantów, większość - właśnie na Lampedusę.

- Jestem wdzięczny Panu, że mogę was odwiedzić, idąc śladami papieża Franciszka, który 8 lipca 2013 roku zechciał przybyć na Lampedusę podczas swojej pierwszej podróży jako następcę Piotra - podkreślił Leon



FOT. VATICAN MEDIA

Papież z rodziną migrantów przy Bramie Europy

XIV podczas mszy z udziałem ok. 4 tys. osób, odprawionej na terenie lokalnego obiektu sportowego.

Zaznaczył, że przybył na wyspę, by podziękować mieszkańcom Lampedusy za bliskość, którą wielu z nich okazało przy-

byszom. - Na nowo dokonał się cud współczucia - ocenił.

Papież piętnował „obojętność na dobro wspólne i korupcję w miejscach, z których wyruszają migranci; światowy system ekonomiczny, który rodzi ubóstwo i wykluczenie; lęk karmiący uprzedzenia i pogardę; przekonanie, że te problemy nas nie dotyczą; zbrodnicze kalkulacje tych, którzy zarabiają na cudzym dramacie”.

Te ostatnie słowa odnosili się do przemytników, którzy wysyłają migrantów w łodziach i pontonach z brzegów Afryki w kierunku Europy.

Papież wyraził przekonanie, że ci, którzy pozwalają wprowadzić się w „dynamikę współczucia i miłosierdzia”, zaczynają żyć inaczej. Jak zaznaczył, trzeba dokonać wyboru: „czy podsycać logikę siły, choćby tylko przez obojętność, cynizm, kłamstwo czy

nienawiść, czy też strzec logiki pokoju przez prawdę, umiar, bliskość i troskę”.

- Z tego najdalszego skrawka Europy na Morzu Śródziemnym wyraźniej widać epokowe wezwanie, przed którym zjawisko migracji stawia europejskie społeczeństwa. (...) Europa ma wyjątkowy potencjał, płynący z jej historii i kultury, a więc i równie wielką odpowiedzialność - mówił Leon XIV.

Jego zdaniem Europa, ze względu na swoje położenie geograficzne i kształt instytucjonalny, jest w stanie zmierzyć się z kryzysem migracyjnym w sposób całościowy: „włączając pierwszą pomoc w długofalowy plan strategiczny, zdolny przyjmować, chronić, promować i integrować migrantów, a zarazem działając na rzecz rozwoju, aby nikt nie był zmuszony do emigracji”. PAP

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl



Prezydent Krzysztof Kukucki i dyrektor płk Magdalena Zwierzchowska, podpisali porozumienie o współpracy

Więźniowie będą pracować dla miasta

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Na tej współpracy zyskać ma całe miasto - prezydent podpisał porozumienie z Zakładem Karnym, dotyczące wspierania procesu resocjalizacji i readaptacji społecznej więźniów osadzonych we włocławskim więzieniu.

Pod koniec czerwca zawarte zostało porozumienie między samorządem Włocławka i Zakładem Karnym we Włocławku. Dokument podpisali: prezydent Krzysztof Kukucki oraz dyrektor Zakładu Karnego płk Magdalena Zwierzchowska. To krok w mądrym wspieraniu procesu resocjalizacji i readaptacji społecznej osób osadzonych. - Osoby odbywające karę będą mogły aktywnie zaangażować się w działania na rzecz naszej lokalnej społeczności - wyjaśnia prezydent Krzysztof Kukucki.

W ramach zawartego porozumienia więźniowie osadzeni we Włocławku: będą pomagać w dbaniu o miejsca szczególnie ważne dla miasta; otrzymają szansę na udział w wybranych spotkaniach i wydarzeniach kulturalnych lub edukacyjnych organizowanych przy współudziale miasta.

- To rozwiązanie daje realne korzyści obu stronom. Miasto zyskuje dodatkowe wsparcie w utrzymaniu wspólnych przestrzeni. Z kolei dla osadzonych to ważny element edukacyjny i społeczny. Angażując się w takie inicjatywy, mogą poczuć się potrzebni, co ułatwia późniejszy powrót do normalnego życia i skutecznie zapobiega powrotom do przestępczości - dodaje Krzysztof Kukucki.

Warto dodać, że już od pewnego czasu organizowane są cykliczne wydarzenia, podczas których osadzeni w Zakładzie Karnym we Włocławku, wraz z wychowawcami, pomagają porządkować teren schroniska dla zwierząt.

- Są to działania organizowane cyklicznie mające kluczowe znaczenie w procesie resocjalizacji. Kontakt ze zwierzętami, które wymagają troski i cierpliwości, sprzyja rozwijaniu empatii oraz umiejętności współpracy. Pomoc zwierzętom to działanie, które łączy ludzi wokół wspólnego celu - troski o istoty zdane na opiekę człowieka. Celem wspólnego przedsięwzięcia jest wsparcie działalności placówki oraz wzmocnienie oddziaływań resocjalizacyjnych prowadzonych wobec osadzonych. Partnerstwo ze Schroniskiem dla Zwierząt we Włocławku przynosi wymierne korzyści obu stronom, pomaga w poprawie warunków funkcjonowania placówki oraz wzmacnia proces readaptacji społecznej osób odbywających karę pozbawienia wolności - informuje kpr. Paulina Gąsiorowska.

To nie jedyne formy resocjalizacji osadzonych. W czerwcu 2026 uczestniczyli chociażby w zajęciach edukacyjnych zorganizowanych przez Nadleśnictwo Włocławek, które przygotowało dla nich pogadankę o ochronie środowiska i kształtowaniu postaw proekologicznych. Pod koniec maja wzięli udział w lekcji bibliotecznej poświęconej urodzinom we Włocławku naukowcowi Tadeuszowi Reichsteinowi. ©

Posel czeka na dokumenty i wyjaśnienia w sprawie psów

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Informacje o losie psów z gminy Baruchowo są szeroko komentowane. Sprawą zainteresował się poseł Piotr Kowal. Wystosował poselską interpelację do wójta Joanny Gawłowskiej w sprawie udzielenia wyczerpujących informacji na temat sytuacji zwierząt.

Nie milkną echa głośnej interwencji w sprawie psów z gminy Baruchowo w powiecie włocławskim. Przypomnijmy, że 25 czerwca Stowarzyszenie „Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt”, z jednej z prywatnych posesji w gminie Baruchowo zabrało 12 psów. Jednego martwego czworonoga zanieśli do Urzędu Gminy w Baruchowie.

DIOZ w mediach społecznościowych informował, że polowa z zabranych psów była w stanie agonalnym. Pierwszą dobę przeżyły wszystkie zwierzęta. Stowarzyszenie w swoich materiałach informuje też o tym, że wójt miała zastraszać osoby zgłaszające konieczność pomocy zwierzętom.

W piątek 26 czerwca wójt Joanna Gawłowska opublikowała oficjalne oświadczenie dotyczące zaistniałej sytuacji.

Zaznacza w nim, że gmina podjęła wszelkie możliwe prawne i uzasadnione działania, by wesprzeć zwierzęta oraz ich właściciela pod jego nieobecność. Psy - jak wynika z oświadczenia - były zaopiekowane, miały dostęp do wody i pożywienia. Joanna Gawłowska podkreśla, że nie było przesłanek do uznania, iż doszło do znęcania się na zwierzętami, a tym samym gmina nie miała podstaw do odebrania zwierząt z pominięciem właściciela



Poseł Piotr Kowal w swojej interpelacji zadał piętnaście pytań

i obowiązujących procedur. Nie było też podstaw prawnych od odebrania ich wyłącznie ze względu na ich liczebność. Zaznacza też, że sytuacja była na bieżąco monitorowana przez pracowników gminy.

„Z najwyższym oburzeniem przyjmuję kierowane pod adresem pracowników Gminy oskarżenia i wyzwiska, w tym określanie ich mianem „morderców”. Są to bezpodstawne i krzywdzące pomówienia, które godzą w dobre imię osób rzetelnie wykonujących swoje obowiązki i niosących pomoc (...). Nie pozwolę na bezkarne obrażanie, pomawianie oraz naruszanie dobrego imienia pracowników Gminy ani samorządu, który reprezentuję. Każdy pracownik zasługuje na szacunek i ochronę przed bezpodstawnymi oskarżeniami. Dlatego oświadczam, że sprawa została już zgłoszona właściwym organom ścigania” - napisała wójt Joanna Gawłowska w oświadczeniu.

Po kilku dniach interwencji poselską w sprawie psów z gminy Baruchowo podjął Piotr Kowal. Z racji rozbieżnych informacji pojawiających się w przestrzeni publicznej, dotyczących działań podejmowanych przez Urząd Gminy Baruchowo, poprosił o szczegółowe wyjaśnienia. - W Baruchowie doszło do zdarzeń, które należy bezwzględnie wyjaśnić! Opinią publiczną wstrząsnęły informacje o tragicznym losie zwierząt, na który nigdy nie może być zgody - zaznacza poseł Piotr Kowal.

Poseł Piotr Kowal w swojej interpelacji zadał 15 pytań. Prosi w nich m. in. o: ● chronologiczne przedstawienie wszystkich czynności podejmowanych przez gminę po każdym zgłoszeniu dotyczącym psów; ● liczbę i daty wizyt oraz kontroli na posesji; ● czy o sprawie poinformowany został Powiatowy Lekarz Weterynarii? Jeśli tak, jakie działania podjął? ● Czy stan zdrowia zwierząt był

oceniany przez lekarza weterynarii przed dniem interwencji? ● Czy prawdą jest, że na miejsce zdarzenia skierowano przedsiębiorstwo świadczące usługi odbioru i utylizacji padłych zwierząt? ● Ile zwierząt znajdowało się na posesji według wiedzy Gminy przed interwencją, ile z nich żyło, a ile padło? ● Jakie środki finansowe zostały wydatkowane przez Gminę w związku z opieką nad zwierzętami w tej sprawie? Proszę o wskazanie kwot oraz podstaw ich poniesienia.

Poseł Piotr Kowal poprosił także o kopie dokumentów - przede wszystkim notatek służbowych i protokołów z przeprowadzonych wizyt, a także korespondencji prowadzonej z Powiatowym Lekarzem Weterynarii oraz innymi właściwymi organami, opinii weterynaryjnych i dokumentów dotyczących zlecenia usług związanych z odbiorem padłych zwierząt.

©

IMPREZY



SŁODOWO Parkiet podczas potańcówki znów tętnił życiem

W sobotni wieczór w Kawiarence na Słodowie odbył się pierwszy w tym miesiącu wieczorek taneczny. Mimo umiarkowanej pogody na parkiecie i wokół niego nie brakowało uczestników, którzy zdecydowali się spędzić wieczór przy muzyce na żywo. Już od godziny 18 Kawiarenka na Słodowie zaczęła zapędląć się gośćmi - jedni przyszli z rodziną i znajomymi, inni po prostu po to, by posłuchać muzyki i spędzić piątkowy wieczór w przyjemnej atmosferze.

KB

Zakończenie sezonu Kujawiaka Kruszyn

Drużyny młodzieżowe klubu Kujawiak Kruszyn, gm. Włocławek oficjalnie zakończyły sezon 2025/2026. Impreza odbyła się na boisku w Kruszynie. - W ofi-

cialnych rozgrywkach brały udział nasze cztery drużyny młodzieżowe - od juniora młodszego, przez młodzików, żaków do skrzatów, czyli roczniki

od 2010 do 2019 - mówi Łukasz Kwiatkowski, prezes Kujawiaka. - Po części oficjalnej i wręczeniu nagród zorganizowaliśmy turniej „jeden na jeden” dla wszyst-

kich roczników. W naszym klubie trenuje ponad setka dzieci. Cieszy fakt, że roczniki 2010 rozpoczynają już treningi w pierwszym zespole seniorskim. **WA**



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI

Kolejne maluszki z gminy będą zaopiekowane w nowym żłobku

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdziaska@polskapress.pl

W gminie Włocławek będzie kolejny żłobek. Tym razem tego typu placówka zostanie otwarta w Józefowie.

Gmina Włocławek ma już żłobek w Kruszynie. „Kruszynka” znajduje się tuż przy przedszkolu i przyjmuje pod opiekę dzieci od 20 tygodnia do lat trzech. Żłobek ten dysponuje 40 miejscami. Ale w gminie Włocławek zostanie otwarta kolejna tego typu placówka. Tym razem w Józefowie. W ubiegłym roku gmina Włocławek podpisała dwie umowy z Kujawsko-Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Bydgoszczy dotyczące dofinansowania tego zadania z programu

„Aktywny Maluch 2022-2029”. Dofinansowanie to zostało przeznaczone na budowę żłobka dysponującego 25 miejscami. Jak się dowiedzieliśmy, budowa jest już ukończona. - W połowie lipca planowany jest odbiór - powiedziała nam Dorota Adamska z Urzędu Gminy. Inwestycja była realizowana z wykorzystaniem pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy oraz budżetu państwa. Z KPO gmina otrzymała 1 milion 438 tysięcy 200 złotych. Ale też zyskała ponad 330 tysięcy złotych z budżetu państwa na zapłatę podatku VAT. Sporo też pieniędzy przeznaczył na inwestycję samorząd. Całkowita wartość tego projektu to bowiem prawie 3 miliony 450 tysięcy złotych. Przy nowym żłobku, podobnie jak w Kruszynie, został

urządzony plac zabaw. W ramach tego zadania przewidziano także zakup wyposażenia sal żłobkowych, wyposażenie technologiczne kuchni, wyposażenie szatni, pomieszczeń pomocniczych i administracyjnych. Jeśli odbiory zakończą się pozytywnie i wszelkie formalności dopełnione, we wrześniu placówka w Józefowie zostanie otwarta. Władze gminy zakładają, że wzrost dostępności do miejsc opieki nad maluchami umożliwi rodzicom łączenie życia zawodowego z rodzinnym. Bo to sposób na aktywizację zawodową młodych mieszkańców. Na razie Urząd Gminy nie ogłosił jeszcze rekrutacji. Ale poprosił mieszkańców o wstępną deklarację. Ta deklaracja ma

charakter informacyjny i nie stanowi podstawy do przyjęcia dziecka do żłobka. - Złożenie deklaracji nie jest równoznaczne ze złożeniem wniosku o przyjęcie i umieszczeniem dziecka w placówce - podkreślają urzędnicy. Chodzi bowiem o oszacowanie zapotrzebowania na miejsca opieki nad dziećmi. O szczegółowym harmonogramie rekrutacji oraz kryteriach przyjmowania dzieci do żłobka w Józefowie gmina poinformuje w terminie późniejszym. Wiadomo jednak, że do placówki przyjmowane będą dzieci od ukończenia 20 tygodnia do trzeciego roku życia, zamieszkałe na terenie gminy Włocławek, a w przypadku wolnych miejsc - również dzieci spoza terenu tej gminy. ©©

LUDZIE MÓWIĄ 54 232 22 22

IMPREZY
Większość się świetnie bawi, narzeka niewiele

Uważam, że władze miasta we Włocławku nie powinny przejmować się kilkoma głosami malkontentów, którym nie podobają się odgłosy imprez muzycznych na Słodowie. Takich marudów nie brakuje, w internecie szczególnie. A przecież koncerty na Dniach Włocławka czy imprezy w Kawiarence przyciągają wiele osób - bawiących się, szczęśliwych, zadowolonych. Słodowo to idealne miejsce na takie imprezy,

a odbywają się jedynie kilka razy w roku.

BEZPIECZEŃSTWO
Coraz mniej zapalonych lamp na ulicy 3 Maja

Widzę, że remont ulicy 3 Maja we Włocławku wchodzi w kolejną fazę - wieczorem już nie palą się lampy. Niedawno w części bliżej Starego Rynku nie paliła się część latarni, teraz to już żadna nie świeci. Gratuluję. Na pewno będzie bezpieczniej na głównej ulicy centrum miasta. **Not. WA**

REKLAMA

0011548581

WÓJT GMINY WŁOCŁAWEK

Informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) został sporządzony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Włocławek, ul. Królewiecka 7 od dnia 6 lipca 2026 r. na okres 21 dni. Ponadto informację w tej sprawie podano do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w danej miejscowości, a także na stronie internetowej bip.gmina.wloclawek.pl

Awantura domowa. Duże siły policji przeszukiwały okoliczne pola i budynki

opr. MG
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Mieszkańcy Woli Sosnowej i okolicznych miejscowości przeżyli chwile prawdziwego przerażenia. Na lokalnych drogach pojawiły się liczne patrole policji pędzące na sygnałach. Do naszej redakcji zaczęły dochodzić alarmujące wiadomości od zaniepokojonych ludzi.

Zgłoszenia o dramatycznych wydarzeniach zaczęły napływać do naszej redakcji późnym wieczorem w środę 1 lipca.

- Trwa oblawa na nożownika - informowała nas po godzinie 20 jedna z mieszkanek regionu.

Strach potęgował fakt, że poszukiwany mężczyzna doskonale zna okoliczne tereny, co mogło znacznie utrudnić działania mundurowych. - Jestem z okolic - mówi w rozmowie z nami pani Natalia (imię zmienione na prośbę rozmówczyni).

- Policja szuka jednego, dobrze znanego w tej okolicy mężczy-



FOT. NADESŁANE

Interwencja po konflikcie rodzinnym w Woli Sosnowej. Służby sprawdzały pustostany i pobliskie pola

zny. Ma około 36 lat. Ukrywa się w lesie, policja będzie miała kłopot, żeby go znaleźć. Według

mnie jest niebezpieczny. Ten mieszkaniec publikuje bardzo dziwne wpisy na portalach spo-

łecznościowych - relacjonowała przejęta kobieta.

Mrożące krew w żyłach plotki o uzbrojonym w nóż napastniku sprawiły, że wielu mieszkańców wołało nie wychodzić z domów i szczególnie zamknąć drzwi. Aby zweryfikować te niepokojące doniesienia, jeszcze w środę zadaliśmy pytanie, na ten temat, Komendzie Miejskiej Policji we Włocławku. Odpowiedź, którą otrzymaliśmy w czwartek rano, rzucała zupełnie nowe światło na całą sprawę. - W środę po godzinie 18 zostaliśmy powiadomieni, że w gminie Lubraniec na jednej z posesji doszło do nieporozumienia pomiędzy ojcem a synem. W trakcie sprzeczki ojciec został przez syna uderzony. Po zdarzeniu syn się oddalił - przekazała nam rano podkom. Renata Wróblewska-Czaplicka, oficer prasowy KMP we Włocławku.

Wersja o „zwykłej sprzeczce” kłóciła się z tym, co mieszkańcy widzieli na własne oczy. - Czy na pewno do zwykłej sprzeczki zadysponowano by

aż 9 radiowozów? I to do poturbowania ojca? - pyta retorycznie kobieta, zwracając uwagę na ogromną skalę zaangażowanych sił.

W toku dalszego zbierania materiałów i kolejnych pytań zadawanych policji, mundurowi doprecyzowali przebieg wieczornej akcji. Rodzina zgłosiła nieporozumienie między mężczyznami, a ponieważ agresywny 36-latek uciekł, uruchomiono procedurę poszukiwawczą. - Był przeszukiwany pustostan, w którym ten mężczyzna mógł się znajdować. W tych działaniach pomagała nam nawet straż pożarna - przekazali później policjanci.

W mediach społecznościowych pojawił się też post druhów z OSP KSRG Zgłowiączka, który rzucił nowe światło na skalę działań. Ich relacja potwierdza, że akcja miała dynamiczny charakter i wymagała użycia siły oraz zaangażowania medyków. „1.07.2026r o godzinie 20:25 zostaliśmy zadysponowani do miejscowości Wola Sosnowa do pomocy funkcjonariuszom Policji

przy otwarciu drzwi budynku mieszkalnego oraz budynków gospodarczych. Na miejscu działał zastęp OSP KSRG Zgłowiączka, ZRM (Zespół Ratownictwa Medycznego) oraz liczne siły Policji” - poinformowali na Facebooku strażacy OSP Zgłowiączka.

Akcja służb została po pewnym czasie jednak zakończona (czekamy na informacje o której godzinie to miało miejsce).

- Z uwagi na to, że mężczyzna nie chciał złożyć zawiadomienia na syna, interwencja została zakończona - tłumaczy podkom. Renata Wróblewska-Czaplicka.

Oficjalne zakończenie sprawy z powodów formalnych ani trochę nie uspokoiło mieszkańców. Doskonale znają 36-latkę i wiedzą, że ukrywając się w lasach, jest niezwykle trudny do namierzenia. - Moim zdaniem ten człowiek potrzebuje pomocy. Oby tylko nie było za późno, jak kogoś skrzywdzi - kończy zaniepokojona mieszkanka okolic Woli Sosnowej. ©

REKLAMA	0011543166			
INFORMATOR				
HOTELE				
Bydgoszcz				
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532			
LEKARSKIE				
Włocławek				
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074			
Radziejów				
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A			
USŁUGI				
Bydgoszcz				
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288			
Grudziądz:				
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88				
USŁUGI POGRZEBOWE				
Bydgoszcz				
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz.	282814801			
Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A			
Chojnice				
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.	139014805			
Toruń				
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028			
Inowrocław				
Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	000528			
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	8210983			
Barcin				
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528			
Pakość				
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	000345			
Gniewkowo				
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045			
Janikowo				
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502			
Kruszwica				
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345			
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162			
Złotniki Kujawskie				
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281			
Żnin				
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417			
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416			
Włocławek				
TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074			
Kowal				
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321	000289			
WETERYNARYJNE				
Toruń				
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045			
ZDROWIE I URODA				
Toruń				
Optyk Trejnowsky. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl	412314801/A			

Moje życie zawsze w lipcu zwalnia, jest czas na celebrację lata

Agnieszka Kaczorowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 101

Ewa Farna spacerowała z najbliższymi

Polsko-czeska piosenkarka znana jest z tego, że starannie chroni swoją prywatność, ale paparazzi i tak dopadli ją w Sopocie, gdzie odpoczywa z dziećmi i przyjaciółką. Z ich relacji wiemy, że Farna wybrała się do modnej restauracji, gdzie popijała zimne napoje. Potem cała czwórka wybrała się na spacer słynnym Monciakiem.



Thelma i Louise TVP Kultura, 20:00

Pochodzące z małej miejscowości Thelma i Louise wspólnie wyjeżdżają na weekend. Gdy przygodnie poznany mężczyzna usiłuje zgwałcić Thelmę, Louise strzela do napastnika. Kobiety uciekają do Meksyku.

Saga „Zmierzch” – Księżyc w nowiu TVN, 22:00

Bella nie może się pogodzić z tym, że się starzeje, a jej ukochany, jako wampir, nie. W dniu 18. urodzin Belli dochodzi do wydarzenia, po którym Edward wyjeżdża, zostawiając ukochaną. Zraniona dziewczyna popada w przygnębienie. Przyjaźń z Jacobem pomaga jej odzyskać równowagę.

Ostatni lot: anatomia katastrofy National Geographic, 22:00

Byli śledczy NTSB wyjaśniają przyczyny wypadków, które miały miejsce w latach 2018 i 2019. W odstępie zaledwie pięciu miesięcy, rozbiły się dwa boeingi 737 MAX.

Złoto dezerterów TVP 2, 22:55

Jesień 1942 roku. Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy doskonałego kasiera, który właśnie odsiaduje wyrok.



Edyta Górniak wykonała piękny gest

Po koncercie „Wrocław Przyszłości” pojawiły się doniesienia, że Edyta Górniak odmówiła występu z Alicją Szemplińską, nie podając powodu, wystąpiła natomiast z 12-letnią Gracjaną Górką. – Reżyser proponował duet z Alicją Szemplińską lub z Gracjaną Górką. Marzeniem młodziutkiej artystki było stanąć na jednej scenie u boku Edyty Górniak. Pani Edyta zdecydowała się to marzenie spełnić. W moim odczuciu to piękny gest – tłumaczy Bartosz Łoś, menedżer Edyty Górniak. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

Poziomo:
3) przenośny odtwarzacz MP3,
6) zakonnik w klasztorze, mnich,
11) mowa środowiskowa, żargon,
12) mała izba w wiejskim domu,
13) w portfelu Brazylijki,
14) cząstka z elektronami,
15) rzeka w Saragossie,
16) ... Prost, francuski kierowca Formuły 1,
17) czekoladowa na torcie,
18) broń drzewcowa kozaków zaporoskich,
19) cukierek jak kosaciec,
21) film Sławomira Idziaka,
23) ... Bocelli, włoski śpiewak,
26) dzieło przyrody lub człowieka,
27) łowca bezpańskich psów, hycel,
30) sfilmowana powieść Aleksandra Dumasa,
31) fińska sauna lub rosyjska bania,
34) egzamin zdawany w maju,
38) laska w ekwipunku alpinisty,
39) często nie warta za wyprawkę,
40) najgrubszy palec u ręki,
41) ruchoma część puzzla,
42) tytuł Bobby'ego Fischera lub Garriego Kasparowa.

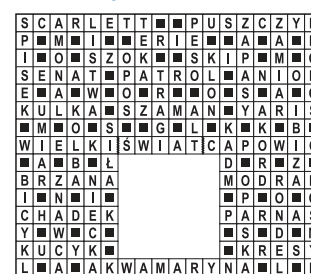
Pionowo:
1) główny uczestnik corridy,
2) nałogowa gra w kasynie,
3) miejsce bitwy wojsk generała Prądzyńskiego w 1831 roku,
4) rowy na linii frontu,



5) wiekowy budynek mieszkalny,
6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
7) krzyk do podnoszenia,
8) rdza trawy żelazo, ... – serce,
9) górski żywioł,
10) internista lub pediatra,
20) wąska grządka kwiatowa,
22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
24) drapieżny kuzyn lasicy,

25) szlachetna odmiana korundu,
28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
29) doskonały mówca, orator,
31) ośla dla narciarzy-amatorów,
32) pod opieką kłaczy,
33) mieszkanka dawnej Persji,
35) płat blachy lub papieru,
36) hodowla pietruszki lub cebuli,
37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

ROZWIĄZANIE NR 100



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli zaufasz intuicji, pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zachowaj spokój w rozmowach. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże rozwiązać drobne nieporozumienia i wzmocni relacje.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zrobić pierwszego kroku ku swoim planom już dziś.

Byk (20.04 - 20.05)

Bliscy okażą Ci wsparcie. Horoskop dzienny wróży, że przed tobą dobry moment na szczere rozmowy i zadbanie o domową atmosferę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony z klasą.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i regeneracji sił.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia będzie dziś Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu więcej, niż oczekujesz.

Panna (23.08 - 22.09)

Emocje będą silne, lecz opamiętanie przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać własnym doświadczeniom.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobra wiadomość poprawi Ci humor.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny sugeruje nie odkładać ważnych spraw, bo los będzie Ci wyjątkowo sprzyjał.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność może znaleźć ciekawe rozwiązanie. Horoskop na dziś zapowiada, że spotkanie z kimś życiowym doda Ci energii.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wysłuchaj się w swoje potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila wyciszenia pozwoli odnaleźć równowagę i dobry nastrój.

Mobilne PSZOKi
przyjęły się na ulicach
Bydgoszczy. Mamy
nowy harmonogram
str. 12



Nowe przystanki
wiedeńskie - kiedy
rozpocznie się
ich budowa?
str. 13

Pasja do muzyki
połączyła młodych
z Bydgoszczy
i Kragujevaca
str. 13



SPORT

Żużel. Kacper Woryna (żółty kask) wygrał drugi turniej z cyklu IMP. W finale pokonał Bydgoszczan Krzysztofa Buczkowskiego (biały) i Wiktora Przyjemskiego (niebieski) oraz Patryka Dudka z Pres Toruń **str. 20**

Psycholog na NFZ dopiero za cztery lata? Fundusz dementuje

Czytelnik alarmował, że pacjentowi z jego rodziny, potrzebującemu pilnej opieki psychologicznej przesunięto wizytę o cztery lata. NFZ podaje bliższe terminy **str. 5**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Na tym można zarobić: kryształ z Inowrocławia i talerze z Włocławka **str. 8**

Masło tanie jak barszcz, ale jesienią znów zdrożeje!

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

Masło jest w tej chwili najtańsze od szoku cenowego z 2024 roku. Jednak eksperci ostrzegają, że ten trend ma odwrócić się jesienią, a kostka może kosztować nawet 7 złotych.

Trwa maślany rollercoaster. Przypomnijmy, że w październiku 2024 za kostkę masła w sklepie trzeba było zapłacić średnio 8,44 zł, czyli o ponad 54 proc. więcej w stosunku do wcześniejszego miesiąca. Z kolei w grudniu tego samego roku osiągnięty został rekordowy poziom, czyli 8,99 zł. Nato-

miast bieżący rok przyniósł spadki średniej ceny, w kwietniu - do 5,45 zł. W maju masło potaniało o 36,8 proc. rok do roku. I nie widać końca spadku cen. Bo eksperci prognozują, że w najbliższym czasie powinno być jeszcze taniej.

- Każdy, kto obserwuje rynek mleka, zdaje sobie sprawę z sezonowej zmienności wielkości produkcji mleka, której szczyt przypada na przełom wiosny i lata, w okolicach maja i czerwca. Wzrost dostępności surowca oznacza rzecz jasna wzrost wolumenu produkcji wyrobów gotowych. Sieci handlowe dostrzegają to, co zazwyczaj pociąga za sobą spadek hurtowych cen produktów mleczar-

skich - wskazuje Marcin Hydzik, prezes zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka, przewodniczący Porozumienia dla mleczarstwa wskazując na sezonowość produkcji.

Michał Pajdak z Uniwersytetu WSB Merito zastrzega, że zakup kostki 200 g średnio za około 5 zł, w lipcu jest możliwy raczej jako efekt promocji i walki dyskontów.

Według ekspertów, w drugiej połowie roku sytuacja może się odwrócić i masło znów zacznie drożeć na sklepowych półkach. Część znawców rynkowych wskazuje, że wówczas kostka może kosztować 6-7 zł. ©

Czytaj więcej na stronie 3

IMPREZA

Ferajna Bydgoska porwała mieszkańców do tańca



Tym razem kapela Ferajna Bydgoska zabrała publiczność w podróż do świata starego kina, prezentując m.in. znane piosenki filmowe, takie jak „Umówiłem się z nią na dziewiątą”, „Już taki jestem zimny drań”, „Ach, jak przyjemnie” czy „Tango milonga”. W programie wieczoru znalazła się uwielbiana retro potańcówka, przyciągając na taras Młynów Rothera zarówno starszą, jak i młodszą publiczność

Wenezuela: nawet McDonald's i dworzec zamieniono w szpital

Anna Nagel
Caracas

Bilans ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w Wenezueli wzrósł do 2954 osób. Szpitale są przepełnione. Zaimprovizowane placówki uruchomiono nawet na dworcu i w restauracji McDonald's.

Ranne są 16 592 osoby; zniszczonych zostało 856 budynków, ponad 16 tys. ludzi straciło dach nad głową. Uruchomiono dla nich 59 obozów przejściowych. Eksperci obawiają się, że ostateczny bilans ofiar będzie znacznie wyższy. Za zaginione uznawano ponad 50 tys. osób.

W bardzo zniszczonym przez wstrząsy mieście Caraballeda, w stanie La Guaira, ponad 30 lekarzy pracuje w „szpi-

talu polowym” urządzonym w restauracji McDonald's, gdzie zdołano też zorganizować punkt przyjęć, aptekę, pomieszczenia, w których udzielana jest pomoc psychologiczna. Działa tam również schronisko, w którym odnalezione w gruzach zwierzęta czekają na właścicieli.

Na dworcu w Catia La Mar, w trzech wielkich namiotach, zorganizowano kolejny szpital, który zdołał udzielić pomocy 4 tys. osób. Jednak dr Antonio Olazola ostrzega w rozmowie AFP, że w miarę, jak ludzie poszkodowani w trzęsieniu ziemi, lub ci, którzy stracili dach nad głową, gromadzą się w zaimprovizowanych centrach pomocy i placówkach medycznych, rośnie ryzyko wybuchu epidemii chorób zakaźnych. PAP



FOT. PAP/EMIGUEL GUTIERREZ

Szpitale są kompletnie przepełnione, dlatego medycy działają np. w restauracji czy na dworcu

Wracali z egzaminów, doszło do katastrofy

Marcin Koziestański
Kinszasa

Co najmniej 20 osób zginęło, gdy drewniana łódź przewożąca uczniów wracających z egzaminów maturalnych zatonięła na styku rzek Sanкуру i Kasai w Demokratycznej Republice Konga.

Tragiczne wypadki na wodzie zdarzają się w DRK często - zauważyła agencja AP. Łodzie są przepełnione, a wiele rejsów odbywa się nocą. Niskie standardy bezpieczeństwa oraz brak infrastruktury w odległych rejonach kraju również przyczyniają się do śmierci setek ofiar wypadków na rzekach.

Administrator terytorium Ilebo w prowincji Kasai - Francois Kabula, powiedział, że z wody wydobyto zwłoki 20 osób, 80 rozbitków udało się ocalić.

Jednak Tshikudi Jean, świadek katastrofy, do której doszło w piątek, powiedział AP, że na łodzi znajdowało się ponad 200 osób.

Lokalny portal Mediacongo stwierdził, że ocaleni zawdzięczają życie szybkiej interwencji miejscowych rybaków, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca katastrofy. Zdaniem reporterów do wypadku doszło, ponieważ przeładowana łódź nielegalnie opuściła port w środku nocy. Po dotarciu do miejsca, w którym stykały się dwa szlaki wodne, łódź „dosłownie rozpadła się na kawałki i zatonięła”.

Francois Malepo, członek władz lokalnych, oświadczył, że właściciele statków nie dbają o ludzkie życie. - Załadowują na pokład zbyt wielu ludzi i zbyt dużo ładunku, nie mając na pokładzie żadnych kamizelek ratunkowych - stwierdził. PAP

Donald Trump z okazji 4 lipca: Najlepsze jeszcze przed nami

Anna Nagel
Waszyngton

Najlepsze dopiero przed nami - oświadczył prezydent USA Donald Trump podczas przemówienia wygłoszonego z okazji 250. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

- Dobry wieczór, Ameryko! Jeśli wydaje się wam, że to było łatwe, to nic bardziej mylnego - powiedział Trump na początku przemówienia, które rozpoczęło się z ok. 1,5-godzinnym opóźnieniem w związku z ewakuacją parku National Mall z powodu zagrożenia burzowego. Ze względu na ryzyko goście musieli schronić się w okolicznych budynkach. Gdy zagrożenie minęło, teren wydarzenia otwarto ponownie i publiczność zaczęła wracać na widownię po kontroli bezpieczeństwa.

Podczas przemówienia prezydent USA mówił sporo o wolności, potępiał komunizm oraz chwalił się swoimi dokonaniem.

- Ten kraj jest domem wolności. To ziemia wolności, a ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego, wyjątkowego i niesamowitego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi - oświadczył prezydent. Zapewnił, że dziś USA są „silniejsze, bardziej wolne, bogatsze, bezpieczniejsze i dumniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

Podobnie jak w piątek podczas przemówienia pod górą Ru-



FOT. PAP/EPH/JIM LO SCALZO / POOL

Podczas trwającego 35 minut przemówienia Donald Trum mówił m.in. o amerykańskich osiągnięciach i wzbudzającym kontrowersje projekcie ustawy SAVE America Act

shmore, Trump mówił też o komunizmie. Na scenę zapraszał amerykańskich weteranów i członków ich rodzin oraz astronautów.

- Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym - zadeklarował Trump. - Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata po to, by to zagrożenie znów podniosło łeb tutaj, w Ameryce. Nie pozwolimy, by do tego doszło. (...) To tak jak z nowotworem: trzeba go wyciąć, i to jak najszybciej - oznajmił prezydent, który w ostatnim czasie kilkakrotnie atakował przeciwników

politycznych, nazywających „komunistami”.

Trump mówił również o konieczności uchwalenia ustawy Save America Act.

- Ameryka wróciła i chcemy utrzymać jej wielkość. Dokonamy tego, przyjmując ustawę „Save America Act”, która prze-

Ten kraj jest domem wolności. Ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi

widuje, że wszyscy wyborcy będą musieli okazać dokument tożsamości, a także przedstawić dowód obywatelstwa. Nie będzie również głosowania korespondencyjnego, z wyjątkiem przypadków choroby, niepełnosprawności, służby wojskowej lub podróży. Dzięki temu nie będzie już oszustw wyborczych - kontynuował prezydent, który od dawna żąda, by Republikanie przegłosowali tę ustawę.

Trump przekonywał też Amerykanów, że kraj „dopiero się rozpędza”. - To, co najlepsze, jest jeszcze przed nami. To dopiero świt złotej ery Ameryki.

Papież Leon XIV odwiedził włoską wyspę Lampedusa i mówił o kryzysie migracyjnym

Anna Nagel
Rzym

Europa ma potencjał, by zmierzyć się z kryzysem migracji w sposób całościowy - wskazał Leon XIV podczas mszy św. na Lampedusie, miejscu, które przez lata przyjęło setki tysięcy migrantów.

Włoska wyspa, oddalona o około 150 km od brzegów Afryki, leży na jednym z największych i najbardziej niebezpiecznych szlaków migracyjnych. W tym roku do Włoch drogą morską dotarło ponad 14 tys. migrantów, większość - właśnie na Lampedusę.

- Jestem wdzięczny Panu, że mogę was odwiedzić, idąc śladami papieża Franciszka, który 8 lipca 2013 roku zechciał przybyć na Lampedusę podczas swojej pierwszej podróży jako następcy Piotra - podkreślił Leon



FOT. VATICAN MEDIA

Papież z rodziną migrantów przy Bramie Europy

XIV podczas mszy z udziałem ok. 4 tys. osób, odprawionej na terenie lokalnego obiektu sportowego.

Zaznaczył, że przybył na wyspę, by podziękować mieszkańcom Lampedusy za bliskość, którą wielu z nich okazało przy-

byszom. - Na nowo dokonał się cud współczucia - ocenił.

Papież piętnował „obojętność na dobro wspólne i korupcję w miejscach, z których wyruszają migranci; światowy system ekonomiczny, który rodzi ubóstwo i wykluczenie; lęk karmiący uprzedzenia i pogardę; przekonanie, że te problemy nas nie dotyczą; zbrodnicze kalkulacje tych, którzy zarabiają na cudzym dramacie”.

Te ostatnie słowa odnosili się do przemytników, którzy wysyłają migrantów w łodziach i pontonach z brzegów Afryki w kierunku Europy.

Papież wyraził przekonanie, że ci, którzy pozwalają wprowadzić się w „dynamikę współczucia i miłosierdzia”, zaczynają żyć inaczej. Jak zaznaczył, trzeba dokonać wyboru: „czy podsycać logikę siły, choćby tylko przez obojętność, cynizm, kłamstwo czy

nienawiść, czy też strzec logiki pokoju przez prawdę, umiar, bliskość i troskę”.

- Z tego najdalszego skrawka Europy na Morzu Śródziemnym wyraźniej widać epokowe wezwanie, przed którym zjawisko migracji stawia europejskie społeczeństwa. (...) Europa ma wyjątkowy potencjał, płynący z jej historii i kultury, a więc i równie wielką odpowiedzialność - mówił Leon XIV.

Jego zdaniem Europa, ze względu na swoje położenie geograficzne i kształt instytucjonalny, jest w stanie zmierzyć się z kryzysem migracyjnym w sposób całościowy: „włączając pierwszą pomoc w długofalowy plan strategiczny, zdolny przyjmować, chronić, promować i integrować migrantów, a zarazem działając na rzecz rozwoju, aby nikt nie był zmuszony do emigracji”. PAP

Bydgoszcz

Fordońska kuczka idzie do remontu

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl

Będą dodatkowe prace przy starofordońskiej kamienicy z kuczką, czyli dawną werandą przypominającą wielokulturową historię Fordonu.

W zadaniu miasto wykorzysta dofinansowanie europejskie.

Budynek przy ul. Kapeluszników 2 to niewielka kamienica mieszkalna. Wzniesiono ją około 1905. Liczy 2 kondygnacje naziemne. Budynek jest podpiwniczony. Najwięcej o historii Fordonu, miasta trzech kultur mówi drewniana przybudówka. Konstrukcja w formie drewnianej werandy to kuczka – rodzaj stałego namiotu, miejsca modlitw i spotkań podczas przypadającego

jesienią żydowskiego święta Sukkot, które upamiętnia 40-letnią wędrówkę Żydów przez pustynię po ucieczce z Egiptu, kiedy to spali oni w namiotach.

W Polsce, ze względu na warunki pogodowe, kuczki przybrały postać nie namiotów, ale trwalszych konstrukcji zespolonych z budynkiem mieszkalnym. Weranda kamienicy przy ulicy Kapeluszników 2 jest jedyną taką zachowaną konstrukcją na terenie Starego Fordonu. Stanowi przykład rzemieślniczej architektury charakterystycznej dla końca XIX w.

Prace mają zakończyć się jeszcze w tym roku. Trwa procedura wyboru ich wykonawcy. Zadanie jest częścią projektu „Edukacja nad Wisłą”.

Dofinansowanie do prac to 300 tys. zł. ©



Pierwsze prace przeprowadzono w 2021 roku. Celem było zachowanie oryginalnego drewnianego materiału

Mobilne PSZOKi dobrze przyjęły się na ulicach miasta

Adam Szczęśniak

adam.szczesniak@polskapress.pl

Mobilne PSZOKi przyjęły się w Bydgoszczy i wspomagają system odbioru odpadów w mieście, szczególnie tekstyliów. Przypominamy zasady oddawania do nich odpadów.

Mobilne PSZOKi to część szerszego programu Bydgoszczy na walkę z odpadami. W 2025 roku miasto rozstrzygnęło przetarg na trzy mobilne PSZOKi, który wygrała grudziądzka firma PUA - Produkcja Usługi Administracja - za 553,5 tys. zł.

To kontenery wyposażone w strefy do zbierania różnych rodzajów odpadów problemowych, takich jak opony, akumulatory i elektrośmieci, ale także tekstylia plus pomieszczenie dla obsługującego, które choć niewielkie, jest przytulne, ma krzesło i małą umywalkę.

Do Bydgoszczy trzy sztuki m-PSZOKów trafiły na początku roku, przeszły testy i już służą mieszkańcom, którzy bezpłatnie mogą oddać niewielkie odpady komunalne z gospodarstw domowych, a które nie powinny trafiać do zwykłych pojemników.

Z usług mobilnych punktów skorzystają mieszkańcy, którzy płacą za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Przy oddawaniu odpadów konieczne jest okazanie dokumentu tożsamości oraz dokumentu potwierdzającego uiszczenie opłaty śmieciowej (wystarczy potwierdzenie w formie elektronicznej - PDF lub zrzut ekranu z aplikacji bankowej).

Do punktu można oddać wyłącznie drobne odpady: zużyte tekstylia i nienadająca się już do noszenia odzież, odpady medyczne z gospodarstw domowych (zabezpieczone igły i strzy-



FOT. DARIUSZ BLOCH

Do m-PSZOKów można oddać niewielkie odpady komunalne pochodzące z gospodarstw domowych, a które nie powinny trafiać do zwykłych pojemników

kawki), baterie i akumulatory, drobny zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny do 5 kg, opony od aut osobowych (maksymalnie 4 sztuki), płyty CD i DVD, opakowania po farbach i olejach, żarówki.

Do m-PSZOK nie oddamy natomiast: gruzu, śmieci tzw. domowych (z wiadra), dużych gabarytów, odpadów, które nie znajdują się w wykazie przyjmowanych frakcji, pojemników, których zawartość jest nieznana lub może stanowić zagrożenie, odpadów, które pochodzą z działalności gospodarczej.

M-PSZOKi docierają do różnych części miasta, zgodnie z harmonogramem dostępnym na stronie czystabydgoszcz.pl. Informacje są dostępne także w aplikacji „Dbamy o Bydgoszcz”, na stronie internetowej „Czysta Bydgoszcz”, na stronie internetowej „ProNatura Bydgoszcz”, będą również przekazywane przez spółdzielnie mieszkaniowe.

Poniżej prezentujemy harmonogram na 3. i 4. kwartał 2026 roku (czynne - sobota: 10-14, czwartek: 14-18).

- ul. Baczyńskiego 1 (SP nr 28) - 7 listopada;
- ul. gen. Bora-Komorowskiego 2 (SP nr 9) - 7 listopada;
- ul. Czackiego 8 (SP nr 30) - 8 sierpnia, 17 października;
- ul. Czerkaska/Grabowa (Targowisko „Leśne”) - 23 lipca, 29 października;
- ul. Czołgistów 8 (Biblioteka - filia WiMBP) - 20 sierpnia;
- ul. Fordońska 141 (Galeria Pomorska) - 12 września;
- ul. Gdańska 122 (SP nr 37) - 11 lipca, 12 września, 21 listopada;
- ul. Glinki 79 (BKS Chemik) - 29 sierpnia, 12 listopada;
- ul. Goszczyńskiego 3 (SP nr 63) - 19 września, 14 listopada;
- ul. Grzymały-Siedleckiego 11 - 18 lipca, 24 października;
- ul. Hutnicza 89 (S nr 18) - 29 sierpnia;
- ul. Koronowska 74 (ZS nr 16) - 22 sierpnia;
- ul. Kromera 11 (Pływalnia „Aqua Fordon”) - 22 października;
- ul. Kruszwicka 1 (Centrum Handlowe Rondo) - 26 września;
- ul. Łowicka 45 (SP nr 43) - 10 października;
- ul. Nakielska 84 (Stadion KS Gwiazda) - 13 sierpnia, 15 października;
- ul. Opławiec 157 (SP nr 34) - 19 września, 21 listopada;
- ul. Produkcyjna 17 (MWiK) - 22 sierpnia;
- ul. Sardynkowa 7 (Pływalnia „Sardynka”) - 27 sierpnia;
- ul. Sielska 12a (Stadion Miejski) - 17 września;
- ul. Smukałska/Błędzimska (Parking) - 24 września;
- ul. Stawowa 53 (Zespół Szkół i Placówek nr 1) - 18 lipca, 24 października;
- ul. Swarzewska 10 (VIII LO) - 4 lipca, 17 października;
- ul. Szarych Szeregów 4a (Pływalnia „Piąta Fala”) - 8 sierpnia, 19 listopada;
- ul. Śląska 7 (SP nr 10) - 4 lipca, 14 listopada;
- ul. Toruńska 103 (MWiK) - 26 września;
- ul. Toruńska 59 (HS-W „Łuczniczka”) - 16 lipca;
- ul. Wojska Polskiego 65 (siedziba Wydziału Gospodarki Odpadami) - 11 lipca;
- ul. Żeglarska 67 (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 5) - 10 października. ©

MWiK po ulewie przeprowadził inspekcję zbiorników retencyjnych

Jarosław Więclawski

jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Trwa usuwanie skutków nocnej burzy i ulewy, która przeszła przez Bydgoszcz w środę (1 lipca). Nie tylko strażacy mają ręce pełne roboty. W teren ruszyły również służby MWiK, które od wczesnego ranka przeprowadzają inspekcję istniejących zbiorników retencyjnych.

Obiekty powstały w ramach projektu „Budowa i przebudowa kanalizacji deszczowej

do zmian klimatycznych na terenie miasta Bydgoszcz”.

Jednym z celów projektu była minimalizacja skutków wywołanych przez deszcze nawalne. Jak system sprawdził się przy śródojowej ulewie?

- Z przeprowadzonej inspekcji wynika, że zbiorniki spełniły swoje zadanie. W ulicy Odrzańskiej zbiornik odebrał nadmiar wody deszczowej. Podobnie w ulicy Wyszogrodzkiej na wysokości Frosty. Tak samo było na ul. Bałtyckiej, gdzie zbiornik wy-

pełnił się w ponad 70 cm. Zbiornik przy Placu Wolności wypełnił się do wysokości 2 m, co również pokazuje, że swoje zadanie spełnił w 100% - wymienienia Alicja Stróż, po rzeczniku prasowego Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy

Dodaje, że nie zanotowano wypływów w okolicy Jagiellońskiej, co dowodzi, że swoją rolę spełniły dwa zbiorniki: na Placu Weyssenhoffa i Al. Ossolińskich.

Podobnie, bez podtopień, było w okolicach Parku Kocha-

nowskiego czy al. Mickiewicza. Jak mówi rzeczniczka, to dowód, że zbiorniki odebrały nadmiar wód opadowych.

- Sprawdzony został również zbiornik na Placu Kościeleckich. Jego komora opróżniła się i przyjęła nadmiar wód

Reasumując, należy stwierdzić, że system retencjonowania wód deszczowych sprawdził się po raz kolejny i spełnił swoje funkcje.

deszczowych. W tym miejscu mogło dojść do przepełnienia kanałów sanitarnych, stąd lokalne zalania - stwierdza Alicja Stróż.

Zbiorniki na Osowej Górze (ul. Kolbego, Waleniowa) zadziałały prawidłowo. Podobna sytuacja jest na ulicy Grunwaldzkiej, Skośnej i Placu Poznańskim. Wszystkie zbiorniki wypełniły się wodą deszczową - uzupełnia rzeczniczka Miejskich Wodociągów i Kanalizacji.

Z danych miejskiej spółki wynika, że deszczomierze roz-

mieszczane w różnych miejscach Bydgoszczy zanotowały rekordowe opady. Maksimum odnotowane w najintensywniejszym momencie ulewy, od godz. 1.30 do 3.30, wyniosło 110 mm/h. To poziom odpowiadający deszczom nawalnym.

- Reasumując, należy stwierdzić, że system retencjonowania wód deszczowych sprawdził się po raz kolejny i spełnił swoje funkcje. Koncepcja rozproszonej retencji działa - podsumowuje Alicja Stróż. ©

Nowe przystanki wiedeńskie na Gdańskiej w pobliżu kampusu muzyków

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Dokładnie 8 maja br. została podpisana umowa z Firmą Budowlano-Drogową „Prasbet” z Grudziądza, która wygrała przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie nowych przystanków wiedeńskich na ul. Gdańskiej w Bydgoszczy. Zapytaliśmy drogowców, kiedy rozpocznie się prace.

Chodzi o budowę peronów wiedeńskich na odcinku między ul. Chodkiewicza a ul. Kamienną. Ich lokalizacja ma wspomóc komunikację publiczną w rejonie nowego kampusu Akademii Muzycznej.

Już wcześniej drogowcy zapowiadali, że prace nad budową tych przystanków będą realizowane jeszcze w tym roku, ponieważ zamierzają wykorzystać zamknięcie torowiska związane z przebudową pętli Las Gdański. Kiedy zatem możemy spodziewać się prac związanych z budową przystanków wiedeńskich?

Dokumentacja projektowa

- Inwestycja powstanie w systemie „zaprojektuj i wybuduj”, co oznacza, że realizowana jest w dwóch etapach - mówi Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy. - Pierwszy dotyczy wykonania dokumentacji projektowej i te prace właśnie są realizowane.

Drugi etap to prace budowlane. Według obowiązującej umowy cała inwestycja powinna zakończyć się pod koniec tego roku.

Przypomnijmy, że umowa z wykonawcą Firmą Budowlano-Drogową „Prasbet” z Grudziądza została podpisana 8 maja br. Termin wykonania umowy ustalono na 7 miesięcy, licząc od dnia podpisania umowy.

Poprawia bezpieczeństwo

Przystanek wiedeński w kierunku centrum miasta zostanie zlokalizowany na wysokości ul. Gdańskiej 125. Z kolei ten prowadzący w kierunku Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku w Myśliczynie będzie się mieścić przy powstającej właśnie drodze dojazdowej do kampusu.

Jak już informowaliśmy, decyzją Rady Miasta Bydgoszczy ulica, która połączy Gdańską z terenem nowego kampusu AMFN będzie nosiła imię prof. Romana Sucheckiego, pierwszego rektora muzycznej uczelni.

Docelowo na ulicy Gdańskiej, na odcinku od ul. Jagiellońskiej do ul. Kamiennej, ma powstać łącznie 6 par przystanków ułatwiających korzystanie z komunikacji tramwajowej. Przypomnijmy, że wyniesienie jezdni prawie do poziomu podłogi tramwaju nie tylko ułatwia wsiadanie i wysiadanie z pojazdu, ale przede wszystkim poprawia bezpieczeństwo, bo kierowcy zbliżając się do peronu muszą zdjąć nogę z gazu.

©©

Gala konkursu „Biznesmen Roku 2025” w Bydgoszczy

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Od 31 lat Izba Przemysłowo-Handlowa Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Bydgoszczy przyznaje tytuły „Biznesmen Roku” i „Lider Wspierania Przedsiębiorczości”. Tym razem wyróżniono 14 przedsiębiorców z całego regionu za wkład w rozwój gospodarczy i wspieranie przedsiębiorczości.

Gala „Biznesmen Roku” jest ważnym wydarzeniem dla regionu bowiem promuje innowacyjność, etykę i rozwój przedsiębiorczości, a także integruje lokalne środowisko biznesowe. Przyznawane wyróżnienia przyczyniają się z kolei do zwiększenia prestiżu firm i motywują do dalszego rozwoju gospodarczego Kujaw i Pomorza.

- Chciałbym podkreślić, że podczas gali wyróżniamy osoby, a nie firmy. Tegorocznymi laureatami są najczęściej ludzie, którzy stworzyli od podstaw swoje firmy. Na początku były to często jedno, czasami zaledwie kilkusetosobowe jednostki. Teraz nagrodzeni zatrudniają nawet po kilkaset osób - mówił podczas wydarzenia Piotr Terlecki, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Bydgoszczy na antenie TVP Bydgoszcz.

- W każdym przedsiębiorstwie niezwykle ważne jest bu-



14 przedsiębiorców z całego regionu odebrało pieczęcie przyznawane przez Izbę Przemysłowo-Handlową Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Bydgoszczy

dowanie dobrych relacji i stwarzanie każdemu dobrych warunków do pracy. Duże znaczenie ma ponadto realizacja postawionych zadań, czyli w naszym przypadku przede wszystkim dbałość o stan techniczny nieruchomości oraz współpraca z innymi organizacjami i lokalnym samorządem. To sprzyja rozwo-

Piotr Terlecki: Tegorocznymi laureatami są najczęściej ludzie, którzy stworzyli od podstaw swoje firmy.

jowi nie tylko spółdzielni, ale także Bydgoszczy i całego regionu - tłumaczył Zbigniew Sokół, prezes zarządu Fardońskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Bydgoszczy, który odebrał brązową pieczęć.

Laureaci konkursu Biznesmen 2025 roku

Małe firmy
● I miejsce ze złotą pieczęcią Izby: Łukasz Dworski, Centrum Edukacyjne Roboprojekt w Bydgoszczy;
● II miejsce ze srebrną pieczęcią Izby: Łukasz Karmowski, Gospodarstwo Rolne Łukasz Karmowski Radzicz 40,

● III miejsce z brązową pieczęcią Izby: Arkadiusz Balcer, PW Biuro Balmax Sp. z o.o. w Bydgoszczy; Tomasz Paweł Krukowski, Tkom Solution Sp. z o.o. w Bydgoszczy; Tadeusz Konek, Konek PSN Sp. z o.o. w Bydgoszczy;
● Wyróżnienie: Wojciech Rybka, Drozapol-Profil S.A. w Bydgoszczy; Aleksander Galas, Arpol Narzędzia Profesjonalne Sp. z o.o. w Osielsku.

Srednie firmy

● I miejsce ze złotą pieczęcią Izby: Sławomir Jankowski, Pixel Sp. z o.o. w Bydgoszczy;
● II miejsce ze srebrną pieczęcią Izby: Marek Jeż, Ibis Sp. z o.o. w Szubinie; Leszek Dereziński, Kom-Rol Sp. z o.o. w Kobylnikach;
● II miejsce ze brązową pieczęcią Izby: Zbigniew Sokół, Fardońska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bydgoszczy;
● Wyróżnienie: Dariusz Roszak, Chłodnictwo-Klimatyzacja Sp. J. w Solcu Kujawskim; Jarosław Zabłocki, Zabłocki Transport w Barcinie.

Duże firmy

● I miejsce ze złotą pieczęcią Izby: Jakub Piątkowski, MMP Neupack Polska w Bydgoszczy;
● Laureaci konkursu Lider Wspierania Przedsiębiorczości 2025;
● Bydgoski Klaster Przemysłowy Dolina Narzędziowa.
● Miasto Bydgoszcz
● Gmina Barcin
● Sejmik Gospodarczy Województwa Kujawsko-Pomorskiego. ©©

Pasja do muzyki połączyła młodych Bydgoszczan i młodzież z serbskiego Kragujevaca

Opr. Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

W Bydgoszczy odbyła się 2. edycja projektu „Kreatywne przestrzenie: Bydgoszcz - Kragujevac” będąca kontynuacją współpracy Stowarzyszenia Fardońska Piwnica Artmuza 5 i Młodzieżowe Gości Kultury nr 5 z instytucjami kulturalno-oświatowymi partnerskiego miasta Kragujevac w Serbii.

Celem projektu jest integracja młodzieży obu miast poprzez wspólne działania artystyczne i poznawanie tradycji muzycznych i plastycznych Polski i Bałkanów. Motywem przewodnim tym razem były miłość i przyjaźń przedstawił w tradycyjnych pieśniach, chociaż interpretowanych we współczesny sposób w nowoczesnych aranżacjach bydgoskiego kompozytora Piotra A. Komorowskiego.

Projekt obejmował warsztaty muzyczne, plastyczne i integracyjne. Młodzież poznawała tradycyjne pieśni i tańce kujawskie oraz współczesne interpretacje muzyki ludowej. Z kolei warsztaty plastyczne były poświęcone ornamentom, wzorom ludowym regionu Kujaw oraz symbolom Bydgoszczy. Uczestnicy tworzyli też własne prace inspirowane dziedzictwem kulturowym Polski i Serbii.

W tej edycji projektu udział brali członkowie Młodzieżowej Orkiestry Camerata Fardońska działającej przy MDK 5 i Chór Mali Liceum z Kragujevaca. Serbska młodzież gościła w Bydgoszczy od 24 czerwca do 2 lipca. Oprócz warsztatów i koncertów, nie zabrakło też spotkań integracyjnych oraz wycieczek krajoznawczych przybliżających kulturę i tradycję Polski.

Na początek chór Mali wziął udział w Pałacu Młodzieży

w warsztatach wokalnych prowadzonych przez Patrycję Cywińską-Gacka, podczas których spotkały się wszystkie chóry i zespoły wokalne biorące udział w 44. Bydgoskich Impresjach Muzycznych. Była

to nie tylko okazja wspólnego muzykowania, ale i przygotowań do koncertu inauguracyjnego 44. BIM.

Równolegle w MDK nr 5 trwały próby Cameraty Fardońskiej pod dyktando Any Ma-



Celem projektu jest integracja młodzieży obu miast poprzez wspólne działania artystyczne

tijević-Komorowskiej, która jest pomysłodawczynią i koordynatorką projektu. Orkiestra przygotowywała się do wspólnego koncertu z chórem Mali, który odbył się na scenie plenerowej 44. BIM na Wyspie Młyńskiej. Podczas koncertu publiczność usłyszała „Suitę Kujawską” oraz „Suitę Serbską” autorstwa Piotra A. Komorowskiego - bydgoskiego kompozytora oraz wykładowcy UKW.

Goście z Serbii wspaniale zaprezentowali się też podczas przemarszu na inauguracji 44. BIM, a później chór Mali Liceum zachwycił wykonaniem przepięknego utworu podczas mszy świętej w Bazylice.

Później młodzi Polacy i Serbowie spotkali się z prezydentem miasta Rafałem Bruskim (zaproszono do ratusza wszystkich uczestników BIM).

„Była to okazja do uroczystego powitania w naszym mieście gości z różnych zakątków świata. Spotkanie przebiegło

w miłej atmosferze, delegacje wręczyły panu prezydentowi pamiątki ze swoich krajów, a w zamian otrzymały prezenty, które będą przypominać o Bydgoszczy i miło spędzonym tutaj czasie” - poinformowali organizatorzy.

Goście z Serbii w Pałacu Młodzieży zaprezentowali się także w koncercie konkursowym. Jak przyznają gospodarze, był to fantastyczny występ, pełen emocji i muzycznej pasji. Na koniec uczestnicy projektu wzięli udział w koncercie galowym BIM w Operze Nova, gdzie ogłoszono wyniki (o tym w naszej innej publikacji).

„Nasz wspólny projekt dobiegł końca, pozostawiając wiele pięknych wspomnień, nowych przyjaźni i artystycznych inspiracji” - podsumowali organizatorzy wizyty.

Patronat medialny nad projektem sprawowały „Express Bydgoski” i Nasze Miasto Bydgoszcz. ©©

Moje życie zawsze w lipcu zwalnia, jest czas na celebrację lata

Agnieszka Kaczorowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Farna spacerowała z najbliższymi

Polsko-czeska piosenkarka znana jest z tego, że starannie chroni swoją prywatność, ale paparazzi i tak dopadli ją w Sopocie, gdzie odpoczywa z dziećmi i przyjaciółką. Z ich relacji wiemy, że Farna wybrała się do modnej restauracji, gdzie popijała zimne napoje. Potem cała czwórka wybrała się na spacer słynnym Monciakiem.

Julia Wieniawa wyjechała nad morze

Na Instagramie wokalistki pojawiła się obszerna fotorelacja z wypoczynku w Chałupach, gdzie na przełomie czerwca i lipca spędzała czas w gronie przyjaciół. Wypadek upłynął im na różnorodnych aktywnościach – od spacerów po mieście, przez plażowanie aż po sportowe treningi.

Edyta Górniak wykonała piękny gest

Po koncercie „Wrocław Przyszłości” pojawiły się doniesienia, że Edyta Górniak odmówiła występu z Alicją Szemplińską, nie podając powodu, wystąpiła natomiast z 12-letnią Gracjaną Górką. – Reżyser proponował duet z Alicją Szemplińską lub z Gracjaną Górką. Marzeniem młodziutkiej artystki było stanąć na jednej scenie u boku Edyty Górniak. Pani Edyta zdecydowała się to marzenie spełnić. W moim odczuciu to piękny gest – tłumaczy Bartosz Łoś, menedżer Edyty Górniak. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Thelma i Louise TVP Kultura, 20:00

Pochodzące z małej miejscowości Thelma i Louise wspólnie wyjeżdżają na weekend. Gdy przygodnie poznany mężczyzna usiłuje zgwałcić Thelmę, Louise strzela do napastnika. Kobiety uciekają do Meksyku.

Saga „Zmierzch” – Księżyc w nowiu TVN, 22:00

Bella nie może się pogodzić z tym, że się starzeje, a jej ukochany, jako wampir, nie. W dniu 18. urodzin Belli dochodzi do wydarzenia, po którym Edward wyjeżdża, zostawiając ukochaną. Zraniona dziewczyna popada w przygnębienie. Przyjaźń z Jacobem pomaga jej odzyskać równowagę.

Ostatni lot: anatomia katastrofy National Geographic, 22:00

Byli śledczy NTSB wyjaśniają przyczyny wypadków, które miały miejsce w latach 2018 i 2019. W odstępie zaledwie pięciu miesięcy, rozbiły się dwa boeingi 737 MAX.

Złoto dezerterów TVP 2, 22:55

Jesień 1942 roku. Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy doskonałego kasiera, który właśnie odsiaduje wyrok.

KRZYŻÓWKA NR 101

Poziomo:

- 3) przenośny odtwarzacz MP3,
- 6) zakonnik w klasztorze, mnich,
- 11) mowa środowiskowa, żargon,
- 12) mała izba w wiejskim domu,
- 13) w portfelu Brazylijki,
- 14) cząstka z elektronami,
- 15) rzeka w Saragossie,
- 16) ... Prost, francuski kierowca Formuły 1,
- 17) czekoladowa na torcie,
- 18) broń drzewcowa kozaków zaporoskich,
- 19) cukierek jak kosaciec,
- 21) film Sławomira Idziaka,
- 23) ... Bocelli, włoski śpiewak,
- 26) dzieło przyrody lub człowieka,
- 27) łowca bezpańskich psów, hycel,
- 30) sfilmowana powieść Aleksandra Dumasa,
- 31) fińska sauna lub rosyjska bania,
- 34) egzamin zdawany w maju,
- 38) laska w ekwipunku alpinisty,
- 39) często nie warta za wyprawkę,
- 40) najgrubszy palec u ręki,
- 41) ruchoma część puzonu,
- 42) tytuł Bobby'ego Fischera lub Garriego Kasparowa.

Pionowo:

- 1) główny uczestnik corridy,
- 2) nałogowa gra w kasynie,
- 3) miejsce bitwy wojsk generała Prądzyńskiego w 1831 roku,
- 4) rowy na linii frontu,
- 5) wiekowy budynek mieszkalny,
- 6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
- 7) krzyk do podnoszenia,
- 8) rdza trawy żelazo, ... – serce,
- 9) górski żywioł,
- 10) internista lub pediatra,
- 20) wąska grządka kwiatowa,
- 22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
- 24) drapieżny kuzyn lasicy,
- 25) szlachetna odmiana korundu,
- 28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
- 29) doskonały mówca, orator,
- 31) ośla dla narciarzy-amatorów,
- 32) pod opieką kłaczy,
- 33) mieszkanka dawnej Persji,
- 35) płat blachy lub papieru,
- 36) hodowla pietruszki lub cebuli,
- 37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.



- 5) wiekowy budynek mieszkalny,
- 6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
- 7) krzyk do podnoszenia,
- 8) rdza trawy żelazo, ... – serce,
- 9) górski żywioł,
- 10) internista lub pediatra,
- 20) wąska grządka kwiatowa,
- 22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
- 24) drapieżny kuzyn lasicy,
- 25) szlachetna odmiana korundu,
- 28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
- 29) doskonały mówca, orator,
- 31) ośla dla narciarzy-amatorów,
- 32) pod opieką kłaczy,
- 33) mieszkanka dawnej Persji,
- 35) płat blachy lub papieru,
- 36) hodowla pietruszki lub cebuli,
- 37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

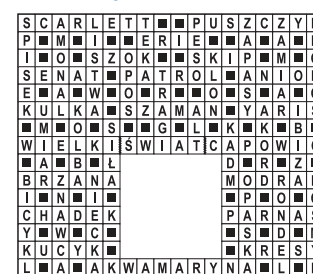
AUTOPROMOCJA
0011229927
pomorska
GAZETA

w prenumeracie
z Tele Magazynem

52 511 94 64



ROZWIĄZANIE NR 100



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli zaufasz intuicji, pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zachowaj spokój w rozmowach. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże rozwiązać drobne nieporozumienia i wzmocni relacje.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zrobić pierwszego kroku ku swoim planom już dziś.

Byk (20.04 - 20.05)

Bliscy okażą Ci wsparcie. Horoskop dzienny wróży, że przed tobą dobry moment na szczere rozmowy i zadbanie o domową atmosferę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony z klasą.

Rak (22.06 - 22.07)

Skup się na szczegółach, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i regeneracji sił.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia będzie dziś Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu więcej, niż oczekujesz.

Panna (23.08 - 22.09)

Emocje będą silne, lecz opamiętanie przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać własnym doświadczeniom.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobra wiadomość poprawi Ci humor.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny sugeruje nie odkładać ważnych spraw, bo los będzie Ci wyjątkowo sprzyjał.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność może znaleźć ciekawe rozwiązanie. Horoskop na dziś zapowiada, że spotkanie z kimś życiowym doda Ci energii.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wysłuchaj się w swoje potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila wyciszenia pozwoli odnaleźć równowagę i dobry nastrój.